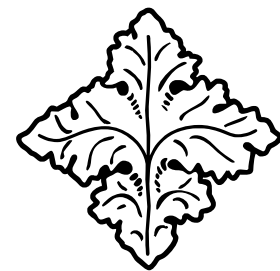


# MODEL WOŁONTARIATU NA RZECZ INTEGRACJI UCHODźCÓW

PRZEWODNIK METODYCZNY





# MODEL WOŁONTARIATU NA RZECZ INTEGRACJI UCHODźCÓW

PRZEWODNIK METODYCZNY



# RAZEM





Wydawca:



Centrum Wolontariatu

Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu w Lublinie  
ul. Jezuicka 4, 20-113 Lublin  
tel. 81 534 26 52, fax 81 532 45 45  
e-mail: lublin@wolontariat.org.pl

Lublin 2013

Projekt graficzny i skład: Michał Mrozek - East Express

Autor zdjęć: Maciej Niećko, str. 105 Tomasz Danielewicz

Redakcja: Marta Jachowicz

Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców oraz budżetu państwa.

Wyłączna odpowiedzialność za treść publikacji spoczywa na autorze. Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za sposób wykorzystania udostępnionych informacji.



WWPE



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
NA RZECZ UCHODźCÓW



Ministerstwo Spraw Wewnętrznych



WSTĘP



## Szanowni Państwo

Oddajemy do Waszych rąk publikację, która jest wynikiem doświadczeń Centrum Wolontariatu i instytucji publicznych oraz osób współpracujących z naszą organizacją przy projekcie „Razem – model wolontariatu na rzecz integracji uchodźców” realizowanym przy finansowym wsparciu Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców i budżetu państwa. W okresie realizacji projektu udało się nam stworzyć swoiste laboratorium, w którym wykorzystaliśmy nasze wieloletnie doświadczenia obecności i pracy w lubelskim Ośrodku dla Cudzoziemców, by wypracować model wolontariatu ukierunkowanego na proces preintegracji uchodźców. Dzięki projektowi działania te mogły być też realizowane w innych ośrodkach, w Białej Podlaskiej i Kolonii Horbów. Było to możliwe dzięki partnerstwu różnych podmiotów, zaproszonych do współpracy ekspertów i zaangażowaniu wolontariuszy i samych uchodźców. Innowacją naszego działania było m.in. podmiotowe podejście do beneficjentów naszego projektu – uchodźców, włączanie ich w planowanie, współorganizowanie wydarzeń oraz ocenę efektów projektu. Niewątpliwie nowym i skutecznym narzędziem stało się medialne oddziaływanie projektu i współpraca z mediami.

Prezentowana publikacja w zamyśle miała być poradnikiem. Ale uciekliśmy od standardów i języka metodycznego, by lektura była uniwersalna w przekazie. By trafiła do różnych odbiorców: wolontariuszy, szefów organizacji pozarządowych, pracowników ośrodków dla cudzoziemców, nauczycieli, pracowników socjalnych, animatorów kultury i samopomocowych grup tworzonych przez uchodźców.

Dzięki temu zebrane przez nas doświadczenia mogą stać się wskazówką i podpowiedzią, jak w programach integracji uchodźców budować wolontariat i poszerzać ofertę wsparcia cudzoziemców. Być może dla niektórych czytelników lektura będzie retrospekcją i podróżą sentymentalną. Może przypomnieniem zmagania, wysiłków tworzenia własnych, autorskich programów pomocy i wsparcia. Dla innych, mamy nadzieję, stanie się inspiracją do nowych inicjatyw służących integracji uchodźców w lokalnych społecznościach.

*Jacek Wnuk  
Prezes Centrum Wolontariatu w Lublinie*



## Istota projektu

Obecność cudzoziemców w przestrzeni polskiego życia społecznego nikogo już nie dziwi. Uchodźcy i osoby ubiegające się o ochronę mieszkają i pracują w sąsiedztwie Polaków. W polskich szkołach pojawiają się dzieci cudzoziemców. Według oficjalnych statystyk ich liczba od kilku lat oscyluje wokół czterech tysięcy (dane GUS). Według informacji zebranych na etapie planowania projektu w szkołach w województwie lubelskim uczy się ok. 200 dzieci - obywateli innych państw, w tym większość Czeczenów. Problemy dostrzeżone przez naszą organizację i lokalne koalicje powołane w poprzednich edycjach projektów realizowanych w ramach EFU potwierdzają potrzeby w obszarze integracji na poziomie lokalnym, ze szczególnym odniesieniem do edukacji, wskazując na fakt, że polski system edukacji nie jest w pełni przygotowany do nauczania dzieci pochodzących z innych kultur. Badania i dotychczasowe doświadczenia wskazują na słabe przygotowanie kadry, niedostateczne zainteresowanie dziećmi. Problemem jest również brak programów integrujących społeczność szkolną z dziećmi uchodźców.

Na takie kwestie zwracali uwagę nauczyciele i pracownicy socjalni, współpracujący z naszą organizacją oraz pracownicy Wydziału Polityki Społecznej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz Kuratorium Oświaty.

Wciąż jedną z głównych przyczyn problemów w integracji Polaków z uchodźcami jest niska świadomość społeczna na temat kwestii uchodźstwa i obecności oraz sytuacji uchodźców. Badania „Polacy o uchodźcach” TNS OBOP zlecone i opublikowane przez UNHCR mówią, że 88 proc. Polaków nigdy nie zetknęło się z uchodźcą. Przez znaczną większość Polaków określenie to jest rozumiane częściowo lub całkowicie błędnie. M.in. z tych powodów funkcjonują w społecznościach postawy braku otwartości, ksenofobii, agresji czy nietolerancji.

Wśród zidentyfikowanych problemów zauważamy: rozproszone działania, małą świadomość społeczną w zakresie problematyki uchodźczej i narzędzi integracyjnych; wzajemną nieznaną (kultura, zwyczaje, religia), nieufność, niską ilość programów integracyjnych, umiarkowaną otwartość na dialog międzykulturowy czy międzyreligijny, nastawienie „kastowe” cudzoziemców chcących funkcjonować w swojej społeczności,





bez nawiązywania relacji ze społeczeństwem przyjmującym; niewystarczającą współpracę różnych podmiotów znaczących dla integracji uchodźców na poziomie lokalnym.

Projekt „Razem – model wolontariatu na rzecz integracji uchodźców” chce odpowiadać na te problemy. Powstał z myślą o osobach objętych ochroną międzynarodową oraz ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy, przebywających w trzech miejscowościach na terenie województwa lubelskiego (Lublin, Kolonia Horbów i Biała Podlaska), gdzie znajdują się Ośrodki dla Cudzoziemców. Zakłada rozwój wolontariatu oraz związanych już lokalnych, wielosektorowych koalicji, w skład których wchodzić będą pracownicy socjalni, nauczyciele, przedstawiciele NGO’s i wolontariusze, w celu poprawy i rozwinięcia oferty integracyjnej dla określonej wyżej grupy.

Działania zaproponowane cudzoziemcom w projekcie to zajęcia z praktycznej nauki języka polskiego, zajęcia wyrównawcze z zakresu wiedzy ogólnej dla uchodźców (informacja o Polsce, historia, geografia, wiedza o Unii Europejskiej), z elementami praktycznego poznania kultury Polski (m.in. udział w wydarzeniach kulturalnych, w wyjazdach edukacyjnych, wizyty w muzeach itp.). Do dyspozycji beneficjentów jest także Biuro Pomocy Cudzoziemcom. Uchodźcy zostali ponadto zaproszeni do współtworzenia audycji radiowych, mających na celu przybliżanie społeczeństwu przyjmującemu kultury, religii i zwyczajów uchodźców. Wraz z wolontariuszami i rodzinami uczestniczącymi w ścieżce Partnerstwa Rodzin zostali bohaterami przygotowanego przez nas filmu metodycznego.

Oferta skierowana za pośrednictwem projektu do dzieci cudzoziemców to zajęcia świetlicowe oraz cykl imprez integracyjnych we współpracy z lokalnymi partnerami. W projekcie uwzględniliśmy działania mające na celu wzmocnienie prowadzonego przez wolontariuszy dziecięcego zespołu „Gwiazdy Czczeni”.

Jako że celem projektu jest poprawa jakości oferty kierow-

nej do cudzoziemców, zatem znalazły się w nim działania skierowane na zwiększenie kwalifikacji i wzmacnianie kadrowe administracji publicznej (pracownicy socjalni, nauczyciele) oraz partnerów społecznych (organizacje pozarządowe i wolontariusze) przygotowujących się do pracy z osobami objętymi ochroną międzynarodową z interesującego nas terenu.

Projekt zwiększa udział społeczny i tworzy równe szanse dla dyskryminowanych grup, ale także odpowiada na potrzeby tam, gdzie brak jest rozwiązań systemowych i rola państwa jest ograniczona. Działania przewidziane w projekcie uświadamiają społeczeństwu fakt istnienia osób odmiennych kulturowo w życiu społecznym, wskazują korzyści, jakie społeczeństwo może osiągnąć przez włączenie do niego migrantów. Jest to możliwe dzięki wykorzystaniu w projekcie mediów.

Anna Szczygieł

## Zagubiony uchodźca

**U**chodźca przybywając do Polski znajduje się nagle w zupełnie obcym otoczeniu. Sytuacje dla nas oczywiste (kupno biletu w autobusie, podróżowanie, zakupy, itp.) są dla niego niezwykle stresujące. Największy problem stanowi bariera językowa (komunikacja werbalna) oraz nieznany albo źle odczytywany kod znaków, symboli i gestów (komunikacja niewerbalna). Czuje się zagubiony, niepewny, a niejednokrotnie dołącza się do tego utrata wiary w siebie, poczucia własnej wartości i dezorientacja. Udzielenie mu pomocy i otoczenie życzliwością na tym etapie pobytu w nowym miejscu jest bezcenne.

Dostrzegając problemy, na jakie napotykają uchodźcy w pierwszym okresie pobytu w ośrodku ważne jest organizowanie się osób wspierających, czyli tworzenie „grup wsparcia” Grupę wsparcia mogą tworzyć, obok wolontariuszy, inni uchodźcy, którzy poznali już zwyczaje i zasady obowiązujące

w Polsce, czują się pewnie i podejmują się roli przewodników. Warto w praktyce odwoływać się do doświadczeń samych cudzoziemców włączając ich w działania, aktywizując, poprzez partnerskie współdziałanie łatwiej nam będzie zyskać zaufanie i wiarygodność.

Violetta Kędzierska

## Solidarność społeczna – wyzwanie dla każdego

**G**dy mówimy o solidarności społecznej, pierwszym i naturalnym kręgiem jest bliższa i dalsza rodzina, osoby, z którymi żyjemy w tym samym mieszkaniu, okazujemy im solidarność. Bliscy to są „moi ludzie”, to jest krąg solidarności naturalnej. Kolejny taki krąg to klan, ród - wiemy, że w przypadku Kaukazu odgrywa to bardzo dużą rolę. W przypadku naszej kultury możemy mówić o solidarności w postaci współpracy sąsiedzkiej, lokalnej, środowiskowej. To są ludzie, którzy mieszkają w jednym miejscu, „nasi” ludzie, z naszej wsi, osiedla. Znamy ich i nie trzeba nas specjalnie zachęcać i przekonywać, żebyśmy byli wobec nich solidarni.

Myślę, że niestety coraz rzadziej solidarność społeczna występuje na poziomie miejsca pracy, choć kiedyś tak bywało. W pewnym sensie - to jest kolejny krąg naturalny – taką formą solidarności społecznej jest solidarność narodowa, etniczna. To, co ja przeżywam z moimi rodakami, którzy mówią moim językiem, z którymi dzielę tę samą kulturę, historię. Solidarność narodowa objawia się najpełniej w obliczu zagrożenia, mam na myśli np. powstania narodowe. Ale chodzi też o doświadczenie takiej solidarności, jakiej mieliśmy przykład i doświadczaaliśmy, większość z nas, po odejściu Jana Pawła II, było to doświadczenie solidarności społecznej w wymiarze praktycznie całego narodu.

Jednak nie nazwałbym jeszcze tych kręgów solidarnością społeczną w sensie ścisłym, bo myślę, że we właściwym znacze-

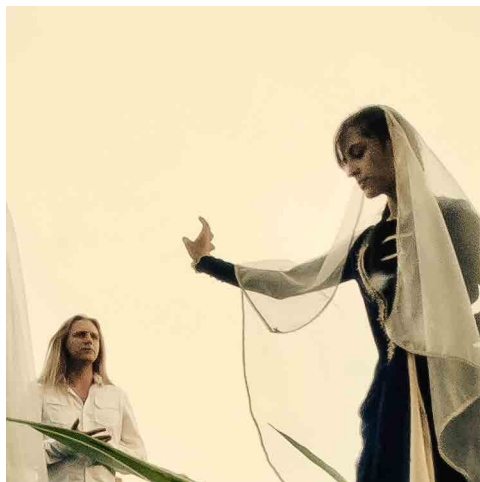
niu chodzi o wrażliwość i zdolność działania na rzecz każdego człowieka. Każdego, któremu coś zagraża, który doświadcza nieszczęścia. Myślę, że taka solidarność może się zrodzić tylko wtedy, kiedy w drugim człowieku (ale w *każdym* człowieku), rozpoznam *blizniego*, tego, kto jest mi *bliski*.

W naszej kulturze podstawą uznania w każdym człowieku bliźniego jest Ewangelia. Ten przełom Ewangelii był bardzo istotny. Słowa Chrystusa, że wszyscy jesteśmy braćmi, pokonywały dotychczasowe rozumienie, że bratem był tylko ten z mojego plemienia albo narodu i na tym braterstwo się kończyło. Uniwersalizacja pojęcia bliźniego nastąpiła dzięki Ewangelii, w 1793 roku powróciła do tej idei rewolucja francuska, z hasłami „wolność, równość, braterstwo” – albo śmierć, kiedy rewolucja już się trochę umocniła. Co ciekawe, idei braterstwa nie znajdziemy w ważnych dokumentach międzynarodowych. Nie ma jej w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, gdzie jest tylko mowa o równości wszystkich. Tymczasem do myślenia i działania w kategorii solidarności jest konieczne, by uznać tego kogoś, kto nie jest z mojego plemienia, mojego narodu, nie mówi moim językiem, za bliźniego.

Wspomnę fenomen solidarności społecznej z lat 1980-81. To była solidarność „przeciw” - przeciw reżimowi, partii, ale jednocześnie prowadzono też strajki solidarnościowe. W imię postulatów, które stawiano na Śląsku, strajkowano też na Wybrzeżu. Ja osobiście uważam, że to jest nasze dobro narodowe, niedoceniane i zapomniane dzisiaj. Została nam „solidarność przeciw”, co widzieliśmy na przykład w ostatnich marszach, wrzesniowym czy listopadowym [przy okazji święta niepodległości]. Idziemy przeciw, bez jakiegos pozytywnego pomysłu.

Moim zdaniem solidarności społecznej zagraża przede wszystkim wizja państwa opiekuńczego. U nas coraz częściej ta wizja dochodzi niestety do głosu. Jest problem, zatem powołujemy urząd, ministerstwo - niech oni to rozwiążą. Nie wiem, czy państwo pamiętają pierwszą powódź w 1997 roku i słynny tekst:





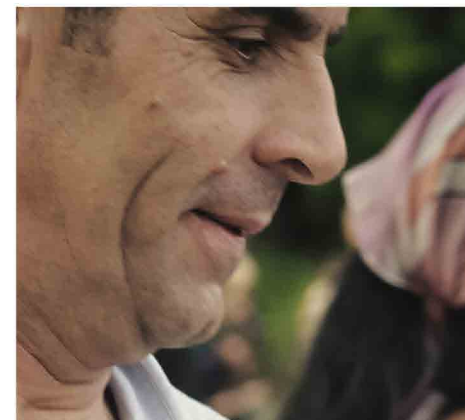
„dlaczego się nie ubezpieczyli”. To nie była reakcja: rozumiemy was, jest źle, spróbujemy pomóc, ale – dlaczego się nie ubezpieczyli. Dziś jest taka tendencja: ubezpieczyć się od wszystkiego i w każdym wymiarze, albo powołajmy jakieś urzędy i wszystko się rozwiąże. Nieprawda. To wcale nie skutkuje jeszcze. To jest potrzebne, nie ma wątpliwości, ale nie rozwiązuje problemu, bo nie ma podstawy, czyli solidarności społecznej. A drugim zagrożeniem są nadmierne oczekiwania wobec społeczeństwa obywatelskiego, czyli ruchów, organizacji pozarządowych, które często działają wedle zasad solidarności społecznej. Mamy tyle stowarzyszeń, organizacji, niech one się tym zajmą, bo to jest społeczeństwo obywatelskie. Moim zdaniem ani struktury państwowe, czyli profesjonaliści, ani organizacje, czyli zapaleńcy nie wystarczą, żeby rozwiązać problemy. Oczywiście potrzebna jest współpraca tych podmiotów, dlatego projekt Centrum Wolontariatu pod hasłem „Razem” ma jak najbardziej sens, ale potrzeba naprawę powszechnych postaw solidarności społecznej.

Taka postawa obejmowałaby przynajmniej trzy rzeczy: po pierwsze budzenie wrażliwości społecznej, tzn. ciągłe pokazywanie, że różni ludzie, którzy doświadczają jakiegoś problemu,

nieszczęścia, to są „moi” ludzie. Oprócz budzenia świadomości trzeba praktykować solidarność i braterstwo. Przykładem jest tu wolontariat, który realizujemy w ośrodkach dla cudzoziemców także. Jeszcze jedna rzecz, która wydaje mi się ważna: mądrzejsza niż dotychczas promocja solidarności jako czegoś oczywistego a nie od święta. Potrzeba wychowania, które by kształtowało postawę, że ja jestem solidarny, a nie że bywam. Fatalnie jest, kiedy patrzymy na obecność cudzoziemców w Polsce jako problem, dramat, nieszczęście. Ja myślę, że to jest wezwanie do przepracowania polskiej solidarności i okazja do budowania sieci współpracy oraz do powszechnego wychowania do uniwersalnej solidarności i braterstwa. To byłby mój postulat, żeby o tym myśleć i zastanawiać się, jak to wdrożyć.

*ks. Mieczysław Puzewicz*

*Wypowiedź „Razem dla solidarności społecznej” w trakcie konferencji „Razem – model wolontariatu na rzecz uchodźców”  
20 listopada 2012 r.*



## Rozdział I UCHODŹCA W POLSCE





## Uchodźca w Polsce

### Kim jest uchodźca?

**M**igracje we współczesnym świecie są zjawiskiem wyjątkowo złożonym. Przemieszczają się nie tylko uchodźcy, ale także miliony migrantów ekonomicznych poszukujących lepszego życia. Między uchodźcami a migrantami istnieje zasadnicza różnica.

*Migranci* – zwłaszcza kierujący się motywami ekonomicznymi – przemieszczają się dobrowolnie, aby poprawić perspektywy własne i swoich rodzin.

*Uchodźcy* – muszą się przemieszczać, aby ratować swoje życie lub wolność.

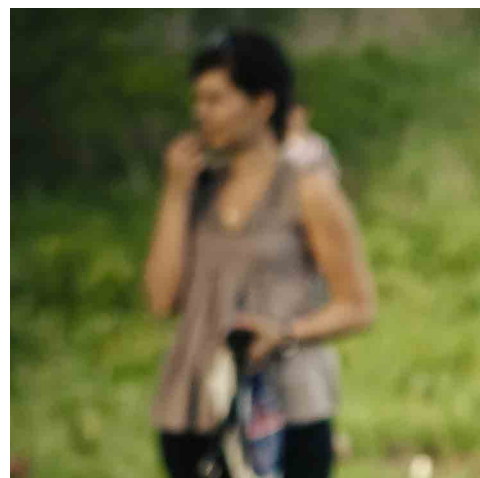
Sytuacja uchodźców uciekających przed wojną lub prześladowaniem jest bardzo trudna pod każdym względem. Nie mogą oni liczyć na opiekę własnego państwa, co więcej, to właśnie ze strony władz ich własnego kraju grozi im niebezpieczeństwo.

*Człowiek najczęściej opuszcza swoje gniazdo tylko pod przymusem – wypędzony przez wojnę albo głód, przez zarazę, suszę albo pożar.*

Ryszard Kapuściński

Zjawisko uchodźstwa towarzyszy ludzkości od jej zarania, jednak stosunkowo niedawno stało się przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony całej społeczności międzynarodowej. Dopiero po zakończeniu II wojny światowej prawa człowieka w ogóle, w tym prawa uchodźców, zyskały ważną pozycję w prawie międzynarodowym.

Po II wojnie światowej nasiliło się zjawisko migracji ludności cywilnej. Sytuacja ta wymusiła na społeczności międzynarodowej podjęcie działań na wspólnym forum w celu rozwią-



zania problemu uchodźców. Forum tym była początkowo Liga Narodów, poprzedniczka Organizacji Narodów Zjednoczonych. W 1951 roku w ramach ONZ przygotowano i wdrożono pierwszy międzynarodowy akt prawny dotyczący uchodźstwa – *Konwencję Genewską o statusie uchodźcy*. Wydawało się wówczas, iż zjawisko nasilonej migracji jest skutkiem działań wojennych i ma charakter przemijający. Czas pokazał jednak, iż założenie tymczasowości jest błędne, i w dalszym ciągu zapisy Konwencji Genewskiej są aktualne i stosowane w praktyce.

Obecnie stronami Konwencji jest 147 państw. W 1991 r. Polska stała się stroną konwencji o statusie uchodźców z 1951 r. Było to możliwe dzięki zmianie sytuacji politycznej, a także uzasadnione ze względów praktycznych. Zaczęto wówczas, praktycznie od zera, budować system ochrony napływających do Polski uchodźców. Proces tworzenia systemu ochrony uchodźców w naszym kraju trwa nieprzerwanie. W budowaniu tego systemu ogromny udział mają organizacje pozarządowe, takie jak Polska Akcja Humanitarna, Caritas, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, czy również Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu oraz wiele, wiele innych.



Konwencja Genewska w artykule 1A podaje następującą definicję uchodźcy:

*Uchodźca to osoba, która z uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu rasy, narodowości, religii, poglądów politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej przebywa poza krajem swojego obywatelstwa, i z powodu tych obaw nie chce lub nie może do tego kraju wrócić.*

Ustalanie statusu uchodźcy polega na tym, aby zdecydować, czy dana osoba wnioskująca o ten status spełnia wymogi określone w definicji.

### Jak przebiega procedura nadawania statusu uchodźcy w Polsce?

Identyfikacja uchodźcy w świetle konwencji czyli określenie, czy dana osoba jest uchodźcą, pozostawiono kompetencji państw – stron. Przepisy konwencji (oraz innych aktów prawa międzynarodowego) nie określają procedury w tych sprawach. W większości państw procedura taka określana jest na podstawie odrębnych, wewnętrznych przepisów.

Postępowanie w sprawach nadawania statusu uchodź-

cy w Polsce prowadzi się w trybie i na zasadach określonych w ustawie z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa określa, kto może uzyskać status uchodźcy, mówi o rodzajach ochrony, którą cudzoziemcy mogą w Polsce uzyskać a także precyzuje, jaka pomoc socjalna przysługuje osobom oczekującym na wydanie decyzji o nadaniu statusu uchodźcy.

Zgodnie z polskim prawem cudzoziemiec może złożyć wniosek o status uchodźcy w placówce Straży Granicznej, w trakcie przekraczania granicy naszego kraju, ale także będąc już w Polsce. W praktyce zdecydowana większość wniosków o status składana jest na jednym przejściu granicznym – w Terespolu na granicy polsko-białoruskiej. Wynika to ze specyfiki grup cudzoziemców napływających do naszego kraju, w większości z terenów Kaukazu.

Zadaniem Straży Granicznej jest przyjęcie wniosku o status uchodźcy oraz udokumentowanie tożsamości wnioskodawcy – sfotografowanie go oraz pobranie odcisków linii papilarnych. Te informacje przekazywane są następnie do europejskiego systemu gromadzenia danych osobowych o cudzoziemcach, który





nazywa się Eurodac. Następnie wniosek cudzoziemca o status uchodźcy w Polsce kierowany jest do Urzędu do Spraw Cudzoziemców w Warszawie, którego zadaniem jest wydanie decyzji w sprawie o nadanie statusu uchodźcy.

Procedura nadawania statusu uchodźcy w Polsce winna trwać do 6 miesięcy (w pierwszej instancji). Prawo polskie przewiduje nadawanie trzech rodzajów ochrony międzynarodowej:

- status uchodźcy,
- ochrona uzupełniająca,
- pobyt tolerowany.

Cudzoziemcy, którym odmawia się w Polsce ochrony (decyzja negatywna) zobowiązani są do opuszczenia terytorium Polski w określonym terminie, z reguły wynosi on 30 dni. Ich dalszy pobyt, o ile nie wyjadą, jest nielegalny.

Cudzoziemiec niezadowolony z decyzji może ją zaskarżyć, składając odwołanie rozpatrywane przez Radę do Spraw Uchodźców (druga instancja). Decyzja Rady jest ostateczna.

W trakcie procedury cudzoziemiec ma możliwość skorzystania z pomocy socjalnej poprzez umieszczenie w ośrodku dla cudzoziemców. Prowadzenie sieci ośrodków jest zadaniem Urzędu

do Spraw Cudzoziemców. Pobyt w ośrodku nie jest obowiązkowy, praktyka wskazuje jednak, iż większość cudzoziemców korzysta z tej formy pomocy, dającej im możliwość zaspokojenia podstawowych potrzeb w trakcie trwania procedury.

Urząd do Spraw Cudzoziemców nadzoruje 7 ośrodków pobytowych (wynajmowanych od prywatnych podmiotów) w Lublinie, Łukowie, Białymstoku, Grupie k/Grudziądz, Grotnikach k/Łodzi, Warszawie, Horbowie k/Terespola oraz prowadzi 4 ośrodki własne w Białej Podlaskiej (ośrodek recepcyjny), Lininie k/Góry Kalwarii, Czewonym Borze k/Łomży, Podkowie Leśnej k/Warszawy.

Opieka w ośrodkach obejmuje otrzymanie: zakwaterowania, wyżywienia (3 posiłki dziennie) kieszonkowego na drobne wydatki oraz środków higieny osobistej, opieki medycznej i pomocy psychologicznej, nauki języka polskiego, pomocy dydaktycznych i wyprawek szkolnych dla dzieci. Bywają również sytuacje, iż w trakcie trwania procedury cudzoziemiec podejmuje decyzję o powrocie do kraju rodzinnego (np. śmierć bliskiej osoby). Wówczas, na jego wniosek, organizuje się wyjazd do kraju po-

chodzenia w ramach tzw. dobrowolnej repatriacji.

W uzasadnionych przypadkach pomoc socjalna może być udzielana poza ośrodkiem i polega na wypłacie świadczenia pieniężnego na pokrycie we własnym zakresie przez cudzoziemca kosztów pobytu na terytorium RP. Cudzoziemiec samodzielnie mieszka poza ośrodkiem, wynajmując mieszkanie i organizując sobie życie przy wsparciu finansowym ze strony Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

Pomoc socjalna przyznawana jest na okres trwania postępowania o nadanie statusu uchodźcy. Wraz z otrzymaniem decyzji Rady do Spraw Uchodźców cudzoziemiec traci prawo do korzystania z tej pomocy, bez względu na wydaną decyzję (pozytywną bądź odmowną).

#### Kilka słów o mieszkańcach ośrodka

Obecnie w ośrodkach dla cudzoziemców w Polsce zdecydowaną większość mieszkańców stanowią osoby pochodzące z Kaukazu. W większości są to Czecheni i Gruzini.

W naszej świadomości dominuje utrwalony (kształtowany w głównej mierze przez środki masowego przekazu) obraz uchodźcy jako nieszczęśliwego, skrzywdzonego człowieka, dotkniętego nierzadko doświadczeniem przemocy i prześladowaniem. Chęć niesienia pomocy takiej osobie jest u wielu naturalnym odruchem i potrzebą.

Jednakże w konfrontacji z rzeczywistością doświadczamy ze strony uchodźców skierowanej do nas niechęci, agresji, roszczeń, których nie rozumiemy. Postawa cudzoziemców odbiega od wyidealizowanego obrazu osoby pokrzywdzonej. Ta sprzeczność bywa częstą przyczyną rozczarowania a w konsekwencji rezygnacji z działania na rzecz tej grupy.

Aby zrozumieć tę sprzeczność należy zdawać sobie sprawę, iż „bycie uchodźcą” jest sytuacją niezwykle stresującą, bez względu na powody opuszczenia kraju pochodzenia. Czynniki

wpływające na zachowanie uchodźców to w głównej mierze:

- odrębność kulturowa (przeżywanie tzw. „szoku kulturowego”),
- żałoba kulturowa,
- bariera językowa,
- sytuacja niepewności, obawa o przyszłość swoją i bliskich osób, poczucie tymczasowości,
- konflikty wewnątrzmażeńskie i międzypokoleniowe,
- wyuczona bezradność,
- brak dostępu dzieci do szkół w kraju pochodzenia, luka edukacyjna,
- Syndrom Stresu Pourazowego (PTSD),
- syndrom ocalonych,
- pozostawienie niezałatwionych spraw.

#### Co to jest szok kulturowy?

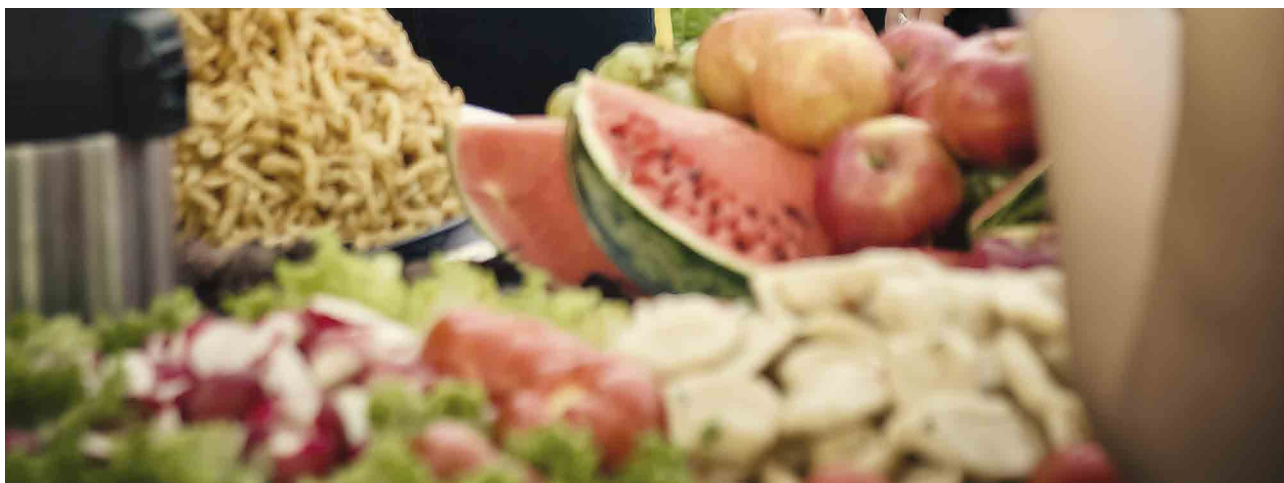
Według modelu Adlera<sup>1</sup> jest to pięciostopniowy proces edukacyjno-rozwojowy o możliwych negatywnych i pozytywnych konsekwencjach. Przejście przez ten proces jest związane z możliwością wypracowania tożsamości dwu- lub wielokulturowej i możliwości funkcjonowania w więcej niż jednym obszarze kulturowym.

**Etap I** – to faza turystyczna. Rozpoczyna się zaraz po przybyciu do danego kraju. Różnice kulturowe są traktowane pozytywnie, jako coś nowego, ciekawego i egzotycznego. Interpretacje różnic kulturowych dokonują się poprzez pryzmat własnej kultury. Istnieje małe prawdopodobieństwo, aby faza ta występowała w czasie pobytu w ośrodku dla uchodźców. Obawa o przyszłość, stres i napięcie związane z okresem oczekiwania na decyzję powodują, że wszelkie różnice wzbudzają raczej lęk niż ciekawość.

<sup>1</sup> Halina Grzymała-Moszczyńska, Ewa Nowicka (red.). Goście i gospodarze. Kraków 1998, Zakład Wydawniczy „NOMOS” rozdz. 5. Sytuacja uchodźców w literaturze psychologicznej.







**Etap II** – na tym etapie nie wystarczy już być tylko obserwatorem – należy zacząć podejmować decyzje dotyczące codziennych problemów. Różnice między nową a własną kulturą zaczynają być widoczne, irytujące, trudne do zrozumienia i przewidzenia. Powoduje to pojawianie się napięcia i dezorientacji. Uchodźca przeżywa na tym etapie różnorodne niepowodzenia, obwinia się za brak możliwości porozumienia i ogólnie za pochodzenie z innej kultury. Nie rozumie znanych wcześniej sygnałów, nie potrafi przewidzieć oczekiwań i reakcji otoczenia. Pojawia się poczucie winy, niskiej wartości a nawet depresja, unikanie kontaktów z osobami ze swojej, jak i z nowej kultury.

Problem zasadniczym dla uchodźców na tym etapie jest fakt, że nie potrafią jeszcze tworzyć sobie systemu wsparcia w nowym otoczeniu społecznym, tracąc jednocześnie stary system oparcia. Jest to etap najbardziej bolesny spośród faz szoku kulturowego.

**Etap III** - to początek procesu powrotu do zdrowia po trudnościach poprzedniego etapu. O ile w drugim etapie agresja była skierowana do wnętrza i występowała w postaci samoobwiniania, w trzecim etapie zaczyna być kierowana na zewnątrz.

Występuje obwinianie innych (reprezentantów nowej kultury) za swoją nieadekwatność, pojawiają się uczucia złości, wrogości i odrzucania nowej kultury. Osoby przechodzące ten etap są pełne złości, agresji, napięcia, lęku, frustracji w stosunku do nowej kultury i jej przedstawicieli. Dominuje wyrażanie wrogości i podejrzliwości, odseparowywanie się, wyrażanie negatywnych jednostronnych opinii. Pojawia się myślenie według schematu: „nowa kultura jest zła, stara dobra”.

**Etap IV** – w którym stabilizują się emocje, możliwe staje się doświadczenie zarówno pozytywnych, jak i negatywnych aspektów nowej kultury. Kształtują się nowe umiejętności i polepsza się zrozumienie nowej kultury i siebie w nowym otoczeniu. Nie ma już potrzeby bronienia się, gdyż nowa kultura traci swą wrogość. Wzrasta poczucie bezpieczeństwa, poczucia swobody, empatyczne zainteresowanie i zrozumienie innych, większe zaangażowanie w związki międzyludzkie. Pojawia się poczucie adekwatności, zwiększa się poczucie pewności siebie, samodzielne podejmowanie decyzji, poczucie kontroli nad sytuacją.

**Etap V** – to utworzenie się tożsamości dwu- lub wielokultu-

rowej. Uchodźca czuje się równie akceptowany i kompetentny w obu kulturach, odzyskuje możliwość wyrażania tych wszystkich emocji, które znał, zanim doświadczył szoku kulturowego. Buduje nową tożsamość kulturową, czerpiąc sposoby działania z więcej niż jednej tradycji kulturowej. Kończy się myślenie, że jedne kultury są gorsze lub lepsze od siebie. Każda posiada własne specyficzne wartości, postawy, przekonania tworzące wewnętrznie spójny system.

Analizując model szoku kulturowego warto podkreślić, że każdy uchodźca reaguje i podlega opisanym procesom w odmienny sposób. Zależy to m.in. od wieku, płci, wykształcenia, dotychczasowych doświadczeń oraz potrzeb. Przejście przez ten proces może dokonać się całkowicie, może również zatrzymać się na którymś z etapów.

Pojawia się zatem pytanie, czy przyjęcie i uznanie nowej kultury za swoją jest sytuacją pożądaną? A może warto zachowywać i podtrzymywać tylko własną kulturę?

*Akulturacyja* opisuje mechanizmy wchodzenia w odmienny krąg kulturowy, w wyniku którego „wypracowuje” się określony sposób funkcjonowania społecznego, a mianowicie:

*Separacja* – oddzielenie od kultury polskiej i kultywowanie tylko swoich tradycji. Uchodźca dąży do zachowania tradycyjnego stylu życia, broni tradycyjnych wartości. Kultura kraju przyjmującego odbierana jest jako mniej wartościowa. Dla wielu uchodźców tożsamość kulturowa jest jednoznaczna z religią. W tym mechanizmie wchodzenia w nową kulturę następuje bardzo silne odniesienie do wartości religijnych, obserwuje się nawet powrót do praktyk religijnych zaniechanych w kraju pochodzenia.

*Asymilacja* – uchodźca przyjmuje nowe wartości i normy, odrzuca wartości kultury ojczystej. Dąży do jak największego „dopasowania” się do otoczenia społecznego. Ten sposób akulturacyji prowadzi do utraty tożsamości, zniszczenia korzeni i tradycji.

*Marginalizacja* – to sytuacja, gdy uchodźca odrzuca normy

i wartości obu kultur. Dochodzi do utraty tożsamości spowodowanej utratą kontaktu ze swoją grupą i niechęcią do przedstawicieli nowej kultury. Bywa to częstą przyczyną pojawiania się zaburzeń psychicznych, może również prowadzić do zachowań kryminogennych.

*Integracja* – czyli połączenie cech i wartości obu kultur, obie kultury są akceptowane. Każdorazowo podejmowana jest decyzja, z którego kręgu kulturowego zaczerpnąć sposoby radzenia sobie z daną sytuacją. Jest to optymalna strategia z punktu widzenia zdrowego funkcjonowania uchodźcy w nowym społeczeństwie.

Uogólniając, można powiedzieć, że szok kulturowy:

- wywołuje napięcie wynikające z konieczności psychologicznej adaptacji do nowego środowiska,
- jednostka odrzuca nową kulturę i jest przez nią odrzucana,
- występuje zachwianie w rozumieniu własnej roli, oczekiwań, odczuć i tożsamości,
- pojawia się przeżycie lęku i dezorientacji,
- występuje niemożność działania i poczucie bezradności.

*Żałoba kulturowa* – to cierpienie wywołane wyjazdem z kraju i utratą zarówno osób, jak i rzeczy, które dla uchodźcy były bardzo ważne. Utrata środowiska społeczno-kulturowego kraju rodzinnego jest dla wielu osób źródłem silnych i bardzo trudnych emocji. Wielu z nich, mimo fizycznego funkcjonowania w nowym miejscu, nadal żyje sprawami swojej ojczyzny i bardziej utożsamia się z przeszłością niż przyszłością. Żałoba kulturowa wzmacnia niechęć do podejmowania w goszczącym kraju jakichkolwiek wiążących decyzji, np. o podjęciu stałej pracy czy inwestowaniu w edukację dzieci. Wyobraźmy sobie sytuację, kiedy natychmiast, w jednej chwili, bezpowrotnie tracimy cały dorobek. Życie, które dotychczas prowadziliśmy, bliższe i dalsza rodzina, znajomi, wartości i zasady którymi się kierowaliśmy – wszystko to jest już przeszłością. Przyszłość natomiast, w niezrozumiałym, nieprzychylnym środowisku jest wielką niewiadomą.





W takim stanie psychicznym trudno szukać optymizmu i wiary w poprawę swojego losu. Jednocześnie żyjemy nadzieją, że sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy, ma charakter przejściowy, nie ma potrzeby podejmowania działań i aktywności w kierunku tworzenia podwalin pod nowe życie na obczyźnie, gdyż w nie-dalekiej przyszłości wszystko wróci do stanu wyjściowego.

*Bariera językowa* – towarzysząca zmianie kraju zamieszkania sprawia, że dzieci, młodzież i dorośli czują się niepewnie w kontaktach z gospodarzami. Niepewność ta często przeradza się w lęk, a ten prowadzi do wycofywania się z kontaktów lub do agresji. Dodatkowo w przypadku młodzieży i osób dorosłych wyraźny brak kompetencji językowych jest powodem silnej frustracji, ponieważ w związku z niemożliwością skutecznego porozumiewania się tracą oni wpływ na swoją sytuację i kontrolę nad rzeczywistością. Osoby nie posługujące się dobrze danym językiem są ponadto odbierane przez otoczenie jako mniej inteligentne i mniej sprawne społecznie. Dla dzieci uczęszczających do szkół brak znajomości języka polskiego lub jego niewystarczająca znajomość staje się barierą w nawiązywaniu kontaktów, rozwiązywaniu nieporozumień, dalszym uczeniu się i pogłębia-

niu wiedzy z innych przedmiotów.

*Poczucie tymczasowości* – spowodowane jest brakiem wiedzy i perspektyw co do swojej najbliższej i dalszej przyszłości. Potęguje ono niechęć uchodźców do nauki i szkoły, jako nie dającej w ich ocenie żadnych zauważalnych korzyści. Dla wielu rodzin Polska jest nadal krajem tranzytowym. Mimo uniemożliwiających legalny tranzyt uregulowań prawnych część z nich decyduje się na dalszą drogę do krajów Europy Zachodniej. Inni traktują pobyt w Polsce jako sposób na przeczekanie trudnej sytuacji w swoim kraju i są w stałej gotowości do powrotu.

*Konflikty wewnątrzmażeńskie i międzypokoleniowe* – rodzina stanowi z reguły silny system wsparcia, który pomaga przetrwać najtrudniejszy okres adaptacji do nowej kultury. Jednocześnie często w nowych warunkach pojawia się konflikt międzypokoleniowy, który ma raczej tendencję do nasilania się w nowym środowisku kulturowym. Dzieci zwykle wra- stają w nową kulturę szybciej niż dorośli – najczęściej bowiem uczęszczają do szkoły i mają kontakty z rówieśnikami. Kobiety i osoby starsze przechodzą proces akulturacji znacznie wolniej, z uwagi na znacznie większe prawdopodobieństwo

izolacji w środowisku domowym. Role rodzinne ulegają degradacji – mężczyźni odpowiedzialni za rodzinę nie są w stanie jej utrzymać i obwiniają się za to. Często to właśnie oni radzą sobie najgorzej z całej rodziny ze skutkami migracji. Ich rola i pozycja znacznie się zmienia: z osoby odpowiedzialnej, decyzyjnej, utrzymującej rodzinę na odpowiednim poziomie finansowym – na biernego odbiorcę rzeczywistości. Kobieta zajmująca się domem i dziećmi pozostaje w swej roli i nie odczuwa tak silnej zmiany. Sytuacja ta jest trudna do zniesienia dla mężczyzn i często powoduje pogłębianie się konfliktów. Mężczyźni do tej pory odpowiedzialni za rodzinę nie są w stanie jej utrzymać, obwiniają się za tę sytuację. Bezczyność, nadmiar czasu wolnego, ośrodkowa nuda sprawiają, iż popadają w marazm i zniechęcenie. Pojawia się konflikt międzypokoleniowy – dzieci i młodzież stosunkowo szybko akceptują nową sytuację, dorośli napoty- kają ogromne trudności, okopują się wokół tradycyjnych warto- ści dających im poczucie bezpieczeństwa. Otwartość młodszego pokolenia, ciekawość, łatwość uczenia się oraz nawiązywania kontaktów z osobami spoza swojego kręgu kulturowego budzi niejednokrotnie sprzeciw dorosłych. W obawie o utratę wy- znawanych wartości przez młodzież, dorośli starają się narzu- cać swój styl myślenia i postępowania, co z kolei prowadzi do reakcji agresywnych a czasami jawnego przeciwstawiania się i buntu z drugiej strony.

Dominującą grupę uchodźców w ośrodkach stanowią wy- znawcy islamu, głównie z Czeczenii. Dla wielu z nich tożsamość kulturowa jest jednoznaczna z religią, która określa normy i wyznacza standardy zachowania. Ceniony jest „męski” sposób myślenia i postępowania. W życiu istnieją wyraźne podziały na pełnione role męskie i żeńskie, świat kobiet i mężczyzn są od siebie bardzo odległe. Kultura europejska niesie ze sobą za- grożenie utraty dominacji mężczyzn a tym samym zmniejszenia ich roli społecznej, co stanowi największy problem i zagro- żenie dla większości męskiej populacji ośrodka. Obawa przed

utratą swojej pozycji, do tej pory niezachwianej, powoduje re- akcje agresywne, w skrajnych przypadkach pojawia się przemoc fizyczna w stosunku do członków rodziny.

*Wyuczona bezradność* – to przyjęcie postawy bierności wobec wszelkich codziennych zadań, jakie stają przed uchodźcami. Wynika z przeświadczenia uchodźców, że ich los całkowicie znajduje się w rękach innych, że sami nie mają na nic wpływu i bez względu na to, co będą robić, nie potrafią zmienić swoje- go położenia. Im dłuższy pobyt w ośrodku dla uchodźców, tym większa wyuczona bezradność. Syndrom ten dotyka przede wszystkim rodziców, ale najstarsze dzieci, które czują już odpo- wiedzialność za rodzinę, także doświadczają spadku poczucia sprawczości, a co za tym idzie motywacji do działania.

*Luka edukacyjna* – w kraju ogarniętym wojną (działania- mi zbrojnymi) wiele dzieci nie ma szans korzystać z edukacji na dobrym poziomie, a niektóre w ogóle nie chodzą do szkoły. Skutkuje to pogłębianiem się luki edukacyjnej, zarówno na po- ziomie konkretnej wiedzy i umiejętności akademickich, które dzieci mogłyby doskonalić w szkole, jak i samej gotowości i mo- tywacji do uczenia się. Częstym problemem jest brak umiejęt- ności myślenia abstrakcyjnego, posługiwania się symbolami, rozumienia poleceń. Dzieci uchodźców niejednokrotnie nie wi- dzą wartości i sensu w edukacji, przygotowywaniu się do zajęć, odrabianiu prac domowych, otrzymywaniu dobrych ocen czy promocji do następnej klasy.

*Syndrom Stresu Pourazowego (PTSD)* – jest to kategoria dia- gnostyczna obejmująca reakcję człowieka na sytuację trauma- tyczne (bolesne i urazowe). Objawy to między innymi: przeży- wanie na nowo urazowej sytuacji w natrętnych wspomnieniach i koszmarach sennych, poczucie odrętwienia i przytępienia uczuciowego, chęć odizolowania od innych ludzi. Ponadto wy- stępuje również brak reakcji na otoczenie, niezdolność do prze- żywania przyjemności, unikanie działań i sytuacji, które mo- głyby przypomnieć przeżyty uraz. Może pojawiać się stan





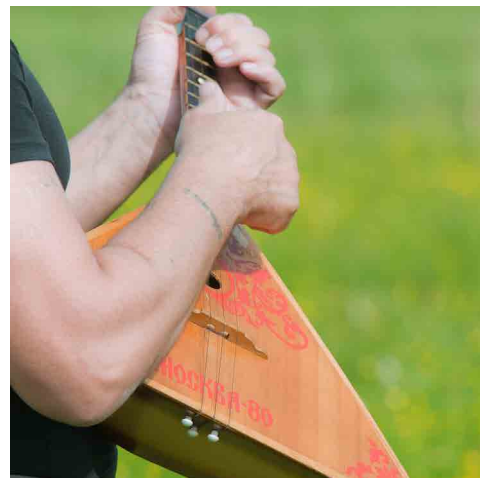
nadmiernego pobudzenia z przesadną czujnością, bezsenność lub nadmierna senność, silne stany lękowe, a nawet depresja czy myśli samobójcze.

Uchodźcy nierzadko przed wyjazdem doświadczają traumatycznych sytuacji, są świadkami gwałtów czy zabójstw członków rodziny i przyjaciół. Przeżycia te na tyle destrukcyjnie wpływają na ich psychikę oraz samopoczucie fizyczne iż wymagają oni pomocy psychologicznej i medycznej. W takim stanie nie mogą oni stanowić oparcia dla swoich najbliższych, zajmować się codziennymi obowiązkami, gdyż sami wymagają troski i opieki.

*Syndrom ocalonych* – osoby, które doświadczyły utraty najbliższych osób przeżywają silną agresję i złość na ten stan rzeczy, poczucie winy za śmierć najbliższych w sytuacji, gdy oni przeżyli. Formą kompensowania tej straty jest częste powracanie we wspomnieniach i rozmowach do wydarzeń i osób pozostawionych w ojczyźnie, oglądanie w nieskończoność starych, ciągle tych samych widokówek, fotografii czy taśm video.

*Pozostawienie niedokończonych spraw* - gwałtowny charakter opuszczenia ojczyzny (ucieczka) sprawia, że wiele ważnych spraw w kraju pochodzenia uchodźcy zostaje niedokończonych – jedną z najważniejszych jest niedopełnienie obowiązku pogrzebania zmarłych i urządzenia stosownych ceremonii. Wywołuje to z jednej strony chęć powrotu do kraju, a z drugiej pogłębia poczucie winy. Dlatego tak ważne dla uchodźców staje się dopełnienie tych ceremonii religijnych w nowym kraju (odprawienie modłów za zmarłych, zamówienie mszy). Jest to forma zamknięcia bolesnego przeżycia z przeszłości i wyzwolenie się od niego. Odblokowuje to również psychologiczną przestrzeń potrzebną do podjęcia zadań w nowym życiu.

„Bycie uchodźcą” na podstawie przedstawionych barier i ograniczeń nie jest sytuacją czy stanem ułatwiającym rozpoczęcie życia w nowym kraju. Złożoność procesów wchodzenia w nową kulturę przy współistniejących ograniczeniach i barierach po-



woduje, że proces ten jest niezwykle bolesny, niosący ze sobą wiele traumatycznych przeżyć, ale jednocześnie indywidualny, przeżywany przez każdego uchodźcę odmiennie.

Aby lepiej poznać a tym samym zrozumieć uchodźców, na rzecz których podejmujemy działania, ważne jest podjęcie próby poznania ich kultury i tradycji.

*Violetta Kędzierska*



**ROLA WOLONTARIATU**



## Rola wolontariatu w procesie preintegracji i integracji uchodźców

**P**odejmując rozważania na temat roli wolontariuszy w preintegracji i integracji uchodźców i cudzoziemców, zasadnym wydaje się rozpoczęcie od przyjrzenia się zjawisku wolontariatu oraz osobie wolontariusza – jaki powinien być i jakie zadania powinien spełniać w podejmowanej służbie cudzoziemcom.

### Wolontariat, co to takiego?

Wolontariat (volontarius łac. ochotniczy, dobrowolny) - definiowany jest jako „świadome, dobrowolne i nieodpłatne działanie na rzecz innych, potrzebujących pomocy, wykraczające poza związki rodzinne, przyjacielskie i koleżeńskie”. Jest swoistym odruchem serca pociągającym za sobą konkretne czyny, zmierzające do wsparcia, udzielenia pomocy człowiekowi, który znalazł się w trudnej sytuacji życiowej.

Do podstawowych wartości, które realizowane są w ramach działań wolontarystycznych należą:

- człowiek w centrum zainteresowań i oddziaływań wolontariuszy,
- wrażliwość i umiejętność dostrzegania najsłabszych i najbardziej cierpiących,
- odpowiedzialność za życie społeczne,
- szacunek dla innych,
- bezinteresowność w działaniach solidarnościowych, umiejętność dzielenia własnego istnienia z istnieniem innych.

W oparciu o te wartości wolontariat realizuje swoje fundamentalne zadania, do których należą:

- stymulowanie instytucji publicznych i domaganie się praw dla najsłabszych,
- wyprzedzanie odpowiedzi państwa na nagłe potrzeby,
- tworzenie odmiennej świadomości u osób, które zazwy-



czaj nie martwią się trudną sytuacją innych,

- przekazywanie sensu człowieczeństwa tkwiącego w służbie.

Zatem wolontariat jest taką aktywnością społeczną, w której zawsze w centrum zainteresowań pozostaje człowiek, zwłaszcza ten, który potrzebuje naszej pomocy i wsparcia. To konkretne działanie poprzedzone refleksją nad sytuacją potrzebujących, dobrą diagnozą, oparte na współpracy z innymi podmiotami, instytucjami, podejmującymi prace w podobnych obszarach życia społecznego.

### Wolontariusz, to znaczy KTO?

Wolontariat to także, a może przede wszystkim, ludzie dobrej woli, wrażliwi na potrzeby innych, ci, którzy nie stoją z boku, nie przechodzą obojętnie, ale ofiarując swój czas, wiedzę, siły i energię podejmują różnorodne działania pomocowe. Z doświadczeń pracy w Centrum Wolontariatu wynika, że wielu wolontariuszy wątpi w swoje możliwości, nie wierzą, że mają „coś” szczególnego, co mogliby ofiarować innym, wydaje im się, że wolontariat jest tylko dla „wybranych”. Dlatego teraz kilka słów o tym,



kto może być wolontariuszem i jakie oczekiwania kieruje się pod jego adresem.

W świetle *Ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie* z 2003 roku wolontariuszem jest osoba, która ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia odpowiadające świadczeniu pracy na zasadach określonych w ustawie. Wolontariuszem może być każda osoba, która dobrowolnie i świadomie podejmuje bezpłatną pracę na rzecz potrzebujących. Praca ta może być wykonywana w każdej dziedzinie życia społecznego, wszędzie tam, gdzie taka pomoc jest potrzebna, ale warto zawsze mieć na uwadze, że nie każdy wolontariusz jest odpowiedni do każdego rodzaju pracy.

Zatem każda osoba, która odczuwa chęć niesienia pomocy innym może zostać wolontariuszem. Niestety, nie zawsze jest tak, że wolontariuszem można zostać w wymarzonej przez siebie miejscu. Przykładem mogą być osoby, które wybrały sobie placówkę, gdzie wymagane są konkretne kwalifikacje bądź umiejętności, a tych kandydat na wolontariusza nie posiada, np. znajomość języka obcego. To, że kandydat nie może być wolontariuszem w jednym miejscu, nie przekreśla jego osoby

jako wolontariusza ogólnie. Istnieje bardzo szeroka oferta prac wolontarystycznych i każdy bez względu na wiek i poziom wykształcenia może znaleźć zaangażowanie właściwe dla siebie. Pomocą w znalezieniu odpowiedniej dla siebie oferty zaangażowania wolontarystycznego służy Centra Wolontariatu.

Przed rozpoczęciem służby wszyscy chętni biorą udział w szkoleniach przygotowawczych, by do potrzebujących trafiali już z podstawową wiedzą, zarówno z zakresu podstaw prawnych wolontariatu, zasad etycznych, jak również praw i obowiązków wolontariuszy. Szkolenia złożone są z dwóch etapów. Pierwszy dotyczy ogólnej wiedzy z zakresu wolontariatu, zasad pracy wolontariuszy, obowiązujących norm i regulacji prawnych dotyczących wolontariatu. Drugi etap szkolenia zakłada wprowadzenie wolontariusza w specyfikę pracy i jest uzależniony od wybranego przez wolontariusza miejsca. Ochotnicy podejmujący pracę na rzecz cudzoziemców i uchodźców w ramach szkoleń zapoznają się z informacjami na temat kultury i religii cudzoziemców, procedur legalizacji pobytu na terenie Polski oraz podstawowych zasad funkcjonowania Ośrodka. Ponadto kandydaci przechodzą cykl warsztatów dotyczących kształtowania niezbędnych umie-





jętności ułatwiających pracę w wybranym przez siebie miejscu. Zasadą jest, że wolontariusze, którzy pracują z ludźmi, powinni uczyć się bezustannie. Każdy, kto pragnie skutecznie pomagać, powinien stać się w tym pomaganiu profesjonalistą. Tak więc każdego wolontariusza powinna charakteryzować stała gotowość do pogłębiania wiedzy<sup>2</sup>.

Organizując pracę wolontariuszy należy pamiętać, że wolontariusze nie są po to, by zastępować profesjonalistów, ale po to, by wypełniać istniejącą lukę, by wspierać pracę instytucji. Stąd konieczna jest ścisła współpraca wolontariusza z pracownikami placówki, w której pomagają wolontariusze, zgodnie z zasadą „wspólnie możemy więcej i lepiej pomagać”.

W kontekście pracy wolontariuszy z cudzoziemcami możemy wyróżnić dwa podstawowe obszary – pomoc na terenie Ośrodka dla Cudzoziemców (okres preintegracji) i pomoc cudzoziemcom poza ośrodkiem (okres integracji). Poniżej zaprezentowane zostaną obydwie formy pracy wolontariuszy na rzecz cudzoziemców.

### Miejsce dla wolontariusza

Każdy człowiek w życiu potrzebuje drugiego człowieka. Potrzebuje jego obecności, miłości, zrozumienia. Potrzebuje poczucia, że ten drugi człowiek jest wrażliwy, chce pomóc, ma czas, że robi to nie ze względu na jakiejkolwiek korzyści, ale czyni to zawsze z myślą o drugim. Taką rolę i funkcję, nie pomniejszając roli pracowników wielu placówek, pełnią i pełnić mogą wolontariusze.

### Czy Ośrodek dla Cudzoziemców jest właściwym miejscem dla wolontariusza?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, warto przytoczyć kilka podstawowych informacji o Ośrodku.

<sup>2</sup> Por. B. Kromolicka, Działalność Wolontariatu Studenckiego na rzecz dzieci potrzebujących pomocy, w: J. Wilk (red.), W służbie dziecku, T III, s.16.



Ośrodek jest miejscem, do którego trafiają osoby, czasami całe rodziny, które z różnych względów musiały opuścić swój kraj w poszukiwaniu bezpiecznych warunków życia. Mają za sobą długą podróż w ciężkich warunkach i niejednokrotnie bagaż tragicznych doświadczeń. Co Ośrodek oferuje tym osobom? – dach nad głową, posiłki, wsparcie materialne w oparciu o ustanowione kryteria, pomoc prawną, socjalną, medyczną, naukę języka polskiego. Warto wspomnieć, że liczba pracowników takich Ośrodków jest bardzo niewielka i pozwala zaspakajać tylko podstawowe potrzeby zawsze określone procedurami.

A jakie potrzeby mają ludzie? – oczywiście poza potrzebami fizjologicznymi, bytowymi, bezpieczeństwa, każdy z nas ma potrzeby wyższego rzędu – potrzeby społeczne, szacunku i samorealizacji. Każdy chce odczuwać, że jest ważny, kochany, każdy ma potrzebę pewnej aktywności, rozwoju. Przyjeżdżając do obcego kraju, mieszkając w Ośrodku, nie wszystkie spośród tych potrzeb mogą być zaspakajane.

Stąd pojawia się potrzeba stworzenia takiego obszaru, w którym wolontariusze będą mogli służyć swoją pomocą cudzoziemcom, nie wchodząc jednocześnie w zakres obowiązków



pracowników etatowych, ale ściśle z nimi współpracując.

Dlatego najlepiej jest, kiedy zakres obowiązków ustalamy wspólnie z pracownikami ośrodka. Oto podstawowe obszary wymagające wspólnego dookreślenia:

- jakie czynności mogą wykonywać wolontariusze (dokładny zakres czynności, które będą mogli wykonywać wolontariusze – taki zakres pomoże nam dookreślić, jakie osoby mogą być wolontariuszami, jakie predyspozycje, zdolności i umiejętności będą przydatne w tej pracy),
- z kim będą pracować (dzieci, dorośli, całe rodziny),
- gdzie będą wykonywać swoją pracę,
- w jakich godzinach mogą przychodzić do Ośrodka,
- z kim w Ośrodku należy ustalać szczegóły współpracy.

Mając ustalone warunki współpracy, możemy zacząć przygotowywać rekrutację wolontariuszy.

### Wolontariusz w procesie integracji

Wskazane powyżej obszary pracy nie wyczerpują możliwości zaangażowania na rzecz cudzoziemców. W momencie opuszczenia przez cudzoziemców Ośrodka pojawiają się nowe potrze-

by i problemy. W obcym kraju trzeba znaleźć mieszkanie, pracę, odnaleźć się w codziennym życiu społecznym, zadbać o zdrowie, edukację własną i dzieci. Podczas przebywania w Ośrodku można liczyć w każdej z tych sytuacji na wsparcie pracowników Ośrodka. W sytuacji mieszkania poza nim można szukać pomocy w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie. Pozostają jednak takie sfery życia, które są poza obszarem pracy pracowników socjalnych. Tutaj otwiera się szerokie spektrum zadań dla wolontariuszy:

- pomoc w załatwianiu spraw urzędowych,
- pomoc w znalezieniu stancji,
- towarzyszenie podczas wizyt u lekarza, w szkole i innych instytucjach (dużą barierą dla cudzoziemców jest słaba znajomość języka polskiego, która utrudnia kontakty; wolontariusze mogą podjąć się zadania tłumaczenia w trakcie takich wizyt),
- pomoc odrabianiu lekcji dzieciom uczęszczającym do polskiej szkoły (rodzice nie są w stanie pomóc dzieciom z powodu nieznaności języka polskiego).





W procesie integracji bardzo ważnym zadaniem stojącym przed wolontariuszami jest wsparcie w budowaniu pozytywnego stosunku do „inności”. Jak pokazują liczne przekazy medialne, w naszym społeczeństwie istnieje wiele stereotypów dotyczących cudzoziemców – że są nieuczciwi, nie dbają o porządek, itp. Stereotypy te są wynikiem braku znajomości kultury przybywających do naszego kraju i powodują lęk wobec cudzoziemców. W takich sytuacjach wolontariusze mogą prowadzić działania edukacyjne sprzyjające wzajemnemu poznaniu cudzoziemców i Polaków. Organizowanie wspólnych wydarzeń o charakterze kulturalnym może zmniejszać obawy pomiędzy poszczególnymi grupami kulturowymi i sprzyjać integracji.

Jak wskazują powyższe treści wolontariusze mogą odgrywać bardzo ważną rolę zarówno w procesie preintegracji, jak i integracji. Żeby było to możliwe konieczne jest znalezienie właściwych wolontariuszy, dlatego poniżej znajdują się treści poświęcone rekrutacji wolontariuszy.

### Rekrutacja, czyli poszukiwanie wolontariuszy

Rozpoczynając rekrutację wolontariuszy powinniśmy zastanowić się, jakich wolontariuszy potrzebujemy, czyli jakie umiejętności powinni posiadać [wolontariusze], a to jest oczywiście podyktowane wyznaczonymi wcześniej zadaniami dla wolontariuszy. Jaką wiedzę i umiejętności powinni posiadać wolontariusze, żeby jak najlepiej mogli pomóc – czy powinni znać język rosyjski, w jakim zakresie, czy potrzebna jest jakaś inna konkretna wiedza, umiejętności (np. metody pracy z dziećmi, zdolności plastyczne, muzyczne). Wiedząc, jakich wolontariuszy potrzebujemy, zastanawiamy się, gdzie ich szukać, żeby była jak największa pewność, że znajdziemy właśnie takie osoby, na których najbardziej nam zależy. I tak, jeśli szukamy wolontariuszy ze znajomością języka rosyjskiego, dobrze jest szukać ich na takich kierunkach studiów, jak filologia rosyjska, słowiańska, lingwistyka stosowana. Podczas rekrutacji wolontariuszy warto jasno określić, jakie mamy oczekiwania wobec ich pracy – czasowe, zadaniowe. Podejmując współpracę z wolontariuszami należy pamiętać o korzystaniu z ich doświadczeń i wiedzy. Obok uczniów i studentów, którzy dopiero się uczą, wśród wolonta-

riuszy są także osoby wykształcone, posiadające doświadczenie zawodowe z różnych dziedzin, które może być bardzo przydatne w profesjonalnym procesie wsparcia cudzoziemców. Są wśród nich prawnicy, nauczyciele, pedagodzy, psychologowie. Oni, posiadając szerokie doświadczenia, mogą przynieść uchodźcom wieloraką pomoc, począwszy od pomocy pedagogiczno-psychologicznej, poprzez opiekę nad dziećmi w trakcie nauki języka polskiego rodziców, po zajęcia edukacyjne przybliżające kulturę i język polski. Na koniec warto także zwrócić uwagę na to, czego wolontariusze pracujący z cudzoziemcami mają szansę się nauczyć, jakie mogą zdobyć nowe doświadczenia i umiejętności.

Samo zrekrutowanie wolontariuszy nie stanowi jeszcze o sukcesie całokształtu pomocy. Przychodzi czas na dalsze etapy pracy z wolontariuszami.

### Przygotowanie wolontariuszy do pracy

Zanim wolontariusz podejmie systematyczną pracę z cudzoziemcami, powinien być dobrze do tej pracy przygotowany.

Wolontariusz musi dobrze wiedzieć, do jakiej pracy jest zapraszany, czyli poznać zagadnienia związane z wolontariatem – co to jest wolontariat, co to znaczy być wolontariuszem. Kandydaci na wolontariusza muszą wiedzieć, że wolontariat to praca, za którą nie otrzymuje się wynagrodzenia, nie wlicza się do stażu lat pracy, a bezrobotny nie traci żadnych praw, które przysługują mu z tytułu bycia osobą bezrobotną. Wolontariusz już na wstępie powinien być zapoznany z prawnymi aspektami pracy wolontariackiej – powinien wiedzieć, że będzie podpisywał porozumienie o współpracy, które nie jest umową o pracę, ale jest umową cywilno-prawną. Wolontariusz musi także wiedzieć, co wynika z faktu podpisania takiego porozumienia.

Kolejnym etapem jest zapoznanie wolontariusza ze specyfiką pracy z uchodźcami.

Wolontariusz zapoznany z różnymi możliwościami pracy może wybrać sobie najbardziej odpowiadającą mu formę pra-

cy – w Ośrodku lub w pomocy pozaośrodkowej. Bez względu na to, gdzie wolontariusz będzie pomagał, na wszystkich etapach powinien towarzyszyć mu koordynator – osoba odpowiedzialna za całokształt pracy wszystkich wolontariuszy. W Ośrodku, koordynator powinien pozostawać w ścisłej współpracy z kierownikiem i innymi pracownikami Ośrodka, natomiast w pomocy poza Ośrodkiem powinien utrzymywać kontakt z rodzinami, którym pomagają wolontariusze. Ochotnik musi wiedzieć, że jest to ta osoba, do której może się zwracać z wszelkimi pytaniami, prośbą o pomoc czy, później, o wsparcie w trakcie pracy.

Po szkoleniu z zakresu kultury, specyfiki pracy z cudzoziemcami, dobrze jest, jeśli wolontariusz będzie miał szansę pójść wraz z koordynatorem do Ośrodka lub domu konkretnej rodziny – poznać warunki pracy, spróbować swoich sił, skonfrontować własne wyobrażenia z rzeczywistością. Jeśli po tych etapach wspólnej drogi wolontariusz nadal chce pomagać cudzoziemcom, a koordynator odpowiedzialny za tę pracę nie widzi żadnych przeciwwskazań, przychodzi etap prawnego uregulowania pracy wolontariusza.

Prawne uregulowanie pracy wolontariusza – podpisanie porozumienia o współpracy

Porozumienie o współpracy ma charakter umowy cywilnoprawnej. W niej, oprócz danych wolontariusza i korzystającego z pomocy, powinny się znaleźć:

- określony czas wykonywanej pracy wolontariackiej,
- miejsce świadczonej pomocy,
- zakres czynności, które może wykonywać wolontariusz,
- warunki współpracy,
- obowiązki korzystającego wobec wolontariusza i wolontariusza wobec korzystającego,
- warunki rozwiązania porozumienia.

Porozumienie powinno być podpisane w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach – jeden pozostaje u korzystającego, drugi







u wolontariusza. Często uszczegółowienie porozumienia zawiera się w Regulaminie pracy wolontariusza w Ośrodku, z którym wolontariusze przed podpisaniem porozumienia są zapoznawani. Dokładne przygotowanie współpracy, dopilnowanie szczegółów i ustalenie warunków dają szansę na dobrą współpracę.

### Motywowanie wolontariuszy

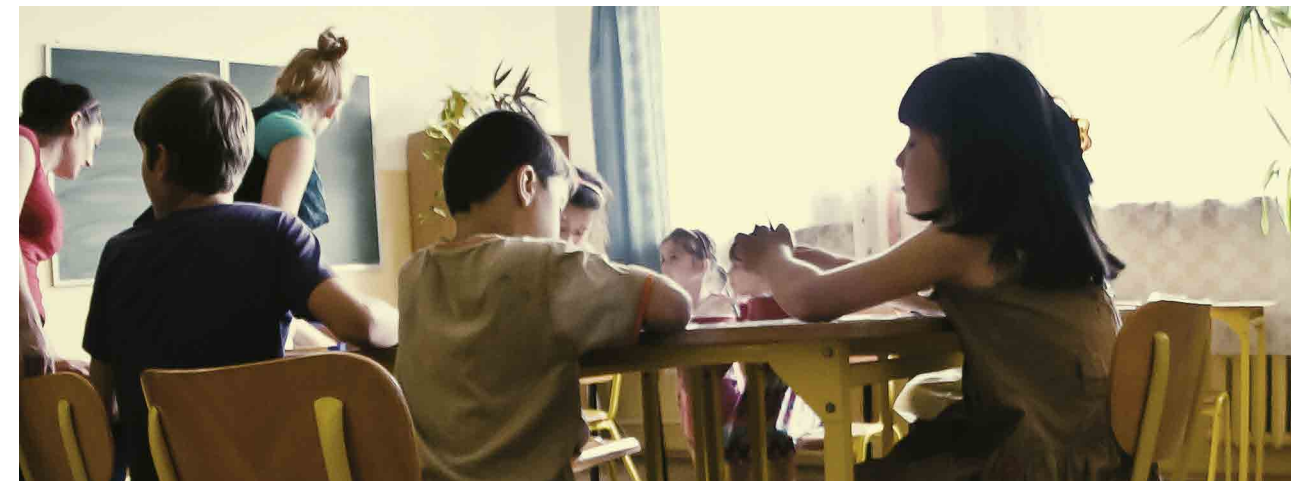
Praktyka pracy z wolontariuszami dowodzi, że wielu wolontariuszy szybko rezygnuje z zaangażowania. Istnieje wiele przyczyn odchodzenia wolontariuszy. Wśród nich możemy wymienić: brak widocznych efektów pracy, nieporozumienia z osobami, którym wolontariusze pomagają, zbyt trudna praca, nadmierne oczekiwania, niewystarczające przygotowanie wolontariuszy do pracy.

Systematyczna współpraca koordynatora z wolontariuszami nie wyeliminuje zupełnie zjawiska rezygnacji wolontariuszy, ale w niektórych sytuacjach może im zapobiec. Poniżej zaprezentowanych zostanie kilka prostych technik, które mogą sprzyjać zwiększaniu motywacji wolontariuszy.

Analiza celów – polega na indywidualnej rozmowie z wolon-

tariuszem, podczas której prezentujemy cele pracy wolontarystycznej. Ważne jest, aby wskazać wolontariuszom nie tylko cel ogólny, do którego zmierzamy (np. pełna integracja cudzoziemców ze społeczeństwem), ale także wskazywać cele szczegółowe, etapy dochodzenia do celu ogólnego. Jeśli zatrzymamy się na przedstawieniu celu ogólnego wolontariusz może zniechęcić się, nie widząc zamierzonych efektów. Jeśli natomiast cel ogólny zostanie rozbity na cele szczegółowe – łatwiej będzie dostrzec także szczegółowe efekty pracy wolontariuszy, co może pomóc w dostrzeżeniu sensu nawet bardzo trudnej pracy i wzmocnić motywację do jej kontynuacji.

Podniesienie znajomości przedmiotu. Wielu odchodzących wolontariuszy jako przyczynę rezygnacji podaje bezradność czy nieprzygotowanie do pracy. W związku z tym powinno się zwracać uwagę na ciągłe podnoszenie poziomu wiedzy wolontariuszy z zakresu zagadnień związanych z jego pracą. Nie powinno się ograniczać do bardzo wąskiego „przeszkolenia”, ale warto wskazać także szerszy kontekst sytuacji cudzoziemców – dlaczego znaleźli się w Polsce, jaka sytuacja panuje w ich kraju, czym się charakteryzuje ich kultura, itp. Wiedza ta może pomóc



wolontariuszom lepiej zrozumieć sytuację i zachowania cudzoziemców oraz przyczynić się do wytrwałości i efektywniejszego wykonywania powierzonych zadań.

Indukcja pozytywna i negatywna. Jest to technika polegająca na ukazywaniu wolontariuszom konsekwencji ich zachowań. Indukcja pozytywna – to przedstawienie pozytywnych skutków, jakie może przynieść podjęcie przez wolontariusza określonych działań. Indukcja negatywna skupia się natomiast na ukazaniu, jakie skutki może przynieść niewywiązanie się wolontariusza z podjętego obowiązku. Dzięki tej technice wolontariusz może uzmysłowić sobie jak ważna jest jego praca.

Stopniowanie trudności. Częstym powodem rezygnacji wolontariuszy są zbyt duże wymagania, z którymi wolontariusz sobie nie radzi, a wstydzi się wprost powiedzieć, że nie daje rady. Dlatego warto, zwłaszcza w przypadku nowych wolontariuszy, zaczynać od zadań łatwiejszych i stopniowo, jeśli widzimy, że wolontariusz sobie radzi, w porozumieniu z nim zwiększać poziom trudności tej pracy. W ten sposób dobór zadań będzie dostosowany do możliwości wolontariuszy.

Podział zadań na etapy. Jeśli zachodzi taka potrzeba, aby wo-

lontariusz wykonał trudne zadania, warto podzielić je na mniejsze zadania – etapy. Wówczas możemy zminimalizować wystąpienie takiego zjawiska, w którym wolontariusz obawia się, że nie podoła zadaniu, gdyż wykracza poza jego możliwości.

Przedstawione powyżej techniki nie stanowią antidotum na wszelkie zniechęcenia i odejścia wolontariuszy, jednakże stosowanie ich może się przyczynić do zmniejszenia zjawiska rezygnacji wolontariuszy z powodu zbyt trudnych zadań, niezrozumienia czy niewystarczającego przygotowania do pracy.

### Monitorowanie i ewaluacja pracy wolontariuszy

W monitorowaniu pracy wolontariuszy nie chodzi o „sprawdzanie” ich pracy, ale o bieżące omawianie jej przebiegu i efektów. Dzięki stałej współpracy pomiędzy wolontariuszami, omawianiu wszystkich sytuacji, zwłaszcza trudnych, na bieżąco, mamy szansę nie dopuścić do większych nieporozumień i rozwiązać pojawiające się problemy już na początku. Spotkania monitorujące to także szansa na lepsze zaplanowanie pracy, spojrzenie na zadania z różnych perspektyw i poszukiwanie wspólnych, jak najlepszych pomysłów na atrakcyjne formy





pracy z uchodźcami. Bardzo dobrze sprawdza się w takiej pracy model cotygodniowych spotkań. Podczas nich wolontariusze pracujący z tymi samymi osobami w różne dni tygodnia mogą ustalić wspólny kierunek pracy i kierować się wspólnym planem działania.

Raz na kilka miesięcy potrzebny jest także taki czas, żeby spojrzeć na program działań z perspektywy potrzeb, form pracy i ich efektów. Tego typu refleksja daje szansę na udoskonalanie pracy, poszukiwanie nowych rozwiązań, pomysłów, inicjatyw. Wolontariusze uczestnicząc w takich spotkaniach mogą doświadczyć tego, że w pełni współuczestniczą w kształtowaniu planu pracy, a nie tylko wykonują polecenia.

Bo praca wolontariuszy z cudzoziemcami – to wspólna droga, której kresu nie widać, ale wspólnie, dzięki pracy, pomysłom, zaangażowaniu, wiedzy, umiejętnościom można nadać jej kształt... do najbliższego zakrętu.

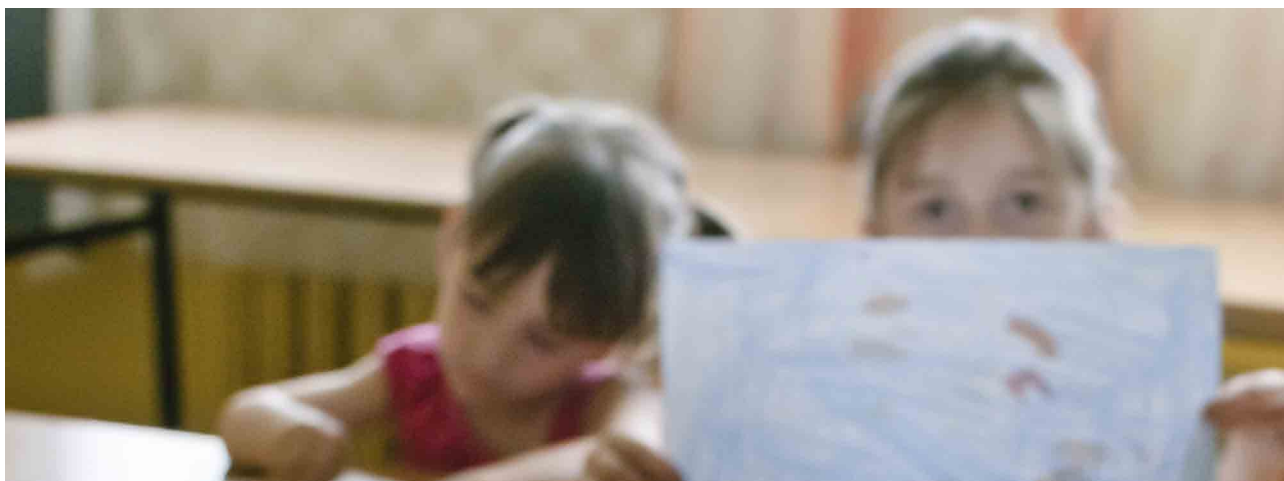
*Katarzyna Braun*



**MOTYWACJA DO BYCIA RAZEM**







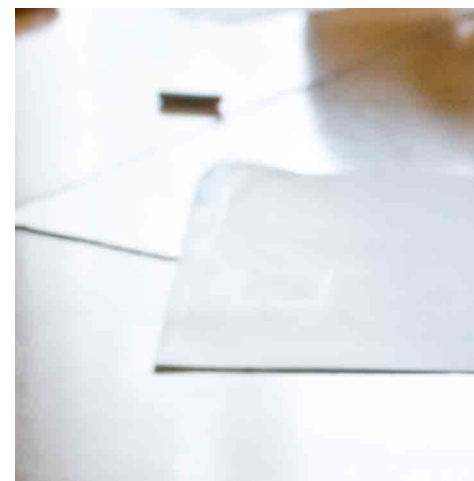
## Motywacja do bycia RAZEM - kluczem do integracji uchodźców

Mimo usilnych starań i podejmowanych prób ciągle nie ma w Polsce jasno określonej strategii integracji uchodźców przybywających do naszego kraju. Kolejne ekipy rządowe, zmieniający się politycy i nie nadążający za dynamiczną rzeczywistością urzędnicy podejmują jednak w ostatnich latach starania zmierzające do określenia głównych kierunków integracji „przybyszów”. Bez względu na to rzesza społeczników zaangażowanych jako wolontariusze w organizacjach pozarządowych konsekwentnie realizuje swój pomysł na integrację uchodźców ze społeczeństwem polskim. Tak jest chociażby w Lublinie, który od lat wypracowuje skuteczne metody integracji. Co jest kluczem do sukcesu? Zdecydowanie motywacja, której nie brakuje wolontariuszom i środowisku sprzyjającemu integracji.

Choć uchodźcy w Lublinie pojawili się stosunkowo niedawno, bo dopiero w latach 90. ubiegłego wieku, to jednak dorobek społeczników działających na rzecz integracji przybyszów przybywających do Lublina jest imponujący. Blisko 11 lat doświad-

czeń Centrum Wolontariatu (CW) i jego wolontariuszy pozwala na podjęcie analizy widocznych rezultatów ich pracy. Nie ma ona służyć gloryfikacji ich działań, ale raczej znalezieniu odpowiedzi na pytanie, w czym tkwi sukces podejmowanych działań i w jaki sposób buduje się motywację do bycia razem wolontariuszy i uchodźców. Właśnie to „bycie RAZEM” stanowi główne słowo-klucz niniejszych rozważań.

W dobie intensywnej rywalizacji pomiędzy organizacjami ścigającymi się w pozyskiwaniu środków na realizację swoich pomysłów na integrację trzeba podkreślić, że jakość i ilość przedstawianych przez wnioskodawców projektów nieustannie rośnie. Władza Wdrażająca Programy Europejskie, będąca w Polsce instytucją delegowaną z ramienia Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, sprawuje pieczę nad poprawną realizacją głównego instrumentu finansowego w Polsce, którego celem jest integracja z uchodźcami. Europejski Fundusz na Rzecz Uchodźców, bo o nim mowa, jest jedynym w Polsce źródłem finansowania dla NGO's działających na rzecz tej specyficznej grupy osób, jaką są uchodźcy. Od ponad 5 lat beneficjentem tego Funduszu jest również Centrum Wolontariatu w Lublinie.



Głównie dzięki tym środkom udało się wprowadzić wiele interesujących i innowacyjnych rozwiązań służących zacieśnianiu więzi międzyludzkich między wolontariuszami a uchodźcami, co bezpośrednio wpływa na integrację.

Doskonałym przykładem jest tu projekt „Razem – model wolontariatu na rzecz integracji uchodźców” współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców, budżetu państwa i środków własnych Centrum Wolontariatu. Projekt opiera się na podjęciu działań będących wynikiem długoletnich doświadczeń lubelskich społeczników i pracowników stowarzyszenia. Innowacja w realizowanym projekcie dotyczy przede wszystkim dwóch ścieżek prowadzących ku skutecznej integracji: poprzez zawiązanie tzw. Partnerstwa Rodzin (PR) oraz działania wolontariuszy, będących głównymi realizatorami działań w projekcie.

Większość badaczy zjawiska integracji zgodnie podkreśla, że ma ona charakter głównie lokalny, miejscowy. Dotyka konkretnych ludzi w konkretnych miejscach, sytuacjach życiowych – w ich naturalnym środowisku życia. W procesie integracji uchodźców integracja nabiera jeszcze bardziej konkretnego

znaczenia, polegającego przede wszystkim na personalnym kontakcie zainteresowanych stron. Stąd dojrzewający kilka lat pomysł uruchomienia Partnerstwa Rodzin. Uczestniczą w nim rodziny polskie i uchodźcze, które wcześniej były już znane realizatorom projektu z zaangażowania w inne akcje lub działania stowarzyszenia. Kluczem do osiągnięcia sukcesu, jakim niewątpliwie jest trwałe nawiązanie relacji między członkami rodzin, było ich skuteczne zmotywowanie do podjęcia wspólnego wysiłku do przejścia tej niezwyklej drogi ku integracji, będącej też fascynującą przygodą.

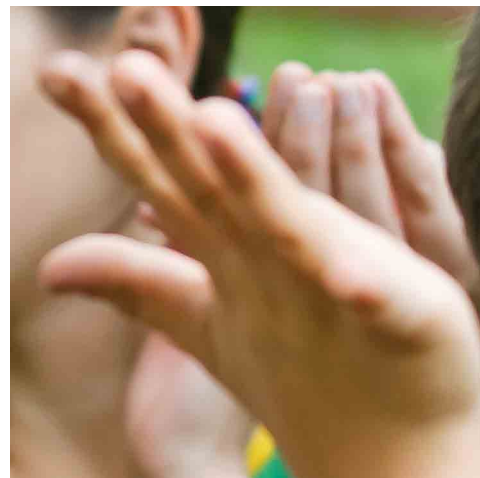
Nie inaczej należy postrzegać sukces w postaci licznej grupy zaangażowanych w działania integracyjne wolontariuszy. Są oni niejako papierkiem lakmusowym skuteczności i słuszności działań realizowanych w ramach projektu przez kadrę CW. Wolontariusze, którymi w zdecydowanej większości są ludzie młodzi – studenci, są bowiem z natury wyczuleni na wszelkiego rodzaju „ściemy” i „pic”, które zgodnie z ich definicją charakteryzują tylko symulowane działania. Omijają je i odradzają też innym zaangażowanie w tego typu działania. Ich chętny i liczny udział w działaniach CW znaczy więc bardzo wiele. Rekomendacją dla



lubelskiego Centrum Wolontariatu jest także pełna zaangażowania postawa wolontariuszy i ich oddanie słusznej idei, jaką jest integracja z uchodźcami. Skąd jednak czerpią motywację do działań?

Motywację w obu przypadkach, rodzin zaangażowanych w PR i wolontariuszy, budzi się już od samego początku ich aktywności podczas działań integracyjnych. Kluczowe jest tu więc postawienie przed zainteresowanymi tematem ambitnych celów, do których dochodzenie będzie wyzwaniem na miarę ich możliwości. Zgodnie z maksymą Charlesa Schwaba, według którego „gdy człowiek stawia sobie granicę tego, co robi, stawia sobie też granicę tego, co może zrobić”, tę granicę należy postawić znacznie dalej niż wyobrażenie możliwości, które stawiają sobie uczestnicy projektu. Dotyczy to ilości spotkań, jakości relacji między uchodźcami a Polakami, wymaganego stopnia zaangażowania czy nawet propozycji „na potem”.

Nie ma lepszego sposobu motywacji, jak praktyczne zastosowanie maksymy Charlesa Schwaba np. w świetlicy integracyjnej na terenie Ośrodka dla Cudzoziemców, w której co dzień spotykają się wolontariusze z dziećmi uchodźców. Kiedyś koordynator pracy wolontariuszy na terenie Ośrodka postawił sobie ambitny cel, jakim był wzrost aktywności i liczby wolontariuszy podczas zajęć. Nie zorganizował żadnego seminarium motywacyjnego czy kursu dla koordynatorów zarządzających wolontariuszami w poszczególne dni. Zastosował ten oto prosty model: kiedy chciał zwiększyć efektywność pracy podszedł do wolontariuszy kończących pracę w danym dniu i zapytał, ilu z nich aktywnie uczestniczyło w zajęciach. Usłyszał w odpowiedzi, że pięciu. Wziął kredę i na tablicy narysował dużą cyfrę 5. Kiedy następnego dnia przyszła nowa grupa wolontariuszy, dopytywała się, co to za cyfra. Usłyszeli, że to liczba wolontariuszy aktywnie biorących udział w zajęciach w dniu poprzednim i napisał ją sam koordynator. Kiedy ten przyszedł pod koniec zajęć i zapytał o aktywnych wolontariuszy, padła odpowiedź - ośmiu. Taką też



cyfrę narysował na pół tablicy. W końcu wynik przekroczył 10 pod koniec tygodnia.

Jaką technikę motywacyjną wykorzystał? Rywalizację. Jest to jedna z większych sił, która motywuje każdego. Zauważalne jest to podczas niemal każdego szkolenia, warsztatów czy ćwiczeń, w ramach których uczestnicy mają za zadanie realizację jakiegoś polecenia: artystycznego, opartego na współpracy czy pomyśle logicznym. Każda z grup chce wypaść jak najlepiej, jak najefektniej. To rywalizacja sprawia, że poziom wykonanych zadań jest możliwie najwyższy, że poszczególni członkowie tych grup zadaniowych w pełni angażują swój potencjał, doświadczenie czy zdobytą wcześniej wiedzę, do realizacji powierzonych im zadań. Ta rywalizacja często determinuje rodziny uczestniczące w PR do przygotowania prezentacji, plakatu, folderu czy wykonania nawet prostej piosenki na możliwie najwyższym poziomie. Chodzi tam już nie tylko o prezentację siebie, swojej rodziny czy bliskich, ale także dochodzi element reprezentowania swojej ojczyzny, kultury, religii. Uchodźcy, którzy z różnych przyczyn musieli opuścić ojczyznę, mówią o niej zawsze z dumą, wskazując na jej największe przymioty i piękno. Działa to mobi-



lizując na Polaków, dla których jest to również okazja do refleksji nad sensem znaczenia ojczyzny w ich życiu.

Rywalizację należy jednak rozumieć zdrowo, bez podsycania niepotrzebnych antagonizmów, szowinizmów i konfliktów szczególnie na tle narodowościowym, religijnym czy kulturowym. Ale przy tak zmotywowanych i zorientowanych na integrację uczestnikach działań jest to możliwe. Naturalnie mogą zaistnieć sytuacje i okoliczności, w których nie zawsze rywalizacja jest możliwa. W tym momencie należy wejść na płaszczyznę kreatywności. Wymaga ona wtedy po prostu bardziej ambitnego celu. A takim niewątpliwie jest osiągnięcie czegoś nadzwyczajnego, wyjątkowego, być może czegoś, co zdarzy się po raz pierwszy w historii.

Takie znamiona mają działania podejmowane w projekcie „Razem...”. Pod wieloma względami jest to projekt innowacyjny, prekursorski biorąc pod uwagę skalę działań i osób w nie zaangażowanych. Nie było bowiem wcześniej w Polsce organizowanych wspólnych warsztatów w polskich Tatrach czy na Roztoczu dla całych rodzin polskich i uchodźczych. Choć wyjazdy miały charakter integracyjno-warsztatowy, trudno nie podkreślić

relacji, które w naturalny sposób zostały nawiązane pomiędzy Polakami a uchodźcami, pomiędzy rodzicami i dziećmi w różnym wieku. Wspólne spędzanie wolnego czasu, gry i zabawy na powietrzu, zwiedzanie zabytkowych i historycznie ważnych miejsc, ale przede wszystkim nieformalne rozmowy i spotkania „w międzyczasie” stanowią sens i istotę działań integracyjnych. To, co czasami określa się jako „wartość dodaną projektu”, tak naprawdę może decydować o zasadniczym sukcesie bądź porażce integracji.

Zbyt często, niejako na siłę, autorzy projektów, wnioskodawcy, ale też i osoby bezpośrednio oceniające wnioski do finansowania, szukają spektakularnych działań albo mnożą je w nieskończoną ilość zapominając, że relacja międzyludzka, a ona jest przecież istotą integracji, dokonuje się często w bardzo intymnych, osobistych relacjach. A te potrzebują czasu i warunków do wzbudzenia zaufania obydwu zaangażowanych w integrację stron.

Takie warunki do integracji spełniają również domowe wizyty wolontariuszy udzielających np. korepetycji dzieciom uchodźców. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że pod hasłem





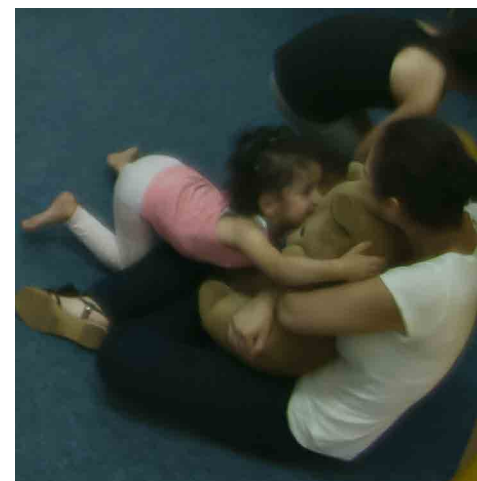


„korepetycje” kryje się często długa, mozolna i wymagająca znacznego wysiłku praca zmierzająca do nawiązania subtelnej, ale i bardzo trwałej nici przyjaźni i zaufania między uchodźcami a odwiedzającymi ich wolontariuszami. Niejednokrotnie ich wizytom towarzyszy poczęstunek, obowiązkowo wspólne picie herbaty i rozmowy przy stole w kuchni czy w fotelu w pokoju. Nie da się w żaden sposób zmierzyć ani oszacować wartości tych godzin spędzonych na takich rozmowach ani litrów herbaty wypitej w domach uchodźców. Wartość tego czasu jest mierzona zupełnie czymś innym: nawiązaną relacją i zbudowaniem zaufania otwierającym obydwu stronom oczy na realne problemy, potrzeby i troski dnia codziennego. Z tego też rodzi się współodpowiedzialność za los drugiej osoby. A tego żadnymi wskaźnikami projektu zmierzyć się nie da.

Często to właśnie czas jest silnym motywatorem działań integracyjnych. Spośród wielu przykładów ilustrujących wspomnianą relację czasu do integracji, można wymienić chociażby presję czasu, której poddawani są biorący udział w procesie integracji: uchodźcy, Polacy i wolontariusze. Dla każdego z nich czas ma inne znaczenie: wolontariuszom-studentom czas wręcz

przelatuje przez palce, pędzi jak szalony, nie zostawiając nawet chwili na refleksję. Dla dorosłych Polaków, o ustabilizowanej pozycji i statusie, pasmo ciągle powtarzających się czynności i rzeczy do zrobienia może spowodować wręcz automatyzm życia, w którym trudno zauważyć oznaki czyjejś biedy, niedostatku, marginalizacji. Jeszcze inaczej ten czas płynie uchodźcom, dla których każdy kolejny dzień to czekanie. Najpierw na wezwanie, później na spotkanie – rozmowę i wreszcie decyzję. Codziennie wykonywany ten sam zestaw czynności i rzeczy do zrobienia może powodować iluzję kołowrotu, spirali powtórzeń przypominających zdarzenia, w których codziennie uczestniczył bohater popularnego filmu „Dzień świstaka”. Czy zatem w takiej sytuacji czas może być motywatorem działań integracyjnych? Owszem. I to wielkim.

By tak się jednak stało, uczestnicy procesu integracji muszą zdobyć się na wielką otwartość, do której może dojść tylko w atmosferze zaufania, bezpieczeństwa. Gdy te podstawowe warunki zostaną zapewnione, należy spodziewać się werbalizacji wspólnych oczekiwań, planów i czasu, w którym mają się dokonać. Te, kolejno odsłaniane, również wpływają motywacyjnie na grupę.



Wystarczy tylko, że na forum wypowie się swoje oczekiwania, plany, ambicje tak, żeby wiedzieli o tym wszyscy naokoło. Trzeba opowiadać o swoich celach i zamierzeniach nie z powodu pychy czy ambicji, ale dlatego, że po ogłoszeniu świata swoich zamierzeń, w momencie gdy nadejdzie zwątpienie i zaczną zbierać się myśli, że „jutro to skończę, przecież nikt nie wie co miałem zrobić”, zdecydowanie łatwiej o motywację do działania. Co więcej odwrót i przyznanie się do porażki, w tym przypadku publiczne, będzie rzeczą bardzo nieprzyjemną i bolesną, a przecież ukrytym motywem działania każdego człowieka jest unikanie cierpienia, smutku, rozczarowania. Należy więc wykorzystać tę siłę stawiając sobie realny cel i ogłosić go światu.

Stąd zasadność publicznego planowania, mówienia o swoich celach, ale też i ambicjach, marzeniach. Dokonuje się to podczas rozmaitych warsztatów, szkoleń, konferencji, ale też i podczas wspomnianych nieformalnych spotkań członków PR czy cyklicznych odpraw wolontariuszy. Z tych spotkań i doświadczenia grupy rodzi się siła, która zaprawiona szczyptą pasji nadaje sens wielu prekursorskim działaniom zaplanowanym w projekcie.

Co jednak w sytuacji, gdy grupa nie działa tak motywują-

co na poszczególne osoby zaangażowane w PR czy działania wolontariackie? Skąd czerpać motywację, gdy zawodzą tradycyjne metody podsycania zaangażowania? Żeby odpowiedzieć na to pytanie trzeba najpierw zrozumieć, na czym polega fenomen podejmowanych przez CW działań integracyjnych. Opierają się one bowiem na wartościach. Wartościach, które konstytuują planowanie, realizację i ewaluację zabiegów integracyjnych. Trudno się bowiem oprzeć wrażeniu, że rodziny zaangażowane w PR oraz cała rzesza wolontariuszy, że wszyscy oni znaleźli się w kręgu tych działań w sposób nieprzypadkowy, i że w jeszcze bardziej nieprzypadkowy sposób weszli w te działania tak mocno, identyfikując się z wartością nadrzędną, jaką jest godność człowieka. Godność tego, który bez względu na to, w jakiej sytuacji życiowej się obecnie znajduje, ma prawo marzyć o pięknym życiu, we własnym domu, w poczuciu bezpieczeństwa i z jasno określonymi perspektywami na przyszłość. To wszystko jest możliwe w sytuacji, gdy otoczenie, w którym się znajduje mówi: to jest możliwe! Jesteś godny tego, żeby tak myśleć! Tak się dzieje właśnie podczas spotkań PR, podczas gier i zabaw, podczas nauki i sportowej rywalizacji, podczas występów kulturalnych i nieformalnych spotkań, w których o godności człowieka nie trzeba mówić, bo wszyscy ją czują. Bycie RAZEM zawsze motywuje, jeśli zachowane są podstawowe zasady współżycia społecznego opartego na godności, szacunku i naturalnej życzliwości ludzkiej płynącej z radości przebywania RAZEM.

*Wojciech Wcisł*





WOLONTARIAT NA RZECZ UCHODźCÓW: ALTRUIZM CZY EGOIZM?





## Wolontariat na rzecz uchodźców: altruizm czy egoizm?

**P**odejmując pracę z uchodźcami jesteśmy narażeni na wszelkiego typu urazy psychiczne, wynikające z „wciągnięcia” w bardzo traumatyczne wydarzenia i przeżycia innych ludzi.

Bardzo często u osób rozpoczynających pracę występuje proces intensywnej identyfikacji z problemami innych i chęć udzielenia maksymalnej pomocy. Występuje przeświadczenie, że jest się w stanie rozwiązać wszystkie problemy w ich życiu. Niekiedy osoba pracująca z uchodźcą na tyle mocno identyfikuje się z jego problemami, że traktuje je jak swoje własne. Prowadzi to do narastania poczucia bezradności, objawów frustracji, znużenia, oskarżania o niewdzięczność i brak współpracy. Niekiedy skala frustracji i napięcia staje się nie do zniesienia i prowadzi do rezygnacji z pracy z uchodźcami.

Silne uczucia empatii, a często bliski związek z ofiarą, może spowodować silne odczuwanie smutku, bólu, udręczenia przeżywanego przez uchodźców, przez osobę niosącą pomoc. Jeżeli uczucia te nie są otwarcie wyznawane i eliminowane, istnieje ryzyko pojawienia się odrętwienia i emocjonalnego dystansu. Wspólne odczuwanie cierpienia jest silnym czynnikiem stresującym. Dlatego też bardzo ważnym elementem w pracy z uchodźcami jest profesjonalny system wspierania – grupy wsparcia, z którymi osoby pracujące wspólnie mogą dzielić się i analizować przeżywane reakcje.

Zjawiska, o których mowa powyżej, określane są w literaturze jako zespół „wypalenia zawodowego” występującego w zawodach wymagających intensywnych kontaktów z ludźmi.



Na wypalenie zawodowe składają się trzy składniki:

- 1/ Emocjonalne wyczerpanie – uczucie pustki i odpływu sił wywołane nadmiernymi wymaganiami psychologicznymi i emocjonalnymi, jakie stawia praca.
- 2/ Depersonalizacja – poczucie bezduszości, bezosobowości, cyniczne patrzanie na innych ludzi, obniżenie wrażliwości wobec innych.
- 3/ Obniżenie oceny własnych dokonań, poczucie marnowania czasu i wysiłku.

Aby uniknąć bądź minimalizować powstawanie tych negatywnych następstw w pracy z uchodźcami warto stosować kilka podstawowych zaleceń:

- ustalaj realistyczne cele – nie oznacza to zaniechania realizacji własnych marzeń. Ustalając cele nie uogólniaj ich ani nie określaj abstrakcyjnie. Należy formułować je w kategoriach zachowań a nie idei. Pozwoli to skoncentrować się na celu ostatecznym, pozbyć się frustracji dotyczącej niemożności wykonania czegoś wielkiego oraz mierzyć efekty swojej pracy;



- podchodź do problemów innych mniej osobiście – nie traktuj problemów innych ludzi jak swoich własnych, staraj się zachować obiektywizm, nie „zabieraj” problemów innych do domu;
- poznawaj siebie – świadomość swoich prawdziwych potrzeb, reakcji, swoich mocnych stron, ale i ograniczeń, ich akceptacja, życie w zgodzie ze sobą to skuteczne elementy motywujące twoje działanie;
- pamiętaj o dekompresji – zachowaj równowagę, nie skupiaj całej swojej aktywności na jednym obszarze. Gdy cały swój wolny czas (i nie tylko) poświęcasz na pracę z uchodźcami, świadczy to o utracie kontroli i braku dystansu do siebie i innych. Są to bardzo niepokojące sygnały. Ważne, abyś potrafił je właściwie odczytać i szukać pomocy (w tym przypadku ty jej potrzebujesz).
- Postawione na wstępie pytanie zawiera emocjonalny stosunek do nas samych i innych ludzi. Warto pamiętać, że skutecznie pomóc może tylko osoba, która żyje w zgodzie ze sobą, akceptuje siebie.

Postawa pełna oddania, poświęcenia, niesie ze sobą ryzyko szybkiego „wypalenia”. Pomimo ogromnego zaangażowania możemy spotkać się z brakiem zrozumienia ze strony odbiorcy. Jesteśmy też narażeni na psychiczne wykorzystanie. Może zdarzyć się sytuacja, iż ktoś przypisze sobie cudze doświadczenia, nie będące jego udziałem, dążąc do uzyskania, poprzez wzbudzenie litości i współczucia, osobistych korzyści (nie tylko materialnych). Poczujemy się wtedy oszukani, zachwiany zostanie nasz system wartości.

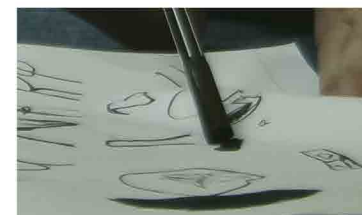
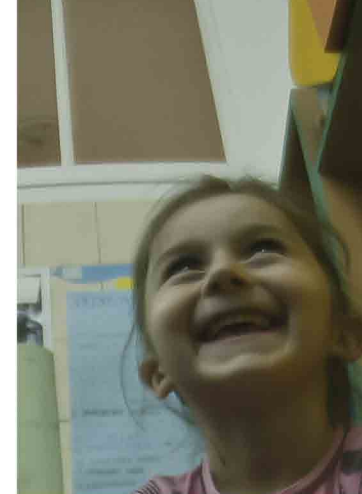
Jeśli natomiast nasze zaangażowanie w pomoc na rzecz innych wynika z chęci uzyskania własnych korzyści (np. uznanie w oczach innych) bardzo szybko stracimy zapał i chęć do dalszej pracy, gdyż nie uzyskamy satysfakcji. Pracując z ludźmi nie oczekujmy wdzięczności. Jeżeli na to liczymy, może to zakończyć się bolesnym rozczarowaniem.

*Violetta Kędzierska*

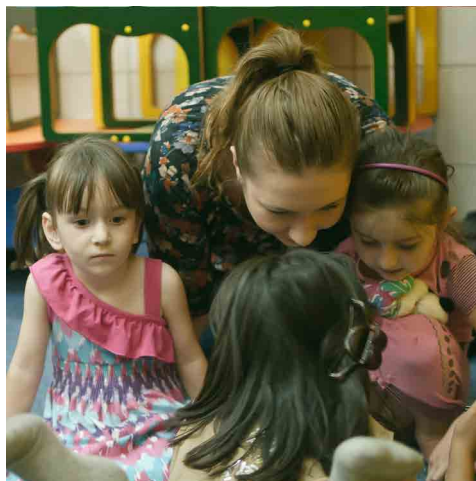




## Rozdział II RAZEM I DLA WSPÓLNEGO CELU – DZIAŁANIA PROJEKTOWE







## Blok językowy

### Zamiast wstępu: bariery w komunikacji werbalnej i niewerbalnej

**P**odstawowym czynnikiem warunkującym skuteczne „wejście” w nową kulturę jest poznanie języka. Nauka języka obcego jest procesem złożonym i długotrwałym, wymagającym dużego zaangażowania i motywacji ze strony ucznia. Znamy to z doświadczenia. Ale wiemy też, że najszybciej przyswajane są z języka obcego zwroty i określenia nie mieszczące się w kanonach literackich. Uchodźcy na początku swojej edukacji językowej szybko poznają znaczenie owych słów. W niedalekiej przeszłości było to powodem tragicomicznej sytuacji z udziałem „reprezentantów dwu kultur”. Przedstawiciel polskiej subkultury młodzieżowej spotkał na dyskotecie przedstawiciela młodego pokolenia Czechenów. Zainicjowali rozmowę. Był to raczej monolog, który wyglądał w przybliżeniu następująco: „Ja was k... Czecheny bardzo szanuję, wy k.... jesteście k.... biedni ludzie. Wy to k.... macie w życiu przeje.....ne, ja wam współ-

czuję”. Adresat tego kwiecistego monologu z treści przekazu pojął jedynie sens słów ogólnie uznanych za obelżywe użytych w kontekście swojego narodu. Reakcja była łatwa do przewidzenia i mówcę zabolowało. Ponieważ Polak nie zrozumiał, za co dostał („Ja do niego k..... prawie z wyznaniem miłosnym, a on mnie j.....c tak załatwił” – żalił się swoim kolegom), wymagało to wyrównania rachunku krzywd. Wraz z grupą silnych kolegów przybył pod ośrodek i w krótkiej, acz skutecznej akcji powybijali szyby. Ofiar na szczęście nie było (nie licząc strat materialnych). W konsekwencji dwie zwaśnione strony spotkały się na neutralnym gruncie, wyjaśniono nieporozumienia, podano sobie ręce, odtąd są w przyjaźni.

*Violetta Kędzierska*



## Nauka języka polskiego w doświadczeniu profesjonalisty

**J**eżeli jesteś osobą, która zamierza pracować z cudzoziemcami, musisz się przygotować. Chęć niesienia pomocy innym poparta elementarną wiedzą pozwoli Ci na efektywne wykorzystanie czasu, który postanowiłeś poświęcić innym.

Przedstawione wskazówki są wynikiem doświadczenia, jakie zdobyłam podczas ponad 15-letniej pracy w Ośrodku dla Cudzoziemców. Chciałam zwrócić uwagę na to, co dla mnie jest najważniejsze, co się sprawdziło i co pomogło w codziennej pracy. Chcę podkreślić, że nie zawsze podjęte działania zakończone były sukcesem, ale mam świadomość, że doświadczenie porażki jest także nauką.

### Pobyt w ośrodku – czyli czas na preintegrację

Pobyt w ośrodku jest bardzo trudnym okresem w życiu cudzoziemca. Niepewność, często brak perspektyw, przedłużająca się procedura, mają zasadniczy wpływ na postawę wielu osób. Najczęściej objawia się ona biernym czekaniem na wy-

danie decyzji. Brak aktywności, samodzielności utrudnia preintegrację. Skuteczna perintegracja, czyli wstępna faza procesu integracji ma zasadniczy wpływ na późniejsze funkcjonowanie w społeczeństwie i dostosowanie się do miejscowych norm. Działania na rzecz preintegracji powinny być podejmowane wobec cudzoziemców już na samym początku ich pobytu. Jeżeli bowiem cudzoziemiec nie podejmie jakiegokolwiek aktywności, spowoduje to narastające trudności zarówno dla niego samego, jak i dla osób zaangażowanych w pomoc, uniemożliwi wręcz późniejszy proces integracji.

Jako kraj przyjmujący powinniśmy podjąć starania, aby zintegrować cudzoziemców z daną społecznością. Tylko człowiek wykonujący role społeczne, potrafiący zaspokoić swoje podstawowe potrzeby może samodzielnie funkcjonować. Jest wtedy ogromna szansa, że nie stanie się on stałym klientem pomocy społecznej.

Początkowa faza pobytu w Polsce winna być przeznaczona na przygotowanie się do życia w nowej rzeczywistości. Cudzoziemcy zamieszkujący ośrodki pobytowe mają zazwyczaj ograniczony kontakt z Polakami. Żyją w swoim świecie, swoimi





problemami. Niezmiernie ważnym jest, aby mogli nawiązać relacje z życzliwymi osobami, które pomogą i wyjaśnią im niektóre aspekty życia w polskiej rzeczywistości. W tej roli najlepiej spełniają się wolontariusze, młodzi ludzie, którzy bezinteresownie niosą pomoc w trudnych sytuacjach. Nieoceniona jest ich pomoc na wszystkich płaszczyznach preintegracji: nauce języka polskiego, integracji z lokalną społecznością, kontaktach z lekarzem czy urzędnikiem.

Do najbardziej pożądanej aktywności w pierwszym okresie pobytu cudzoziemca w Polsce należy zaliczyć:

- naukę języka polskiego,
- poznanie kultury kraju przyjmującego,
- poznanie praw i obowiązków.

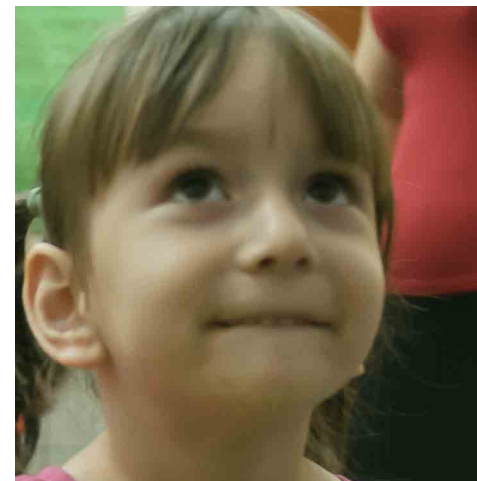
### Nauka języka polskiego

W lubelskim ośrodku pracuję jako nauczyciel języka polskiego. Tematyka związana z nauczaniem jest mi najbliższa. Poświęcę jej w związku z tym najwięcej uwagi. Postaram się przekazać to, co według mnie jest najważniejsze. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że moja praca to nie tylko nauczanie, to także prze-

kazywanie informacji o polskim systemie oświaty, prawach i obowiązkach uczniów i ich rodziców. Mam ponadto świadomość, że czynnikiem wspomagającym jest umożliwienie moim uczniom (nie tylko dzieciom) poznanie historii, tradycji i kultury naszego kraju. Tylko tak szeroko zakrojone działania mogą przynieść zamierzony efekt.

Na początku musisz wiedzieć z kim będziesz pracować!

Cudzoziemcy – mieszkańcy ośrodków są specyficzną grupą uczniów. Przede wszystkim żadna osoba nie wie, jak długo będzie znajdować się w procedurze, tzn. jak długo będzie mieszkać w ośrodku. Tymczasowość powoduje, że większość z nich nie jest konsekwentna w działaniu. Często rozpoczynają naukę, ale przy najmniejszej pojawiającej się trudności rezygnują, nie uczestniczą w kilku kolejnych zajęciach, aby po pewnym czasie znów się na nich pojawić. Cudzoziemcy zamieszkujący ośrodek zazwyczaj zatrzymują się w Polsce „na chwilę”. Mają dach nad głową, ale także wsparcie własnej społeczności, co daje im możliwość przetrwania i przygotowania się do następnego etapu podróży. Osoby przebywające w Polsce tymczasowo i mające świadomość tego stanu, nie mają żadnej motywacji do pod-



jęcia nauki języka polskiego. Ponadto zauważyłam, że pobyt w ośrodku działa na mieszkające w nim osoby destrukcyjnie. Po pewnym czasie stają się niezaradne, mało aktywne, z niechęcią podejmują jakiegokolwiek działania. W ich codzienne życie wkrada się apatia i marazm. Mieszkając wśród „swoich” mogą swobodnie się komunikować. Żyją w swoim świecie, tylko swoimi problemami.

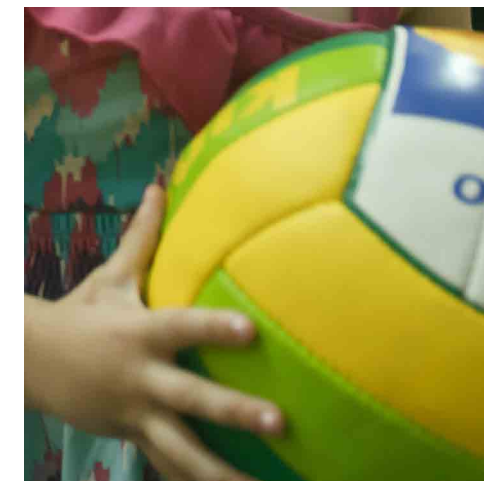
Obecnie lubelski ośrodek zamieszkują cudzoziemcy narodowości czeczeńskiej i gruzińskiej. Jeszcze kilka lat temu mieszkańcami byli przedstawiciele różnych narodowości. Wtedy język polski musiał stać się językiem komunikacji.

Sytuacja, w której jedna nacja dominuje, zasadniczo utrudnia integrację i wpływa na postawę wielu cudzoziemców. Ponadto cudzoziemcy narodowości czeczeńskiej trudno integrują się w lokalnej społeczności. Najczęściej stanowią zamkniętą grupę i nie zawsze dopuszczają do siebie przedstawicieli innych narodowości.

Wielu cudzoziemcom mieszkającym w Polsce wydaje się, że znajomość polskiego nie jest potrzebna, gdyż „dogadają” się z Polakami po rosyjsku. Mają dużo przykładów wśród pracu-

jących na budowie czy handlujących rodaków. Część mężczyzn uważa, że przyjdzie na lekcje to strata czasu, przecież w tym samym czasie można zarobić pieniądze.

Uznani uchodźcy przebywający na terenie naszego kraju także niechętnie uczą się języka. Głównym powodem jest brak motywacji. Oni w większości przypadków nie wiążą swej przyszłości z Polską. Nie jest to dla nich kraj docelowy, w którym chcieliby zostać i ułożyć sobie „nowe” życie. Pracując z osobami, które w Polsce otrzymały status uchodźcy i były objęte programem integracyjnym, mogłam zauważyć ich stosunek do nauki języka polskiego. Większość traktowała zajęcia jako zło konieczne. Przychodzili na lekcje, bo było to ściśle związane z otrzymaniem pomocy finansowej. Program integracyjny udzielany jest uchodźcy, gdy uczy się języka polskiego. Nieobecności, spóźnianie się, brak odrobionej pracy domowej, bierne uczestnictwo w zajęciach to najczęściej spotykane zachowania. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że większość uchodźców opuszczała Polskę zaraz po zakończeniu programu. Cudzoziemcy nie ukrywali, że chcą wyjechać. Swoje decyzje tłumaczyli brakiem pracy, nieumienością utrzymania licznej rodziny z jednej pensji, drogimi







mieszkaniami, słabą opieką socjalną. Trudno więc dziwić się, że osoba siedząca praktycznie na walizkach, myślami będąca już w innym kraju, nie jest zainteresowana nauką języka polskiego.

Cudzoziemcy zamieszkujący ośrodki pobytowe bądź uznani uchodźcy to bardzo często osoby niewykształcone (zdarzało mi się pracować z analfabetami). Tempo, efekty pracy będą więc często mniejsze od zakładanych. Wśród osób z niskim poziomem wykształcenia nie istnieje potrzeba doksztalania się, podnoszenia swoich umiejętności, kwalifikacji. Zwłaszcza dotyczy to kobiet, które w kulturze muzułmańskiej pełnią jasno określone role. Przede wszystkim kobieta jest przynależna mężczyźnie. Już kilkunastoletnie dziewczęta wychodzą za mąż. Kobiety przeznaczone są głównie do prac domowych, rodzenia i wychowywania dzieci. Nawet w kraju pochodzenia rzadko podejmują pracę zawodową. Poza tym czeczeńskie rodziny są wielodzietne. Kobięcie trudno jest być aktywną zawodowo mając pięcioro czy sześcioro dzieci. Wszystkie te czynniki powodują, że problemowi edukacji nie poświęcają zbyt wiele uwagi. Wiele kobiet w bezpośrednich rozmowach stwierdzało: „nie chcę i nie będę uczyła się polskiego, bo w pracach domowych i przy opie-

ce nad dziećmi nie jest mi on potrzebny”. Nie wierzą, by mogły kiedykolwiek podjąć pracę zarobkową, jeżeli już to tylko jako niewykwalifikowane pracownice. Dodatkowo kobiety obciążone małutkimi dziećmi nie mają czasu wolnego, który mogłyby przeznaczyć tylko dla siebie. Niejednokrotnie kobiety przychodziły na moje zajęcia ze swoimi nawet kilkumiesięcznymi pociechami. Tłumaczyły, że nie mają ich z kim zostawić. Pytane o mężów stwierdzały, że są w domu, ale dziećmi się nie zajmą. Praca na lekcji z małym, często marudzącym dzieckiem nie przynosiła żadnych rezultatów. Po kilku zajęciach kobiety rezygnowały, gdyż nie korzystały z zajęć, innym też przeszkadzała obecność małego „ucznia”.

W ostatnim czasie zauważyć trzeba, że nastąpiła deprecjacja roli czeczeńskiego mężczyzny. Wielu z nich utraciło swoje dotychczasowe role społeczne. Przestali być żywicielami rodzin. To jeden z głównych powodów, dla którego duża liczba mężczyzn nie może się odnaleźć w nowych warunkach, w nowej kulturze. Część czeczeńskich kobiet próbuje przejąć inicjatywę. Z moich obserwacji wynika, że są bardziej zaradne, coraz częściej podejmują próbę nauki języka, są otwarte na zmiany.

Opisane sytuacje odnoszą się do najczęściej spotykanych. Nie oznacza to, że tak jest zawsze. Wśród osób zamieszkujących ośrodek spotkałam także i takie, które za wszelką cenę, pomimo obiektywnych trudności potrafiły zmobilizować się i podjęły trud związany z nauką. Obecnie, dzięki konsekwencji swobodnie posługują się językiem polskim. Część z nich pracuje i prowadzi na terenie Polski ustabilizowane życie. Doskonałym przykładem jest postać kobiety - Czecenki, która bez męża z czwórką małych dzieci przyjechała do Polski. Pamiętam jak trudno adoptowała się w nowym środowisku. Zupełnie nie mogła przyzwyczaić się do sytuacji, w której się znalazła. Załamana, próbowała nielegalnie przekroczyć granicę i dostać się do Niemiec. Po pewnym czasie wróciła w jeszcze gorszym stanie psychicznym. Była kobietą wykształconą i doskonale zdawała sobie sprawę, że musi szybko podjąć ostateczną decyzję co do swojej przyszłości. Po pewnym czasie zapisała dzieci do szkoły. Pilnowała, by systematycznie do niej chodziły. Sama zaś zaczęła uczyć się języka. Przychodziła na zajęcia i widziałam, jak bardzo jej zależy na szybkim opanowaniu umiejętności w zakresie mówienia, czytania i pisanie po polsku. Zawsze punktualna, przygotowana do zajęć, szybko robiła postępy. Kiedy rozpoczęły się wakacje a ja miałam zaplanowany urlop, poprosiła mnie o przygotowanie materiału, który mogłaby opracować w czasie mojej nieobecności. Wyposażyłam ją w podręcznik, kasety i zestawy ćwiczeń. Po powrocie zorientowałam się, że kobieta nie zmarnowała czasu. Sama opanowała duży zakres słownictwa, utrwałała omawiane wcześniej struktury gramatyczne. Obecnie kobieta mieszka w Warszawie. Pracuje, dzieci uczą się w gimnazjum i szkole podstawowej. Zapewne nie jest w komfortowej sytuacji finansowej, ale z tego co wiem, radzi sobie. Zawsze było dla niej ważne, czy będzie mogła wykształcić dzieci. Jeżeli to robi, to na pewno na swój sposób jest szczęśliwa. Podobnych przykładów jest więcej. Na swojej drodze spotkałam zapewne osoby, które skorzystają z waszej pomocy. Trzeba pamiętać,

że nie możemy pomóc wszystkim, możemy tylko tym, którzy pozwolą dać sobie pomóc.

Mam nadzieję, że opisane sytuacje, przypadki przybliżą specyfikę pracy z cudzoziemcami ubiegającymi się o status uchodźcy w Polsce. Wiedza z kim pracujemy, do kogo kierujemy nasze działania zdecydowanie pomoże nam w odpowiedzi na pytanie: Jak uczyć? Jakimi metodami pracować? Na co zwrócić uwagę? Czyli co zrobić aby być skutecznym?

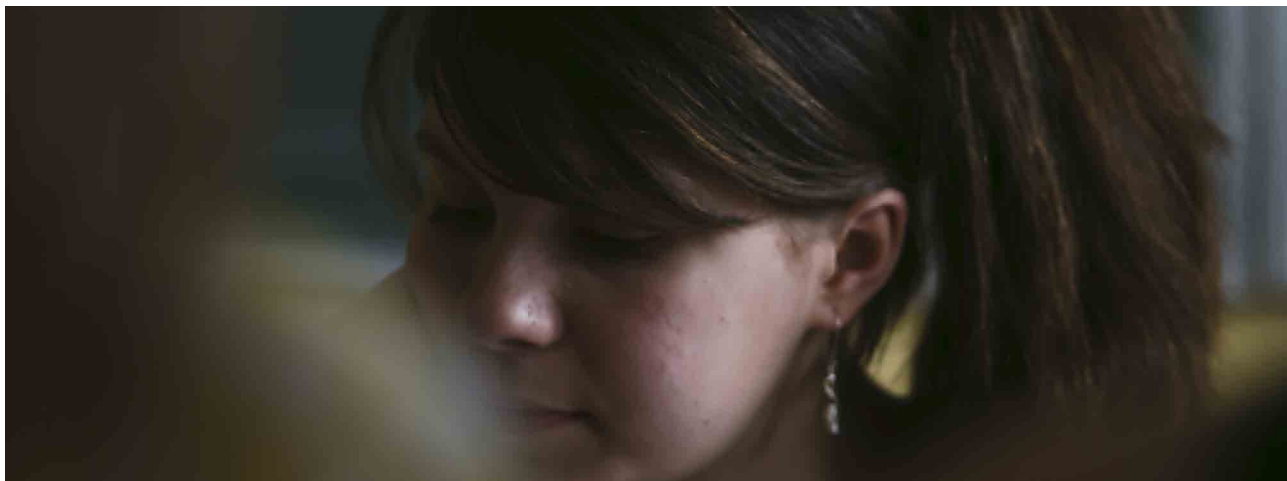
Lektor uczący języka polskiego w pobytowych Ośrodkach dla Cudzoziemców musi zdawać sobie sprawę, że nie jest to typowy kurs językowy, z jakimi spotykamy się na co dzień. Jasno określone zasady, czas trwania nauki, wymagania, egzamin końcowy stanowią podstawę każdego kursu. Osoby w nim uczestniczące są zmotywowane, wiedzą, że opanowanie każdego języka obcego wymaga wysiłku. Przeznaczają na naukę określoną kwotę pieniędzy i starają się maksymalnie wykorzystać czas przeznaczony na opanowanie materiału objętego kursem. Świadomie podejmują decyzję o rozpoczęciu nauki języka obcego i zazwyczaj dążą do osiągnięcia zamierzonego celu.

W przypadku mieszkańców ośrodka naukę utrudniać będzie ciągła rotacja, tymczasowość, brak motywacji, niskie wykształcenie. Dodatkowo musimy zdać sobie sprawę, że nie ma cudów, że nauka języka obcego jest procesem długim, czasami żmudnym, wymagającym wysiłku. Wyposażeni w tę wiedzę możemy zacząć poszukiwać najbardziej sprawdzonych metod nauczania języków obcych. Wśród wielu możemy wyróżnić metody tradycyjne, konwencjonalne i alternatywne czyli niekonwencjonalne.

Ostatnia, ale chyba najważniejsza z metod nauczania języków obcych to metoda, a raczej podejście komunikacyjne. Powstała na bazie wszystkich poprzedzających je metod czerpiąc z nich to, co najbardziej się sprawdziło.

Celem nadrzędnym w podejściu komunikacyjnym jest opanowanie sprawności mówienia, a więc autentyczna komunikacja, porozumiewanie się w języku obcym. Metoda dopuszcza





popętnianie błędów o tyle, o ile nie powodują one zakłócenia komunikacji; innymi słowy, najważniejsze, żeby przekazać to, co się chce przekazać, tak, aby być zrozumianym. Poprawność językowa jest na drugim planie. Materiał językowy to głównie dialogi, symulacje, odgrywanie ról, gry, zabawy i dyskusje prowadzone w parach i grupach.

Głównym założeniem omawianej metody jest poznanie języka obcego na tyle aby umieć się w nim porozumieć.

Metoda komunikacyjna także nie jest bez wad, spowodowała bowiem zaniedbania poprawności językowej. Obecnie nauczyciel zwraca uwagę na pojawiające się błędy i pomaga je eliminować.

Musimy wiedzieć, że nie istnieje jedna, jedyna słuszna i dobra, skuteczna metoda nauczania języka obcego. Jest to dla nauczyciela cenna informacja. Świadomy istnienia różnych metod i technik, powinien uczyć w sposób eklektyczny, tzn. dobierać różne metody i ich techniki do odpowiednich faz lekcji, materiału językowego, potrzeb, wieku uczących się i ich cech osobowościowych.

Dzisiaj nauczyciel powinien zejść na drugi plan i być tylko

trenerem. Powinien uwierzyć w uczenie się pod okiem trenera, przewodnika, doradcy językowego. Zawsze, już na samym początku powtarzam swoim uczniom, że ja nie nauczę ich języka, że oni muszą to zrobić sami a ja mogę im tylko pomóc. Czasami widzę zdziwienie na twarzach. Wydaje mi się jednak, że jasne i uczciwe wyjaśnienie sytuacji pozwala na unikanie nieporozumień. Miałam bowiem do czynienia z cudzoziemcami, którzy oczekiwali ode mnie cudu. Przychodzili wprawdzie na lekcje, ale myśleli, że już sama obecność spowoduje nabycie umiejętności rozumienia, mówienia, czytania i pisanie po polsku. Nie mogli zrozumieć, że aby nauczyć się języka obcego, potrzeba z ich strony zaangażowania, wysiłku i pracy. Często, po pewnym czasie, gdy trzeba było opanować trudniejszy materiał, odrobić pracę domową, nauczyć się określonej liczby nowych słów, rezygnowali. Tłumaczyli mi wtedy, że nie przypuszczali, że język polski jest tak trudnym językiem.

Biorąc pod uwagę wszystkie wcześniej omówione czynniki, w swojej pracy z cudzoziemcami mieszkającymi w ośrodku, najczęściej stosuję zmodyfikowane podejście komunikacyjne w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Użyłam słowa

zmodyfikowane, bo bardzo często łączę różne metody w zależności od poziomu wykształcenia, motywacji swoich uczniów. W niektórych przypadkach korzystam z technik i pomocy dydaktycznych przeznaczonych do nauczania dzieci. Łączenie wielu technik i metod przynosi najlepsze rezultaty, oczywiście pod warunkiem, że cudzoziemiec chce się nauczyć języka polskiego.

W podejściu komunikacyjnym elementem warunkującym płynność i skuteczność wypowiedzi jest zasób słownictwa. Ograniczona liczba słów uniemożliwia skuteczną komunikację. Doskonale wiemy, że nawet jeśli wypowiedź zawiera błędy gramatyczne, ale wypowiadający posługuje się dużą liczbą słów, to wypowiedź będzie zrozumiała.

Posługując się metodą komunikacyjną trzeba odpowiedzieć sobie na pytania:

- Jakiego słownictwa uczący się potrzebuje najbardziej?
- Jakie techniki zastosować, aby mu pomóc?
- Jak sprawdzić, czy materiał leksykalny jest przez uczącego się opanowany?

Znając odpowiedź na te pytania, posiadając wiedzę z jaką grupą odbiorców pracujemy, musimy w swojej pracy pamiętać o ważnych zasadach:

- Początkowo skupić się na słownictwie związanym z najbliższym otoczeniem.
- Później przejść do słownictwa związanego z codziennymi sytuacjami.
- Następnie przejść do słownictwa tematycznego.
- Każde nowe do zapamiętania słowo powinno pojawić się w tekście i ćwiczeniach około 20 razy. Prawdopodobieństwo zapamiętania przy niższym stopniu powtarzalności jest niewielkie. W późniejszym okresie nauki ilość powtórzeń można zmniejszyć do 10.
- Nowe słowa powinny być prezentowane w naturalnych sytuacjach. Można je wprowadzać poprzez pokazanie

konkretnego przedmiotu, obrazka, zilustrować za pomocą gestu, mimiki.

- Utrwalone słownictwo należy często powtarzać. Przy ćwiczeniach utrwalających dobrze jest wykorzystywać ćwiczenia tematyczne, grupować wyrazy wokół określonego tematu. Ważne jest także wprowadzanie słownictwa łącząc go z innymi słowami.
- Zasadą kluczową przy nauczaniu słownictwa jest częste powracanie (w różnej formie) do znanych tekstów czy nagrań, choćby we fragmentach, by umożliwić uczniom jak najczęstszy kontakt ze znanymi już i „oswojonymi” słowami.
- Słownictwa powinniśmy nauczać zarówno pośrednio, jak i bezpośrednio. Nauczanie bezpośrednie ma miejsce wtedy, gdy uczniowie wykonując specjalne ćwiczenia uczą się nowych słów związanych z danym obszarem tematycznym. W nauce pośredniej uczący przyswajają nowe słowa „przy okazji”. Nauczanie nowego słownictwa winno się odbywać w połączeniu z pracą nad tekstem
- Zasób słów uczących się należy rozszerzać rozwijając jednocześnie poszczególne sprawności językowe (mówienie, słuchanie, pisanie i czytanie).
- Rozwijanie słownictwa poprzez słuchanie nowego materiału jest bardzo ważnym elementem. Musi jednakże spełniać warunek dobrej jakości. Lektor to osoba czytająca bardzo wyraźnie, wolno i bez błędów. Niedopuszczalne jest by nauczyciel miał wadę wymowy. Poziom nagrania musi także być wysokiej jakości. Zarówno czytany tekst, jak i nagrania muszą być dostosowane do poziomu uczących się.
- Mówienie także rozwija słownictwo. W przypadku, gdy uczący się mają zahamowania i nie chcą indywidualnie powtarzać nowo opanowanego materiału, dobrze jest zaproponować powtórzenia chóralne. Czasami przynosi to efekt i po pewnym czasie następuje odblokowanie.







- Czytanie zdaje się być jedną z najlepszych możliwości rozszerzania słownictwa, pod warunkiem, że pracujemy z tekstami dostosowanymi do potrzeb uczących się. Jeśli tekst choć ciekawy, jest dla naszych podopiecznych zbyt trudny – musi on zostać uproszczony. Słowa nieznane nie powinny stanowić więcej niż 10-12%. Tekst zawierający zbyt dużą liczbę nowych słów (powyżej 15%) powoduje, że staje się on niezrozumiały.

- Tak naprawdę, jak nie ma idealnej metody nauczania, tak i nie ma idealnego podręcznika. Najlepiej korzystać z kilku pozycji, dobierać teksty do możliwości danej grupy. W przypadku cudzoziemców – mieszkańców ośrodka radziłabym pracować, zwłaszcza w początkowym okresie, na tekstach bardzo prostych.

Wśród dostępnych podręczników poleciłabym:

- *Ach ten język polski. Ćwiczenia komunikacyjne dla początkujących*
- *Cześć jak się masz? Spotykamy się w Polsce*
- *Ilustrowany słownik podstawowy języka polskiego wraz z in-*

*deksem pojęciowym wyrazów i ich znaczeń*

- *A co to takiego? Obrazkowy słownik języka polskiego*
- *Z polskim na Ty. Podręcznik do nauki języka polskiego dla stopnia progowego*

Przeczytany tekst może stać się punktem wyjścia do ćwiczeń pisemnych. Ciekawym i sprawdzającym ćwiczeniem jest tzw. „dziurawiec”. Usuwamy z niego wybrane wyrazy, (te, które chcemy utrwalić). Na dole, pod tekstem możemy umieścić brakujące słowa (dobrze gdy jest ich więcej niż pustych miejsc). Można podać pierwszą literę brakującego słowa.

W nauczaniu zwłaszcza kobiet dobrze sprawdzają się techniki stosowane w nauczaniu dzieci. Często korzystam z ilustracji, wykorzystuję naturalne sytuacje, aby wprowadzić nowe słownictwo.

Mimo że mówię w języku rosyjskim, na zajęciach staram się go nie używać. Uważam, że osłuchanie się z językiem obcym ma ogromne znaczenie. Zdecydowanie łatwiej w późniejszym czasie zacząć mówić po polsku. Swoich uczniów zachęcam do wyjścia z ośrodka, pójścia do sklepu, na bazar i słuchania. Tłumaczę im potrzebę oglądania i słuchania polskich programów telewi-



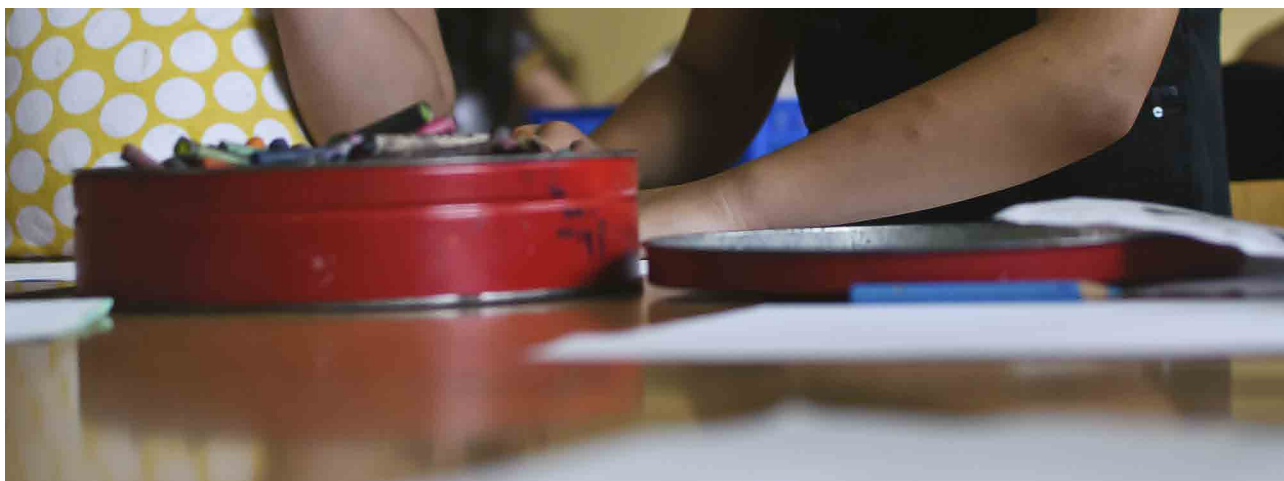
zyjnych i radiowych. Jest to ważny czynnik wspomagający proces nauki, gdyż każdy język ma swoją „melodię”. Znam kobietę, która przy pomocy telewizji uczyła się języka. Zaczęła oglądać serial. Początkowo dzieci próbowały tłumaczyć jej niezrozumiałe słowa i sytuacje, później przychodząc na lekcje sama pytała o znaczenie nowych zwrotów. Często fonetycznie zapisywała słowa, aby wspólnie je przetłumaczyć. Cieszyła się, gdy po pewnym czasie mogła sama, bez pomocy innych zrozumieć akcję filmu.

Innym przykładem niekonwencjonalnych sposobów wspomagających proces uczenia się jest historia kobiety, która uczyła się z własnymi dziećmi. Początkowo, kiedy syn rozpoczął naukę w pierwszej klasie, próbowała mu pomóc. Wspólnie odrabiali pracę domową, uczyli się liter i czytania prostych tekstów. Później, gdy chłopiec zaczął coraz swobodniej mówić po polsku, matce było po prostu wstyd, że nie rozumie i nie jest w stanie pomóc własnemu dziecku. Zaczęła uczęszczać na zajęcia z języka polskiego. Z ogromną determinacją rozpoczęła a później kontynuowała naukę języka polskiego. Kiedy córka po dwóch latach rozpoczęła naukę w szkole, matka potrafiła już aktywnie

włączyć się w pomoc własnemu dziecku. Cały czas kontrolowała postępy, sprawdzała poprawność odrobionej pracy domowej. W sytuacji, kiedy nie rozumiała polecenia konsultowała się ze mną. Obecnie kobieta mieszka w Polsce. Pracuje, świetnie mówi po polsku. Dzieci, pomimo tego, że język polski jest dla nich językiem drugim, osiągają sukcesy w polskiej szkole. Zwłaszcza syn, uzdolniony matematyk, jest laureatem wielu konkursów.

Dzieci są często wspaniałym motywatorem dla swoich rodziców. Czasami dorośli rozpoczynają naukę w momencie, kiedy ich pociechy mówią już po polsku. Jak rodzice na całym świecie chcą pomóc i czują się źle, kiedy są ograniczeni nieznajomością języka. Dotyczy to przede wszystkim osób wykształconych, mających świadomość potrzeby kształcenia. Pozostali nie podejmują nawet próby uczenia się, ukrywają brak umiejętności, wstydzą się, że nie potrafią czytać i pisać w żadnym języku. Takie osoby najtrudniej zachęcić do nauki.





W nauczaniu języka polskiego jako obcego wyróżnić trzeba trzy poziomy:

- I poziom dla początkujących,
- II poziom dla słabo bądź średnio zaawansowanych,
- III poziom dla zaawansowanych.

W I poziomie nauczamy podstawowego słownictwa i struktur gramatycznych koniecznych w codziennej komunikacji. Powinniśmy wykorzystywać przy tym typowe sytuacje życiowe. Na tym etapie powinniśmy skupić się na rozumieniu i mówieniu, co nie znaczy że pomijamy zupełnie ćwiczenia rozwijające sprawność czytania i pisanie.

W II poziomie rozwijamy zdobyte wiadomości, wprowadzamy bogatsze słownictwo, rozwijamy umiejętności w zakresie mówienia, czytania i pisanie.

III stopień to wzbogacanie słownictwa, wprowadzanie idiomów i elementów słowotwórstwa. Kształtujemy umiejętność budowania zdania złożonego. Przygotowujemy do myślenia po polsku. Rozwijamy sprawność samodzielnego pisanie po polsku.

W swojej pracy najczęściej spotykałam się z osobami, które rozpoczynały naukę języka polskiego. W związku z tym zawsze

stosowałam następujące zasady:

Nauczanie wymowy

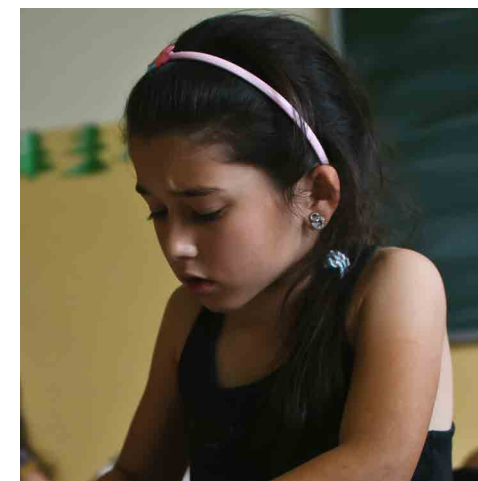
- obry wzór,
- duża liczba powtórzeń.

Nauczanie słownictwa

- częste utrwalanie i przypominanie opanowanego materiału.
- początkowo słowa związane z konkretnymi przedmiotami.
- zapewnienie uczniom takich sytuacji, w których będzie możliwa duża ilość skojarzeń.

Nauczanie pisowni

- zaczynamy od formy dźwiękowej wyrazu - od języka mówionego do pisanego,
- najpierw uczeń odczytuje wyraz, dopiero później zapisuje – odczytanie – zapisanie,
- początkowo uczeń przepisuje wyraz, później samodzielnie zapisuje - odwzorowywanie – samodzielny zapis,
- łączyć naukę pisanie z czytaniem,
- stopniować trudności.



Nauczanie gramatyki

- atrakcyjna forma,
- jasno określony cel, zrozumiałe polecenie,
- wykorzystywanie naturalnych sytuacji,
- nie katować gramatyką!
- Rozwijanie sprawności rozumienia ze słuchu
- odpowiednio przygotować ucznia do wysłuchania tekstu (zainteresować, powtórzyć potrzebne i znane wcześniej wyrazy, wprowadzić nowe, skontrolować zrozumienie ogólne a potem szczegółowe),
- interesujące, dobrze dobrane teksty,
- przed wysłuchaniem tekstu, postawić przed uczniem zadanie do wykonania po wysłuchaniu tekstu,
- nie jest ważne, że uczeń nie rozumie wszystkich słów występujących w tekście.

Rozwijanie sprawności mówienia

- przeprowadzić dużą ilość ćwiczeń mających na celu opanowanie poszczególnych wyrazów, które uczeń wykorzysta w swojej wypowiedzi,
- zaczynać od wypowiedzi krótkich jednozdaniowych,

- stworzyć przyjazną atmosferę ,
- tolerować niepoprawność językową,
- często wykorzystywać różnego rodzaju pomoce (naturalne przedmioty, ilustracje).

Praca z cudzoziemcami, mieszkańcami ośrodka nie należy do najłatwiejszych. Przestrzegabym przed zbyt wygórowanymi oczekiwaniami. Długo nie mogłam przyzwyczać się do sytuacji, kiedy moi uczniowie nagle przestawali przychodzić na zajęcia. Tylko niektórzy dziękowali i żegnali się przed opuszczeniem ośrodka.

Pomimo trudności wynikających z pracy z cudzoziemcami muszę przyznać, że praca ta dała mi bardzo wiele. Przede wszystkim dzięki niej poznałam ludzi reprezentujących różne rasy, religie, kultury. Mogłam poznać ich tradycje i zwyczaje, spróbować narodowych potraw. Praca ta na pewno poszerzyła moje horyzonty, ogólną wiedzę. Dzięki niej cały czas uczę się, poznaję, próbuję zrozumieć.



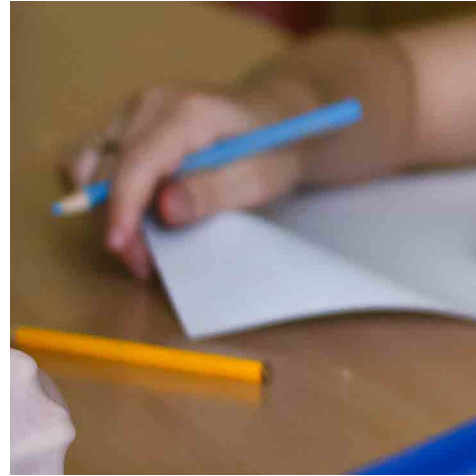


### Poznanie kultury kraju przyjmującego

Potrzeba wielu działań, przeżycia określonych sytuacji, aby w przyszłości móc zrozumieć odmienność.

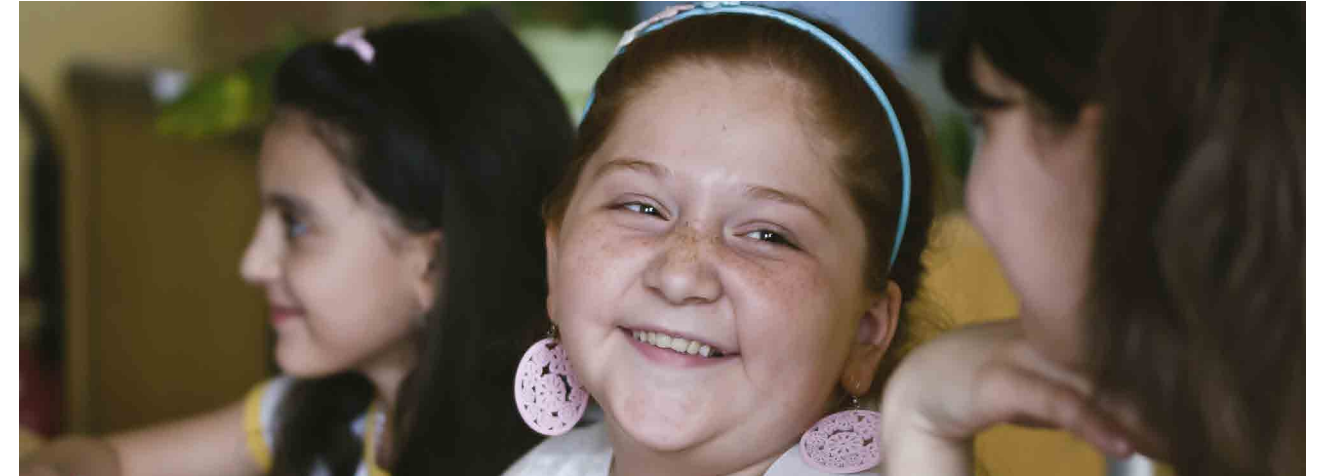
Osoby pracujące z cudzoziemcami powinny stać się „przewodnikami” po nowej kulturze. Mieszkańcy ośrodków pobytowych wybrali przyszłość w europejskim kraju. Obecnie jest to Polska, może za kilka miesięcy będzie to Francja, Szwecja, Niemcy bądź Norwegia. Wszędzie jednak obowiązują zasady i normy typowe dla kultury europejskiej. Sala lekcyjna jest doskonałym miejscem, aby poznać jej ogólne zasady. Dlatego ważnym jest, aby osoba współpracująca z cudzoziemcami była jedną z pierwszych, które swoim zachowaniem, postawą przekażą typowe dla naszej kultury wzorce zachowania. Podstawowa wiedza pomoże cudzoziemcowi odnaleźć się w nowej dla niego sytuacji. Dobrze jest, gdy osoba prowadząca zajęcia swoim zachowaniem, ale także i ubiorem, będzie okazywać szacunek swoim uczniom. Niedopuszczalne jest więc spóźnianie się na zajęcia, niedbały strój ale także wejście w zbyt bliskie relacje. Pamiętać o tym muszą przede wszystkim młode wolontariuszki. Przyzwolenie na zbyt bliski kontakt może stać się przyczyną wielu kłopotów. Młody Czeczen nie zawsze zrozumie nasze intencje. To, że w kulturze europejskiej chłopcy mogą przyjaźnić się z dziewczynami nie jest typowe dla kultury muzułmańskiej. Kobieta zawsze przynależna jest mężczyźnie, musi do kogoś należeć. Może to być ojciec, mąż, brat ale czasami kuzyn. Samotna kobieta to kobieta, którą można poślubić. Zachowanie dystansu przy jednoczesnym okazywaniu szacunku jest więc najbardziej pożądanym zachowaniem. Osoby rozpoczynające pracę z cudzoziemcami zamieszkującymi ośrodek bądź uznanymi uchodźcami muszą dodatkowo pamiętać o często występującym zjawisku intensywnej identyfikacji.

Przeżywanie, chęć niesienia maksymalnej pomocy, przeświadczenie, że można rozwiązać wszystkie życiowe problemy cudzoziemców może w konsekwencji prowadzić do narasta-



jącego poczucia bezradności i frustracji. Osoba pracująca z cudzoziemcami musi zdawać sobie sprawę, że najlepsza pomoc to taka, która zaowocuje późniejszym samodzielnym funkcjonowaniem. Wychodząc z cudzoziemcem do lekarza, pomagając mu zapisać dziecko do szkoły czy szukając mieszkania, nie możemy starać się rozwiązywać za niego wszystkich problemów. To są bowiem naturalne sytuacje, praktyczne lekcje, podczas których cudzoziemcy muszą uczyć się jak funkcjonuje nasze prawo, jakie mają związane z tym obowiązki. Część osób – mieszkańców ośrodka nie zdaje sobie sprawy, że w Polsce trzeba zapłacić podatek, że należy oszczędzać np. wodę, prąd itp. Późniejsze samodzielne życie poza ośrodkiem niesie za sobą wiele rozczarowań i nieuzasadnionych pretensji. Wolontariusze współpracujący z cudzoziemcami muszą mieć świadomość, że mogą być jedynie „przewodnikami” niosącymi pomoc, a nie osobami załatwiającymi wszystkie problemy.

Na terenie ośrodka cyklicznie odbywają się spotkania, podczas których omawiane są podstawowe zasady prawne obowiązujące w naszym kraju. Można jednak zauważyć, że większość cudzoziemców nie chce czy też nie potrafi w nich prawidłowo



funkcjonować. Dopiero praktyczne uczestnictwo w określonej sytuacji, powoduje, że cudzoziemiec uczy się jak należy się zachować, jakie ma prawa czy obowiązki. Niejednokrotnie byłam świadkiem ogromnego zdziwienia, kiedy okazywało się, że dana rodzina może mieć problemy wynikające z częstej absencji dzieci w szkole. Dla wielu cudzoziemców niejasny jest system opieki medycznej. Trudno im zrozumieć, że każda wizyta, badanie czy cykl zabiegów jest płatny.

Proces integracji jest procesem złożonym. Z jednej strony wymaga od cudzoziemców podjęcia określonych działań przygotowujących do późniejszego uczestnictwa w życiu społecznym, kulturowym czy ekonomicznym kraju przyjmującego. Z drugiej bardzo ważnym czynnikiem jest społeczny odbiór cudzoziemców przez lokalną społeczność. Wszystkie działania, umożliwiające poznanie kultury, tradycji cudzoziemców, którzy przyjechali z odległych kulturowo krajów pomoże społeczeństwu przyjmującemu w ograniczeniu stereotypów, uprzedzeń. Jesteśmy bowiem nietolerancyjni wobec zjawisk, których nie znamy, nie rozumiemy. Trzeba więc zachęcić naszych podopiecznych, aby zechcieli pochwalić się swoją kulturą, kuchnią, dali szansę

lepszego poznania. Z własnego doświadczenia wiem, jak zmienił się stosunek polskich dzieci i młodzieży do mieszkańców ośrodka po występach zespołu tanecznego „Gwiazdy Czechenii”. Organizacja imprez wielokulturowych (zabaw, festynów, wycieczek, spotkań) daje możliwość wzajemnego poznania. Zawsze staram się namówić cudzoziemców do wyjścia z ośrodka. Przebywanie wśród Polaków to najlepszy sposób na poznanie naszego kodu kulturowego.

Powyższe czynniki umożliwiają integrację. Powodują, że cudzoziemiec będzie w przyszłości wykonywał określone role społeczne, zaspokoi swoje podstawowe potrzeby bytowe, będzie przestrzegał norm i zapisów prawa oraz posiadał choćby minimalne poczucie identyfikacji i wspólnoty z nowym społeczeństwem.

*Elżbieta Fiok*





## Nauka języka polskiego w doświadczeniu wolontariuszy

### Przygotowanie wolontariuszy

**R**ealizację zajęć językowych dla uchodźców z Czeczenii, przygotowanych w ramach Bloku Językowego projektu „Razem – model wolontariatu na rzecz integracji uchodźców” poprzedziły szkolenia metodyczne przygotowane i przeprowadzone przez trenerów praktyków: wieloletnią nauczycielkę języka polskiego w Ośrodku dla Cudzoziemców, wolontariuszy – „absolwentów” programu pomocy uchodźcom, doktorantkę w Katedrze Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego KUL. W czasie dwudniowych wstępnych szkoleń wolontariusze otrzymali nie tylko wiedzę ściśle metodyczną, ale również wiele informacji na temat projektu oraz samych beneficjentów, ich historii, kultury i obyczajowości. Poznali techniki nauczania poszczególnych podsystemów i sprawności w nauczaniu języka polskiego jako obcego, między innymi wymowy i intonacji, pisowni, słownictwa, gramatyki czy rozumienia ze słuchu, zagadnienia dotyczące pierwszego kontaktu uchodźców z językiem polskim, np.

dłaczego nie powinniśmy zaczynać nauki od alfabetu, jaka jest różnica w nauczaniu dzieci i dorosłych, jakie błędy popełniamy najczęściej w procesie nauki. Kolejnym punktem szkolenia było planowanie i poznawanie kolejności wprowadzania zagadnień, zarówno leksykalnych, jak i gramatycznych. Wolontariusze uczyli się, jak w sposób skuteczny i interesujący wcielać w życie założenia programu, jakie pomoce naukowe mogą okazać się przydatne. Korzystając z wcześniejszego doświadczenia pracy z dziećmi czeczeńskimi w znajdującej się przy ośrodku świetlicy oraz kontaktów z ich rodzicami, wspólnie próbowaliśmy przewidzieć trudności, jakie mogą się pojawić w procesie nauczania i zaprojektować sposoby ich rozwiązywania. Efektem spotkań był wspólnie wypracowany program kursu językowego oraz przykładowe konspekty zajęć. Istotnym elementem tego typu szkoleń jest też przygotowanie wolontariuszy pod kątem prowadzenia zajęć z edukacji międzykulturowej, tzn. jak opowiadać cudzoziemcom o Polsce.

### Planowanie zajęć

Za główny cel postawiliśmy sobie wyposażenie uczniów

w umiejętności językowe niezbędne do pracy i normalnego funkcjonowania w Polsce, jednak przed przystąpieniem do prowadzenia zajęć konieczne było wprowadzenie podziału grupy studentów ze względu na płeć. Decyzja taka wynikała z uwarunkowań kulturowych i tradycji czeczeńskiej, w której wzajemne relacje kobiet i mężczyzn są znacznie bardziej złożone i w wielu sytuacjach nie pozwalają uczącym się czuć się swobodnie w swoim towarzystwie. Aby umożliwić naukę mamom, wolontariusze stworzyli obok sali lekcyjnej „żłobek”, gdzie w czasie zajęć mogły przebywać maluchy. W ten sposób czas spędzony na lekcji był często dla kobiet jedyną możliwością odpoczynku od codziennych obowiązków. Nie dało się jednak uniknąć zupełnie rozproszenia uwagi, płacz dziecka za ścianą wywoływał szybką reakcję mamy – szła je uspokoić, czasem postanawiała zabrać ze sobą na lekcję.

Podział, o którym była mowa wcześniej, pociągnął za sobą zróżnicowanie tematów przygotowanych dla obu grup. W przypadku kobiet rozszerzyliśmy zagadnienia, wprowadzając takie jak: zdrowie, wizyta u lekarza, kosmetyki, kuchnia, rozmowa z nauczycielem dziecka w szkole. W grupie mężczyzn bardziej pożądane były zagadnienia dotyczące poszukiwania pracy i rozmowy z pracodawcą czy poszukiwania mieszkania do wynajęcia.

W planowaniu pory zajęć musieliśmy też uwzględnić na prośbę samych zainteresowanych takie szczegóły jak czas wydawania posiłków w ośrodkowej stołówce czy czas powrotu z pracy (głównie w przypadku mężczyzn).

### Uczestnicy

Już pierwsze zajęcia pokazały, że przed nami niełatwe zadanie. Swoje uczestnictwo w kursie zadeklarowała początkowo kilkunastoosobowa grupa mężczyzn w wieku od 18 do ok. 45 lat o zróżnicowanym poziomie intelektualnym i wykształceniu. Pojawiła się też znacznie mniejsza grupa kobiet. Z biegiem cza-

su te proporcje odwróciły się. Część z naszych uczniów miała już wcześniej kontakt z językami zachodnimi, na przykład angielskim czy francuskim, co ułatwiło im posługiwanie się polskim alfabetem, inni znali wyłącznie własny język i posługiwali się nim głównie w formie mówionej.

Największą grupę stanowili uczniowie dwujęzyczni, którzy posługiwali się językiem czeczeńskim i rosyjskim. Obecnie pojawiły się również osoby posługujące się językiem gruzińskim i rosyjskim. Jak widać, często w początkowej fazie nauki, to właśnie język rosyjski jest pomostem pomiędzy prowadzącym zajęcia a uczniem. Jednak z biegiem czasu staramy się, aby to język polski był głównym językiem używanym na zajęciach.

Obecnie pracujemy z cudzoziemcami różnych narodowości, jednak większość stanowią Czeczeni i Gruzini. W Ośrodku zajęcia z języka polskiego odbywają się trzy razy w tygodniu. Dwa razy w tygodniu prowadzimy zajęcia z języka polskiego zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn, w dwóch oddzielnych grupach, w tym samym czasie oraz zajęcia w ramach bloku informacji o Polsce – historii, geografii, kulturze, tradycjach itp.

W pierwszej kolejności trzeba było jednak przezwyciężyć pewne poczucie zażenowania, dyskomfortu i niepewności samych zainteresowanych, którzy najczęściej dawno już odwykli od wszelkich form szkolnej dyscypliny. Kłopotliwe było dla nich posługiwanie się zeszytem i długopisem, choralne powtarzanie za prowadzącym czy spokojne siedzenie w ławkach. Najprostszym i dość skutecznym rozwiązaniem była rozmowa, w której przedstawiliśmy sobie wzajemnie nasze oczekiwania dotyczące zajęć i ustaliliśmy pewne zasady zachowania na lekcji (tzn.: w miarę możliwości nie używamy języka, którego nie rozumie prowadzący, jesteśmy punktualni i maksymalnie skupieni na treści lekcji). Naszym sprzymierzeńcem zawsze było poczucie humoru, które znakomicie rozładowuje napięcie i niweluje dystans.







### Problemy

Realizacja założonego programu nie była prosta. Uczniowie przyswajali wiadomości w bardzo różnym tempie. Przede wszystkim zależało to od stopnia zaangażowania w naukę. Widać to doskonale na przykładzie prac domowych, w znacznej części przypadków nie były one wykonywane, co uświadamiało nam, że na samodzielną pracę możemy liczyć tylko w niewielu przypadkach.

W przypadku mężczyzn wymówką było głównie zmęczenie po pracy. Na to nakładały się również brak regularności uczestnictwa w zajęciach oraz napływ nowych osób, które właśnie wprowadziły się do ośrodka i chciały rozpocząć naukę. Z czasem różnice w poziomie zaawansowania uczniów stawały się coraz bardziej zauważalne i komplikowały realizację przewidzianych tematów. Rotacja beneficjentów jest nieunikniona, pierwszy zapal do nauki mija dość szybko i pojawia się zniechęcenie i przekonanie, że potrafi się już wystarczająco dużo, niektórzy wyjeżdżają lub wyprowadzają się z ośrodka a na ich miejsce przybywają nowi. W sprzyjających warunkach, to znaczy jeżeli dysponujemy odpowiednim do prowadzenia zajęć miej-

scem oraz osobami, które mogą je prowadzić, wyjściem z sytuacji może być podział na mniejsze grupy ze względu na poziom zaawansowania.

Nasi studenci zwykle pojawiają się w Polsce nie do końca z własnej woli. Mają nadzieję, że nasz kraj jest dla nich tylko tymczasowym przystankiem w drodze do innych państw zachodnich, a co za tym idzie, ich motywacja do nauki nie jest zbyt silna. Uważają, że do podstawowej komunikacji wystarczy zmodyfikowany, przypominający tylko język polski – rosyjski. Rzeczywistość często sama weryfikowała takie poglądy i uczniowie wracali, prosząc o pomoc w przygotowaniu się do rozmowy z pracodawcą, wypełnieniu jakiegoś druku czy wyjaśnieniu jakiejś niezrozumiałej sytuacji, w której się znaleźli.

### Metody

Takie momenty były dla nas również wskazówką i impulsem do modyfikacji treści zajęć. Wprowadziliśmy więcej pomocy naukowych w postaci blankietów, druków, ankiet oraz większą ilość elementów kulturoznawczych i realioznawczych, które poza atutem atrakcyjności samej w sobie, pozwalają zrozumieć

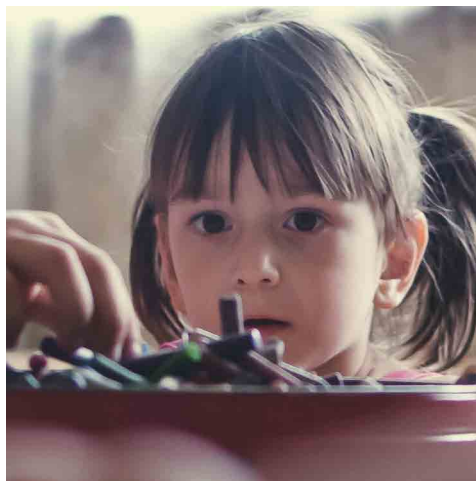
zachowania innych ludzi (Polaków) i porozumieć się z nimi. Kolorowe zdjęcia, mapy, autentyczne plany miasta czy rozkłady jazdy autobusów miejskich, wycinki bieżących informacji z gazet, ciekawostki z internetu, a w przypadku kobiet katalogi z kosmetykami, ubraniami, przepisy kulinarne to pomoce, które sprawdzają się właściwie niezawodnie. Mogą sprowokować dyskusję, sprawić, że uczeń praktycznie nie zauważy, że się uczy. Zawsze przecież bardziej interesująca będzie nauka liczebników i produktów żywnościowych na podstawie materiałów przygotowanych z ulotek reklamowych z pobliskiego supermarketu. Możemy wtedy porównywać ceny w sklepie i na rynku, oceniać gdzie jest drogo, gdzie taniej a gdzie można się potargować. Przy okazji możemy dowiedzieć się, jak wyglądają ceny w kraju, z którego pochodzą uczyć się. Okazało się, że kobiety chętnie wertowały katalogi z kosmetykami i z własnej inicjatywy uczyły się słów takich jak krem nawilżający, tusz wodoodporny itp. Pracowaliśmy również z autentycznym planem miasta, który służył nam za pretekst do nauki pytania o drogę, mogliśmy przy okazji podać nowe słownictwo i struktury językowe a dodatkowo uchodźcy mogli oswoić się nieco z miastem i jego rozkładem. Uczniowie chętnie szukali ulic, na których mieszkają oni sami, ich znajomi, lokalizowali ważniejsze urzędy, szpitale, pocztę.

Warto dostosowywać program zajęć do czasu, tzn. wspominać o obchodzonych przez nas świętach, rocznicach, bieżących wydarzeniach, pokazywać związane z nimi zwyczaje. Zwykle takie wiadomości przyjmowane są z dużym zainteresowaniem i otwartością, studenci chętnie opowiadają przy okazji o swoich tradycjach.

Z naszych obserwacji wynika, że podejście międzykulturowe, pokazujące i szanujące odrębności obu kultur narodowych, akcentujące ich inność, podobieństwa i atrakcyjność, jest bardzo ważne w procesie nauczania. Przenosi się to na podejście do nauczania języka jako takiego. Zwracanie uwagi na podobieństwa i różnice obu języków (polskiego i rosyjskiego) może ułatwić

i uatrakcyjnić proces metodyczny, ciekawe jest też wprowadzanie nowych form gramatycznych i nowej leksyki metodą kontrastystyczną, opierającą się na znajomości przez słuchaczy języka rosyjskiego, niesie to jednak ze sobą pewne ryzyko. Jak już wcześniej zauważyliśmy, istnieje wśród uczących się tendencja do traktowania zmodyfikowanego fonetycznie języka rosyjskiego jako polskiego, dlatego dodatkowe posługiwanie się przez prowadzącego tym językiem może pogłębiać interferencje fonetyczne. W procesie nauczania języka obcego niezwykle istotne jest osłuchanie się z jego melodią, ćwiczenie i utrwalanie wymowy. Po takich ćwiczeniach w sprzyjającej i niestresującej atmosferze uczniowie czują się pewniej, gdy muszą posługiwać się polskim w naturalnych sytuacjach komunikacyjnych u lekarza czy w sklepie. Ciekawym sposobem na osłuchiwanie się cudzoziemców z językiem polskim są seanse filmowe. Jednak aby nie wprowadzać naszych uczniów w zakłopotanie i dyskomfort, na zajęciach prezentujemy polskie filmy z rosyjskimi napisami. Daje to możliwość zapoznania się z językiem, a w przypadku niejasności - jest pomoc w postaci rosyjskich napisów. Wprowadzanie nowej leksyki bez posługiwania się zwykłym tłumaczeniem wymaga od lektora sporego wysiłku, ale za to sprzyja lepszemu zapamiętywaniu na zasadzie skojarzeń. Używając mimiki, gestów, aranżując pewne sytuacje pomagające odgadnąć sens wyrazu czy tworząc mini-słowniczek obrazkowe łatwo unikniemy znudzenia uczniów i zaktywizujemy ich do uczestnictwa w zajęciach. Odwoływanie się do kontekstu jest warunkiem efektywnej pracy nad słownictwem, jednak zwykle sami uczniowie wymagają od prowadzącego podania znacznie większej ilości słownictwa niż rzeczywiście są w stanie sobie przyswoić w trakcie zajęć. W takich sytuacjach, aby maksymalnie wykorzystać czas na lekcji, słownictwo podstawowe związane z tematem omawialiśmy i ćwiczyliśmy w czasie zajęć, a pozostałą jego część podawaliśmy w postaci słowniczka, ograniczając się tylko do tłumaczenia i przećwiczenia wymowy





nowych słów. Do podanych treści należy w miarę możliwości jak najczęściej powracać i powtarzać je przy każdej nadarzającej się okazji.

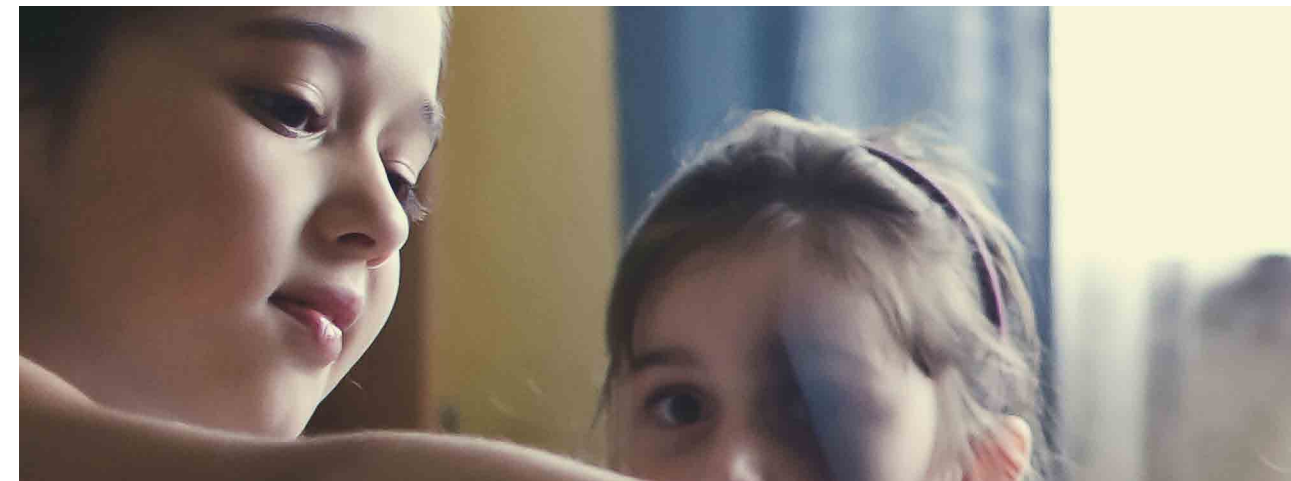
Niezwykle istotne jest wyćwiczenie precyzyjnego podawania swoich danych osobowych w formie mówionej i pisanej. Krótkie ankiety, wywiady, wzajemne prezentacje przeprowadzaliśmy już od początkowych zajęć i powtarzaliśmy na każdym kolejnym aż do uzyskania oczekiwanej automatyzacji. Uchodźcy, którzy brali udział w zajęciach przyznawali, że ta właśnie umiejętność wielokrotnie przydała im się w załatwianiu spraw urzędowych czy chociażby przy rejestracji u lekarza.

### **Mówić, pisać, czytać...**

Jeżeli chodzi o gramatykę, to pełni ona funkcję służebną w stosunku do komunikacji, wprowadzamy ją w miarę potrzeb bez podawania terminologii gramatycznej. Po wprowadzeniu wybranej struktury gramatycznej dobrze jest zastosować proste techniki automatyzujące, które sprzyjają zapamiętaniu danego zagadnienia. W ćwiczeniach imitacji czy substytucji uczniowie rzadko popełniają błędy, dzięki czemu wzrasta ich

pewność siebie i chęć do nauki (pod warunkiem, że nie są one zbyt rozbudowane, aby nie wprowadzać monotonii). Różnorodne techniki transformacyjne najlepiej sprawdzają się u osób, które posiadają jeszcze pewne nawyki szkolne i chętnie pracują samodzielnie w domu.

Do skutecznej komunikacji niezbędna jest umiejętność poprawnej wymowy i intonacji, dlatego tak ważne jest osłuchanie się z melodią języka. W naszej pracy zaobserwowaliśmy częste problemy z wymową typowo polskich dźwięków między innymi nosówek czy dźwięku /, co prowadziło do zniekształcenia brzmienia wyrazów i zakłóceń w komunikacji. Jeśli pozwala na to czas, dobrze jest prowadzić ćwiczenia w zakresie rozpoznawania dźwięków, najważniejsza jest jednak dbałość o wyrazistą wymowę i intonację samej osoby prowadzącej oraz wielokrotne powtarzanie podanego wzorca przez grupę (początkowo chóralnie i stopniowo zmniejszając liczbę osób powtarzających wzór). Na początkowym etapie uczący się bardzo niechętnie zabierają głos na forum grupy i prawie zawsze zdarzają się osoby, które odmawiają tego typu aktywności. Czasem wystarczy popracować z nimi jakiś czas indywidualnie, aby zbudować w nich



pewność siebie wystarczającą do przełamania tej wewnętrznej bariery.

W zakresie sprawności czytania naszym celem jest kształtowanie rozumienia znanych nazw i prostych zdań, np.: nazwy produktów w supermarkecie, treści znajdujące się na tablicach informacyjnych, wywieszkach, szyldach lub w katalogach. Na zajęciach często korzystaliśmy z takich właśnie materiałów. Przeglądaliśmy ogłoszenia prasowe dotyczące pracy, mieszkania do wynajęcia, czytaliśmy przepisy kulinarne. Ważne jest, aby treść budziła zainteresowanie, była przydatna i niezbyt trudna. Przed przystąpieniem do czytania pomocna jest krótka rozmowa na temat, którego dotyczy tekst i podanie nieznanymi wyrazów, które w nim wystąpią.

Jeżeli chodzi o naukę pisania, jednym z pierwszych życzeń naszych uczniów jest podanie im polskiego alfabetu, jednak pierwsze zajęcia rozpoczynamy od pracy nad prostymi słowami i zdaniami a ich zapis wprowadzamy powoli z biegiem czasu. Ćwiczymy litery zapisując imię i nazwisko ucznia, imiona członków rodziny, aktualny adres itp. Początkowo odbywa się to w formie odwzorowywania wyrazów wcześniej zapisanych przez prowa-

dającego, z czasem przechodzimy do podpisywania obrazków, tworzenia list. Zwykle rotacja uczniów na zajęciach nie pozwala na dojście do etapu, w którym mogą tworzyć samodzielnie dłuższe wypowiedzi pisemne, należy więc skupić się na wyposażeniu ich w umiejętności pozwalające na wypełnienie druku z danymi osobowymi, napisanie kilku zdań o sobie, życzeń lub kartki z pozdrowieniami.

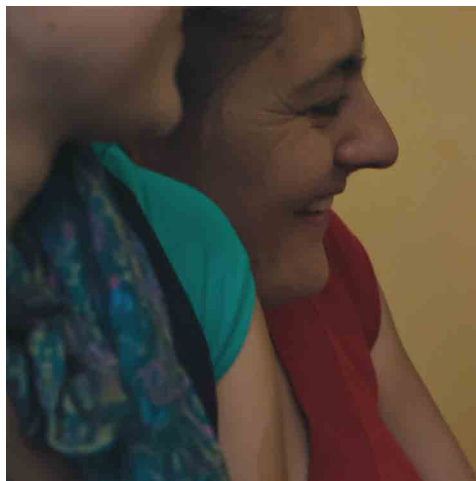
### **Uczniowie pomagają**

Dobre przygotowane zajęcia to połowa sukcesu, mimo tego, że zwykle nie udaje się nam zrealizować planu w całości. Okazuje się, że uczniowi sami wiedzą najlepiej, jakie aspekty danego tematu są dla nich najważniejsze i jeżeli uda nam się wejść z nimi w dialog, sami ukierunkują tok zajęć. Życie codzienne stawia przed uchodźcami wiele bardzo różnych problemów, z którymi czasem nie potrafią sobie poradzić bez znajomości języka.

Oprócz mniej lub bardziej regularnych uczestników zajęć mamy częsty kontakt z osobami, które przychodzą do nas z konkretnymi pytaniami i oczekują jednorazowej pomocy. Dla nich też staramy się znaleźć czas, mimo że nie zawsze jesteśmy







w stanie zaradzić skomplikowanej sytuacji. Spotykamy się czasem z postawami bardzo roszczeniowymi, słuchamy pretensji pod adresem systemu prawnego, który obowiązuje w naszym kraju, innym razem uczniowie okazują nam wdzięczność niewspółmierną do naszych zasług.

Największa nagroda i dowód na to, że nasze działania są ważne i potrzebne to sympatia i zaufanie, jakimi obdarzają nas uchodźcy. Jeżeli przebywają w ośrodku dłuższy czas, często przychodzą do nas i chwalą się, w jakich sytuacjach udało im się porozumieć z kimś w języku polskim, cieszą się postępami w nauce a czasem po prostu znikają z ośrodka bez pożegnania. Mamy nadzieję, że czas, który z nimi spędziliśmy, pozostawi w nich jakiś ślad. Być może zachowają pozytywny wizerunek Polski i bardziej zobiektywizowany obraz własnej kultury i sposobu myślenia, dzięki czemu łatwiej im będzie funkcjonować w innym kraju zachodnim.

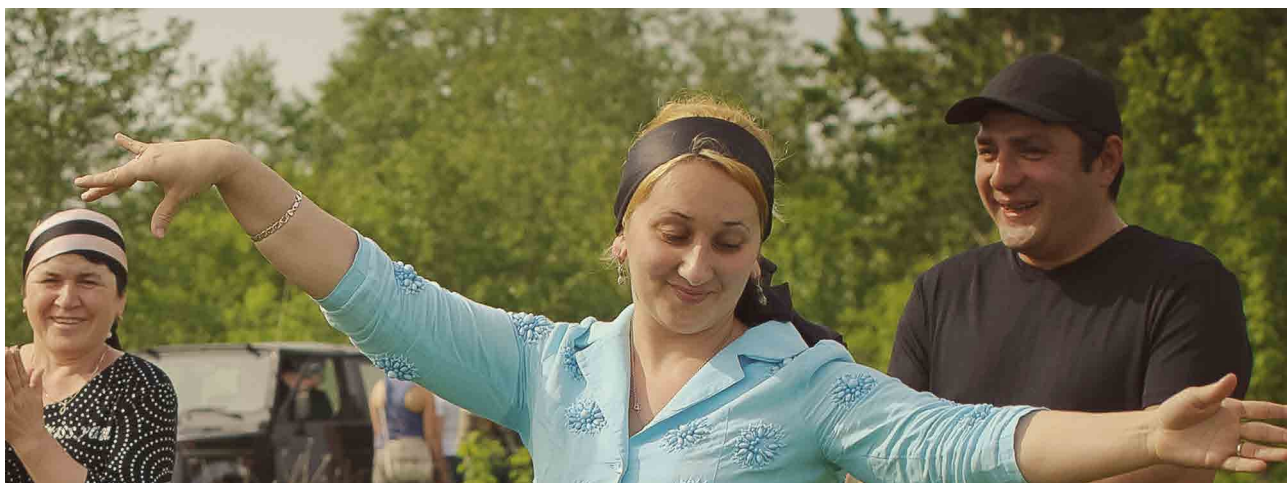
*Anna Szczygieł*



**EDUKACJA KULTUROWA**







### Po co edukacja kulturowa?

**B**ogactwem każdego państwa są ludzie - naród - każdy z nas. Wspólnie tworzymy i rozwijamy system wartości, praw i obowiązków. Proces ten trwa nieprzerwanie, cały czas ulegając modyfikacji i ewolucji. Zbiór praw, wartości, dóbr materialnych i niematerialnych wytworzonych przez naród stanowi o naszej tożsamości, on nas określa, definiuje i mówi o naszej kulturze.

Proces globalizacji, nasilający się we współczesnym świecie prowadzi do powstawania społeczeństw wielokulturowych – jest to zjawisko, bez którego trudno mówić o rozwoju cywilizacyjnym. Świat staje się wieloetniczny i wielokulturowy. Ten wszechstronny rozwój wymaga kontaktu z innymi kulturami, czerpania z ich wzorców, wartości, tradycji ale przede wszystkim akceptacji nowych jakości kulturowych. Wielokulturowość jest ważnym elementem rozwoju jednostek, pozwala otworzyć się na nowe wartości, z drugiej zaś strony pozwala bardziej świadomie określać własną tożsamość.

Napływ na teren Europy różnorodnych grup imigrantów spo-

wodował powstanie państw wielokulturowych. Zjawisko to wyraźnie nasiliło się w Polsce u schyłku XX wieku i trwa do dnia dzisiejszego. Proces ten niesie z sobą nowe wyzwania, z których jednym z ważniejszych jest stworzenie państwa integrującego różne narodowości, grupy etniczne i kulturowe wokół wartości demokratycznych. W procesie tym ważne jest zapewnienie przedstawicielom mniejszości, w tym imigrantom, ochronę i poszanowanie różnic kulturowych i etnicznych.

*„Zderzenie kultur okazało się kontaktem wyjątkowo trudnym. Ludziom jednej kultury bardzo trudno przychodzi wyzbywanie się jej, przyjmowanie nowej, odmiennej. Zazwyczaj zderzenie kulturowe rodzi konflikt, opozycje. Nawet zmieniając swoje miejsce pod słońcem, ludzie pragną zachować własne korzenie, swoją tożsamość”.*

Ryszard Kapuściński

Wielokulturowość we współczesnym świecie jawi się jako norma. Nie możemy i nie powinniśmy się na nią zamykać. Postawy tolerancji, poszanowania odmienności, zrozumienia i wzajemnego szacunku nie pojawiają się same. Do tego potrzeba pracy i rozwijania działań edukacyjnych, administracyjnych oraz legislacyjnych. Najważniejsze jest jednak ułatwianie i wspieranie kontaktów między różnymi grupami. Bezpośredni kontakt wzbogaca i rozwija osobowość jednostek w nim uczestniczących, a jednocześnie pozwala odrzucić stereotypy i uprzedzenia. Dlatego też tak ważna jest w ośrodkach dla cudzoziemców obecność osób nie związanych systemowo z procedurą nadawania statusu uchodźcy. Takimi osobami są przede wszystkim wolontariusze. Bezpośredni kontakt przedstawicieli dwóch kultur jest pierwszym krokiem do integracji, pozwalającym na „oswojenie obcego”. Jako przedstawiciele kraju przyjmującego, wolontariusze mają szansę przekazać wiedzę o naszym kraju przybyszom a jednocześnie poznawać kulturę gości – przybyszów. Kontakt ten, ze względu na niski stopień sformalizowania, ma szansę na autentyczność i szczerość, a co za tym idzie, jest wartościowy pod względem przekazu dla obu stron. Działalność wolontariuszy w ośrodkach dla cudzoziemców stanowi jeden z najistotniejszych i najwcześniejszych etapów zapoznawania się z nową kulturą i zwyczajami określanymi mianem *preintegracji*. Preintegracja w niniejszym rozumieniu to wstępna faza przygotowująca cudzoziemca do późniejszego okresu integracji w kraju przyjmującym.

Uchodźcy, imigranci byli zawsze gośćmi krajów, do których przybywali, gośćmi zazwyczaj nie zapraszani. Zgodnie z tradycją gościnności z jednej strony gospodarz podejmuje określone zobowiązania wobec przybysza, z drugiej strony oczekuje poszanowania i respektowania własnych obyczajów, prawa, zasad i norm. Zwyczaje przybyszy nie mogą naruszać zasadniczych wartości kraju przyjmującego. Dotyczy to np. praktyk wielożenstwa, małżeństw z nieletnimi, samosądów itp. W procesie

preintegracji to właśnie wolontariusze pełnią rolę gospodarzy oprowadzających gości po domu, wyjaśniając zasady jego funkcjonowania, normy i prawa w nim szanowane. W początkowym okresie zapoznawania się z nową kulturą, która może wywoływać wśród przybyszów silne napięcie emocjonalne, ważny jest kontakt z osobami życzliwymi, otwartymi na ich problemy i niepokoje związane z nową sytuacją. Warto pamiętać, że integracja jest procesem następującym stosunkowo szybko, jeżeli w kraju przyjmującym funkcjonują „grupy wsparcia”, czyli ludzie pomagający cudzoziemcom „oswoić” nową rzeczywistość. Rolę taką pełnią wolontariusze jako przedstawiciele kraju przyjmującego oraz zintegrowani cudzoziemcy, którzy funkcjonują w nowym kraju i mają doświadczenia w nabywaniu nowych umiejętności społecznych. Trudno przecenić rolę grup wsparcia, praktyka pokazuje, iż taka forma wprowadzania w nową kulturę jest najbardziej skuteczna i przynosi realne korzyści obu stronom. Od tego, w jakim stopniu cudzoziemcy przygotowani zostaną do funkcjonowania w nowym społeczeństwie podczas pobytu w ośrodku, zależy sukces bądź niepowodzenie w dalszych etapach życia w nowym kraju.

Cudzoziemcy pochodzący z Czeczenii stanowią większość osób ubiegających się o status uchodźcy i przebywających w ośrodkach dla cudzoziemców zlokalizowanych w obrębie województwa lubelskiego. Stosunkowo najczęściej cudzoziemcy ci uzyskują ochronę międzynarodową (status uchodźcy, ochrona uzupełniająca). Uchodźcy i osoby z ochroną uzupełniającą są jedynymi, wobec których prowadzone są systematyczne działania integracyjne, realizowane przez instytucje pomocy społecznej. Powodzenie działań integracyjnych po opuszczeniu ośrodka dla cudzoziemców w dużej mierze determinowane jest przez działania preintegracyjne na etapie pobytu w ośrodku.

Oprowadzenie po domu łączy w sobie elementy wyposażenie imigrantów w kapitał kulturowy i społeczny. Kapitał kulturowy to uczenie podstawowych zwrotów językowych, sposobu







funkcjonowania poszczególnych instytucji, reguł kulturowych i przyzwyczaję z nimi związanych. Chodzi tu głównie o kulturę życia codziennego – kulturę funkcjonowania instytucji, z którymi mogą stykać się imigranci, kulturowe nawyki związane z pracą i przestrzenią publiczną przyjęte w Polsce. Kapitał społeczny - to świadomość, wiedza, że mogą skorzystać z pomocy i wsparcia ze strony osób oprowadzających po domu w swoich dalszych kontaktach z innymi instytucjami. Uzyskują informację o grupach, instytucjach i organizacjach, z pomocy których będą mogli w przyszłości skorzystać. Posiadanie takiego kapitału społecznego, a więc silne relacje z innymi członkami społeczeństwa, ułatwiają znalezienie pracy, pozwalają na poszukiwanie wsparcia w trudnych sytuacjach, ułatwiają dostęp do różnego rodzaju zasobów (wynajęcie mieszkania, meldunek itp.).

Aby integracja cudzoziemca mogła zakończyć się sukcesem, nieodzowne jest prowadzenie działań preintegracyjnych w okresie trwania procedury statusowej. Obecność wolontariuszy na tym etapie integracji jest ogromna i wszechstronna i jak pokazuje praktyka – nieodzowna.

Jednym z czynników inspirujących do podjęcia aktywno-

ści i pracy na rzecz uchodźców jest ciekawość nowej kultury i jej przedstawicieli. Początkowe zafascynowanie odmiennością kulturową, egzotyka nowego środowiska społecznego pobudza do poszukiwania podobieństw i różnic pomiędzy naszymi kulturami. Po pewnym czasie zaczynamy dostrzegać i skupiać się głównie na różnicach. Nie rozumiemy zasad funkcjonowania nowej kultury, które niejednokrotnie są dla nas nie do zaakceptowania. Wiele rzeczy nas oburza, nie znajduje zrozumienia ani analogii w naszym systemie wartości. Pamiętajmy jednak o tym, iż ludzie ci od pokoleń, podobnie jak my, wypracowali swój system wartości, który jest dla nich obowiązujący i słuszny, w nim się odnajdują i uzyskują poczucie bezpieczeństwa, on określa ich świadomość.

Najbardziej widoczną różnicą, dostrzeganą już na samym początku pracy z uchodźcami, są stosowane metody wychowania. Uchodźcy podkreślają, że najważniejsze dla nich są dzieci, natomiast codzienna rzeczywistość zdaje się temu przeczyć. Dzieci funkcjonują poza kontrolą dorosłych, na korytarzach, podwórku, nie mają zorganizowanego czasu. Już nawet dwutrzyletnie maluchy pozostawiane są tylko pod opieką starszego

rodzeństwa, nie zdając sobie sprawy z realnych zagrożeń, ulegają wypadkom i urazom. Odnosi się wrażenie, że dorosłych (rodziców) nie interesuje, gdzie jest dziecko i co robi. Zwrócenie uwagi rodzicowi na nieodpowiednie zachowanie dziecka może prowadzić do szybkiej reakcji – dziecko zostanie ukarane. Karanie dzieci jest sytuacją częstą, bicie po głowie, twarzy przez rodziców jest społecznie akceptowane w zbiorowości ośrodka. Na pewno nie będzie akceptowane przez nas.

W tym miejscu pojawia się pytanie, czy mamy prawo ingerować i narzucać w takich sytuacjach nasz system wartości? Odpowiedź jest prosta. Tak. Uchodźcy, bez względu na miejsce osiedlenia (Polska, Francja) będą funkcjonować w systemie wartości kultury europejskiej, gdzie wszelka przemoc, szczególnie wobec dzieci jest naganna.

Dlatego też w pracy z uchodźcami starajmy się pokazywać podobieństwa, które zbliżają, ale i różnice, które mogą być powodem konfliktów i mieć negatywne dla nich konsekwencje.

Można to robić różnymi sposobami, najlepiej wykorzystywać obserwowane sytuacje życia codziennego, „na gorąco” wyjaśniać i uświadamiać nieakceptowane w naszym kręgu kulturowym zachowania. Zawsze starajmy się robić to taktownie, niedopuszczalne jest poniżanie i wyśmiewanie bądź straszenie konsekwencjami. Szczera, rzeczowa rozmowa zawsze będzie najlepszą metodą.

Codzienny kontakt z uchodźcami stwarza najkorzystniejszy obszar wymiany międzykulturowej. Poprzez obserwację, rozmowę, wspólne działania mamy możliwość wzajemnego poznania. Te pierwsze doświadczenia z przedstawicielami nowej kultury mogą determinować późniejsze postawy i mieć wpływ na przebieg procesu integracji.

*Integracja* jest dynamicznym, wielopłaszczyznowym, dwustronnym procesem, wymagającym wysiłku ze strony wszystkich zainteresowanych, w tym gotowości uchodźców do zaadaptowania się w społeczeństwie przyjmującym bez ko-

nieczności wyrzekania się własnej tożsamości kulturowej i takiej samej gotowości społeczności przyjmującej oraz instytucji publicznych do przyjęcia uchodźców i zaspokojenia potrzeb niejednolitego społeczeństwa.<sup>3</sup>

Skuteczność i efektywność procesu integracji, jak wspomniano powyżej, wymaga udziału nie tylko imigrantów i ich dzieci, ale każdego mieszkańca kraju przyjmującego. Wolontariusze są jednym z pierwszych o ile nie głównych ogniw łączących uchodźców ze społecznością przyjmującą. Ich obecność zaznacza się już w pierwszych momentach pobytu w nowym kraju. Poprzez swoją stałą obecność w ośrodku dla cudzoziemców, życzliwość i otwarcie na potrzeby drugiego człowieka są postrzegani przez cudzoziemców jako osoby godne zaufania, niezawodne, do których można zwrócić się z prośbą o pomoc w sytuacjach trudnych. Bezpośredni kontakt z uchodźcami przełamuje bariery nieufności i strachu przed „nowym” i stanowi pierwszy krok na drodze poznania odmiennej kultury i nieznaną rzeczywistości społecznej, w której przyjdzie im żyć. Niewymuszony, bezpośredni kontakt wyzwala z jednej strony śmiałość w inicjowaniu rozmów i wymiany informacji o sobie nawzajem, z drugiej strony zmniejsza napięcie i niepewność w bliskich relacjach. Druga strona przestaje już być „obca”. Ten wzajemny kontakt, aby przynosił wymierne efekty, musi być satysfakcjonujący dla obu stron. Przy bliższym poznaniu okazuje się, że jesteśmy takimi samymi ludźmi, mamy podobne pragnienia i oczekiwania, marzymy o szczęściu własnym i naszych bliskich, odczuwamy takie same potrzeby, ale też mamy obawy, troski i bolączki. Zaczynamy się poznawać i przełamywać bariery w relacjach obcy-swój.

<sup>3</sup> Komitet Wykonawczy UNHCR. Conclusion on Local Integration, Nr 104 (LVI)-2005



## Płaszczyzny współpracy i obszary działania wolontariatu na rzecz integracji uchodźców

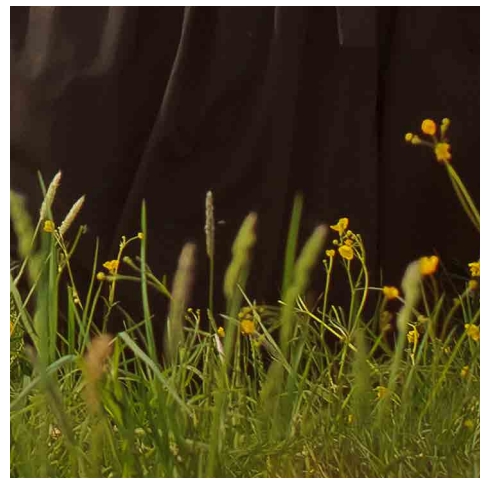
### Edukacja

**E**dukacja to zarówno prawo, jak i niezbędny środek egzekwowania innych praw człowieka. Jako prawo, które umożliwia usamodzielnienie się, może stanowić podstawowe narzędzie, dzięki któremu uchodźcy, zarówno dorośli jak i dzieci, mogą uniknąć ubóstwa i uzyskać środki umożliwiające im pełne uczestnictwo w życiu społecznym w kraju przyjmującym.<sup>4</sup>

W procesie integracji bardzo ważne jest wzbudzanie i stałe podtrzymywanie u uchodźców – rodziców i dzieci – potrzeb edukacyjnych. Zrozumienie, iż edukacja stanowi podstawowy, kluczowy warunek skutecznej integracji, a co za tym idzie, możliwość osiągnięcia realnych korzyści w przyszłości, poprzez np. szeroki dostęp i konkurencyjność na rynku pracy, jest ważnym obszarem aktywności realizowanym już w pierwszych etapach – na poziomie preintegracji.

W polskim systemie prawnym dzieci cudzoziemców, tak jak dzieci polskie, objęte są obowiązkiem szkolnym. Oznacza to, że każde dziecko musi uczyć się do ukończenia gimnazjum lub do ukończenia 18. roku życia. Aby możliwie skutecznie dziecko mogło spełnić ten obowiązek, ważne jest właściwe przygotowanie go do podjęcia nauki szkolnej. Jednym z istotnych elementów w tym przygotowaniu jest nauka języka polskiego. Nabywanie kompetencji językowych jest procesem o zróżnicowanej długości, zależnym od indywidualnych zdolności i umiejętności oraz od wieku. Najszybciej uczą się języka dzieci, im wcześniej podjęta jest nauka – już w okresie przedszkolnym – tym bardziej efektywna. We wczesnym okresie rozwoju dziecka nabywanie umiejętności posługiwania się obcym językiem odbywa się w sposób bezstresowy, szczególnie gdy nauka odby-

<sup>4</sup> Komitet Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych ONZ General Comment No.13. The Right to Education



wa się „przy okazji”, poprzez gry i zabawy. Przykładem dobrej praktyki w edukacji językowej dzieci i młodzieży jest prowadzona przez wolontariuszy świetlica. W czasie zajęć, które odbywają się codziennie, w ściśle określonych godzinach prowadzone są zajęcia językowe w grupach wiekowych. Zakres tematyczny, metody i formy pracy dostosowane są do wieku dzieci. Oprócz nauki języka w trakcie zajęć dzieci otrzymują w atrakcyjnej formie, dostosowanej do ich rozwoju przystępne informacje na temat Polski, polskiej szkoły, geografii czy też zasad zachowania i dyscypliny. Znajomość podstaw języka, umiejętność komunikowania się z polskimi rówieśnikami w momencie rozpoczynania nauki w szkole daje dziecku większe możliwości osiągania sukcesów i satysfakcji.

O ile dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym nie mają większych trudności w opanowaniu i praktycznym stosowaniu języka polskiego, to problemy nauki języka występują u dzieci w starszych klasach szkoły podstawowej i gimnazjum. Dziecko trafia do szkoły i przyjmowane jest do klasy zgodnie z wiekiem. Umiejętność komunikacji w języku polskim nie stanowi kryterium decydującego o przyjęciu do szkoły.



Nieznajomość języka powoduje, że nauka szkolna jest dla tych dzieci mało satysfakcjonująca, narasta frustracja, brak wiary we własne siły, a w konsekwencji izolacja i niechęć do kontynuowania nauki. Nie mając wystarczającej znajomości języka kraju przyjmującego, starsze dzieci nie są promowane do wyższych klas, pomimo rozwoju intelektualnego, umiejętności i zdolności odpowiednich do wieku, co prowadzi do stygmatyzacji i marginalizacji. Dostrzegając ten problem, w swojej pracy z młodzieżą wolontariusze prowadzą, obok zajęć typowo językowych, zajęcia przedmiotowe, mające na celu wyrównanie braków w edukacji. Zajęcia te mają charakter indywidualny, skierowany do konkretnego dziecka.

Warto jednak zaznaczyć, że bez rozwiązań systemowych problem ten będzie narastał, pomimo zaangażowania zarówno wolontariuszy, pedagogów, jak i samych uchodźców – rodziców i dzieci.

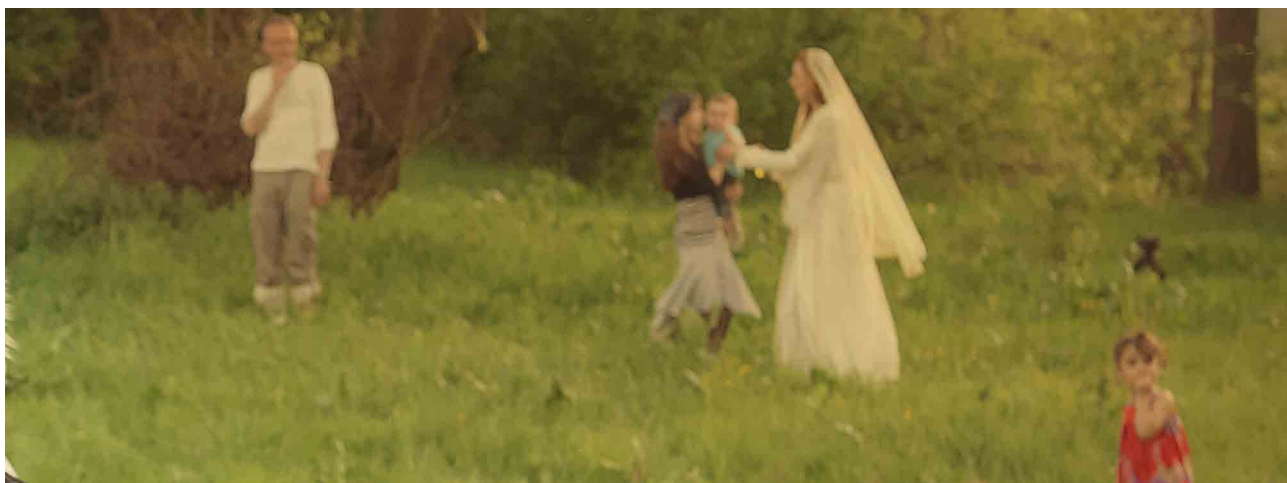
Zgoła odmiennie przebiega edukacja językowa dorosłych. Brak znajomości języka kraju przyjmującego w istotny sposób utrudnia czy wręcz uniemożliwia skuteczną integrację. Należy dokładać wszelkich starań, aby zachęcać dorosłych do nauki

języka, co nie jest zadaniem łatwym. Problemy, jakie są udziałem dorosłych w procesie „stawania się uchodźcą”, u większości osób stwarzają bariery skutecznie blokujące aktywność, w tym podjęcie wysiłku związanego z nauką języka. Niejednokrotnie uchodźcy nie widzą potrzeby uczenia się języka, szczególnie w sytuacji, gdy swojej przyszłości nie wiążą z Polską. Warto jednak w kontaktach z uchodźcami zwracać uwagę na fakt, iż tak do końca sami nie wiedzą, jak potoczą się ich losy i Polska może stać się krajem osiedlenia.

Prowadząc zajęcia z dorosłymi należy brać pod uwagę ograniczenia, jakie wynikają z kontekstu kulturowego. W społeczności ośrodka, gdzie dominującą grupę stanowią wyznawcy islamu, w organizowaniu zajęć językowych zasady kultury i tradycji są traktowane w sposób bardzo zasadniczy. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom uchodźców, wolontariusze prowadzą zajęcia oddzielnie dla kobiet i mężczyzn, zmniejszając stres i skrępowanie wynikające z obecności osób płci przeciwnej. Zajęcia dla dorosłych opierają się w głównej mierze na nauce języka poprzez używanie go jako narzędzia komunikacji w życiu codziennym. Są to ogólnie rzecz mówiąc tematyczne warsztaty językowe.







Taka forma zajęć jest dla uchodźców, jak pokazuje praktyka, zdecydowanie bardziej atrakcyjna aniżeli typowy, akademicki styl nauczania. Warte podkreślenia jest stosowanie rozwiązania w nauczaniu języka wprowadzone przez wolontariuszy w ośrodku lubelskim. Szczególną grupą są kobiety, które z racji pełnienia wielu obowiązków wynikających z posiadania rodziny, nie zawsze miały możliwość uczestniczenia w zajęciach z powodu braku opieki nad dziećmi. Aby kobieta mogła aktywnie brać udział w zajęciach, równolegle dla dzieci organizowane są zajęcia przedszkolne. Maluchy w tym czasie aktywnie spędzają czas pod opieką wolontariuszy a matka może spokojnie, bez obawy o bezpieczeństwo dziecka, uczestniczyć w lekcjach.

### Integracja społeczna i kulturowa

Integracja społeczna i kulturowa to dwustronny proces, bazujący na wartościach różnorodności, braku dyskryminacji i tolerancji.

Nauka języka i uzyskanie podstawowej wiedzy na temat kraju przyjmującego to podstawowe warunki osiągnięcia niezależności i samowystarczalności, a także uczestnictwa w życiu

społeczności lokalnej. To także środki, dzięki którym uchodźcy mogą odzyskać poczucie bezpieczeństwa, godności i własnej wartości.<sup>5</sup>

Niezwykle istotny aspekt znajomości przez imigrantów podstaw języka, historii i zasad społecznych znajduje swoje odzwierciedlenie w działaniach prowadzonych na rzecz tej grupy przez wolontariuszy. Program „Blok informacji o Polsce” prowadzony w języku zrozumiałym dla uchodźców pozwala uczestnikom na odnalezienie swojego miejsca w kluczowych dziedzinach życia społecznego: w pracy, w miejscu zamieszkania, w systemie edukacji, w ochronie zdrowia. Program ten zapoczątkowuje długofalowy proces adaptacji do nowej społeczności. Zdobywanie przez uchodźców umiejętności językowych i poznawanie kultury społeczności przyjmującej jest bardzo ważne w procesie integracji. Warto pamiętać, że integracja jest procesem zachodzącym na szczeblu lokalnym. Warunki ekonomiczne i społeczne sąsiadów – Polaków, poczucie bezpieczeństwa, przestrzeń publiczna oraz możliwość rozwoju dla dzieci i młodzieży są tymi aspektami, które kształtują wyobrażenie uchodźców o ludziach żyjących na danym terenie.

<sup>5</sup> Wspólna Zasada Podstawowa nr 9.

W procesie integracji społecznej i kulturowej ważnym zagadnieniem jest propagowanie i zapoznajanie społeczeństwa lokalnego z kulturą i tradycją samych uchodźców. Należy stwarzać możliwości do prezentowania przez uchodźców swoich tradycji i kultury w społeczności lokalnej, co w znacznym stopniu przyczynia się do przełamywania barier i uprzedzeń, które są udziałem obu stron. Przykładem takich działań niech będzie prowadzony przez wolontariuszy dziecięcy zespół taneczny „Gwiazdy Czczeni”. Występy dzieci przy okazji różnych imprez zawsze przyjmowane są z ogromną życzliwością a niejednokrotnie wzruszeniem. Poprzez takie działania wzbudza się zainteresowanie mieszkańców problemami uchodźców, zaczynają dostrzegać ich obecność i reagować na ich potrzeby. Z drugiej zaś strony sami uchodźcy czują się akceptowani, a możliwość przedstawienia się podnosi ich poczucie godności i wartości jako równorzędnych partnerów.

Kontakty uchodźców ze społecznością lokalną często prowadzą do zawiązywania się przyjaźni i znajomości, które niejednokrotnie trwają dalej, po opuszczeniu ośrodka. Partnerstwo rodzin to przykład takiej właśnie współpracy na poziomie lokalnym. Zaangażowanie rodzin uchodźczych i polskich w partnerstwo jest bardzo duże i przynosi wymierne korzyści. Rodziny wspólnie spędzają święta, dzielą się doświadczeniami w wychowaniu i opiece nad dziećmi, mają możliwość poznania się w sytuacjach życia codziennego. Praktyczna wartość takiego kontaktu jest nieoceniona.

Obecność wolontariuszy zauważalna jest w każdym obszarze integracji. Organizowanie czasu wolnego dla dzieci, gry i zabawy edukacyjne i rekreacyjne, wyjścia do placówek kulturalnych, wyjazdy integracyjne, organizowanie imprez okolicznościowych (Dzień Uchodźcy, Dzień Dziecka, Mikołaj itp.) to tylko wycinek aktywności prowadzonej na rzecz uchodźców w trakcie procedury oraz po opuszczeniu ośrodka. Niejednokrotnie ich praca jest niedoceniana, a jej wymierne efekty marginalizowane.

Praktyka wskazuje jednak, że to właśnie wolontariusze są najlepszymi sprzymierzeńcami uchodźców w ich trudnej drodze ku integracji. Bez ich zaangażowania trudno wyobrazić sobie realizację programów integracyjnych.

Dominującą cechą wolontariatu, która jest zarówno słabością jak i siłą, jest bezinteresowne poświęcenie się drugiemu człowiekowi bez oczekiwania korzyści materialnych. Siłą jest autentyczność w kontaktach, bez kontekstu finansowego. Ich praca ma pozamaterialny cel, a motywy podejmowania aktywności leżą poza sferą finansową, co czasami trudne jest do zrozumienia dla osób postronnych. Działalność wolontariuszy nie jest zależna od realizowanych programów, finansowanych z różnych środków (np. pochodzących z UE). Oni są zawsze, bo pracują za darmo. Słabością, paradoksalnie, jest właśnie brak tych środków, gdyż dysponując funduszami efekty ich pracy, jak pokazuje praktyka, stanowiłyby platformę wyjściową do opracowania i wdrażania skutecznych programów integracyjnych.

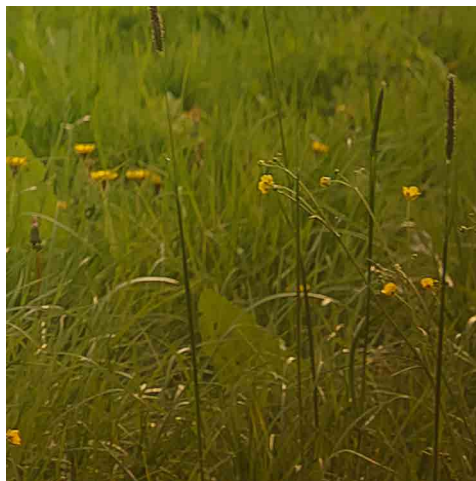
*Violetta Kędzierska*

### Zajęcia z Edukacji międzykulturowej w szkołach

**Z**ajęcia z Edukacji międzykulturowej prowadzone są dla dzieci i młodzieży na wszystkich szczeblach nauczania: od przedszkola aż po klasy licealne. Każdy poziom wiekowy ma dopasowaną do swojego etapu rozwoju strukturę zajęć oraz odpowiedni zakres poruszanej tematyki. Jednak wszystkie lekcje służą temu samemu celowi: mają poszerzać horyzonty młodych ludzi, pokazywać realia międzykulturowości współczesnego świata oraz uczyć tolerancji i zrozumienia w stosunku do obcych kultur.

Podczas takich zajęć najmłodszy uczestnicy mogą, poprzez zabawę, zapoznać się z charakterystycznymi cechami wyglądu kolegów z innych kontynentów oraz zastanowić się,





czym jest kultura. Trochę starsi mają możliwość zweryfikować swoje stereotypy oraz poznać konsekwencje „etykietowania”. Zajęcia te mają jednak jeszcze dodatkowy wymiar. Nie są one dla uczestników tematem abstrakcyjnym, lecz bezpośrednio związanym z ich codziennością. W wielu szkołach Lubelszczyzny uczniami są dzieci imigrantów oraz uchodźców. Zajęcia mają dzieciom i młodzieży pomóc w lepszym zrozumieniu się nawzajem, poprzez poznanie swoich kultur i przełamanie uprzedzeń. Dlatego też szczególny nacisk kładziony jest na zagadnienia migracji, a szczególnie uchodźstwa. Uczniowie weryfikują swoją wiedzę na temat powodów opuszczania rodzinnych krajów oraz zapoznają się z kulturą Czeczenii, jako głównego miejsca pochodzenia uchodźców w Polsce. Poprzez wiedzę o historii Czeczenii oraz narodowych tradycjach, tańcach i potrawach, lepiej mogą zrozumieć sytuacje swoich kolegów oraz koleżanek, którzy muszą odnaleźć się w całkowicie nowej dla siebie sytuacji.

Zajęcia trwają godzinę lekcyjną i mają formę interakcji z uczniami, którzy nie tylko są odbiorcami treści prezentacji multimedialnej, ale aktywnie wyznaczają kierunek zajęć tak, aby każdy mógł wynieść z tych zajęć jak najwięcej.

*Urszula Czegus*



**PO CO BLOK INFORMACJI O POLSCE?**





## Po co Blok Informacji o Polsce?

**P**oznanie wiadomości o Polsce – dotyczących historii, geografii oraz kultury naszego kraju, jest niezwykle istotnym składnikiem procesu integracji. W ośrodku w Lublinie służą temu zajęcia Bloku Informacji o Polsce.

Dla człowieka wychowanego w innej kulturze przyjazd do kraju, tak odmiennego od miejsca jego dotychczasowego zamieszkania, może być nie lada trudnością. Mieszkając w ośrodku, w którym przebywają osoby jego narodowości, nie odczuwa tych różnic tak mocno, ale kiedy musi go opuścić, zostaje postawiony w innej rzeczywistości, której często jeszcze do końca nie rozumie. Proces prezentacji wiedzy o Polsce i uświadamiania różnic kulturowych powinien rozpocząć się jak najwcześniej, tak aby osoba, która opuszcza ośrodek, miała choć podstawowy pakiet informacji o rzeczywistości i społeczeństwie, w obrębie którego się znalazła. W ten sposób może ona uniknąć wielu nieporozumień i szybciej odnaleźć się w nowym kraju. Oczywiście gruntowne poznanie geografii czy historii Polski nie jest możliwe po kilku spotkaniach. Powinny one jednak dać spójny obraz naszego kraju oraz przede wszystkim przedstawić informacje niezbędne w dalszym życiu w Polsce.

Uwagi ogólne na temat organizacji spotkań:

- spotkania informacyjne oraz prezentacje multimedialne powinny trwać od 45 do 60 minut;
- zajęcia powinny być urozmaicone nie tylko jeżeli chodzi o formę, ale również treść. Oznacza to, że po spotkaniu z dziedziny geografii można przedstawić informacje z części kulturowej, a następnie z historii tak, aby mieszkańcy ośrodka mieli wiadomości z całego bloku na podobnym poziomie;
- w okresie przed świętami: Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, ale również przed dniami takimi, jak 3 maja,

warto przygotować zajęcia poświęcone tej tematyce, na których zostaną wyjaśnione: historia z nimi związana, obchody, nasze zwyczaje związane z tym wydarzeniem;

- co najmniej trzy dni wcześniej powinny pojawić się ogłoszenia zapraszające do uczestnictwa w nich. Jeżeli jest to możliwe, dobrze jest ustalić stałe dni spotkań;
- spotkania nie powinny mieć formy typowego wykładu. Kiedy o czymś opowiadamy, dobrze jest przygotować prezentację multimedialną, pokaz zdjęć, fragmenty filmów. Materiał wizualny pomoże w zapamiętaniu ważniejszych kwestii;
- zajęcia mogą być prowadzone w języku rosyjskim. Dobrze jest jednak, aby jedna osoba mówiła w języku polskim, a druga tłumaczyła na język rosyjski. W ten sposób możliwe jest „osłuchanie” się z językiem, a dla osób nowoprzybyłych bariera językowa nie będzie stanowiła przeszkody w uczestnictwie w nich;
- jeżeli sala jest małych rozmiarów, spotkania mogą odbywać się oddzielnie dla mężczyzn, oddzielnie dla kobiet tak, aby nie czuli oni skrzepowania. Jednak w większym pomieszczeniu możemy po prostu oznaczyć miejsca do siedzenia po dwóch stronach sali;
- dobrym pomysłem jest przygotowanie ulotki zawierającej najważniejsze informacje z danego działu oraz źródła, z których można dowiedzieć się więcej o danej kwestii;
- po spotkaniu należy zapytać o problemy, które ewentualnie mogłyby być jeszcze poruszone w najbliższym czasie;
- planując zajęcia, zostawmy czas na pytania.

### Geografia

Przygotowując zajęcia dotyczące wiadomości z dziedziny geografii, należy wybrać tylko te informacje, które będą potrzebne bezpośrednio po opuszczeniu ośrodka, a które ewentualnie można będzie stopniowo poszerzać. Być może najistotniejszą

kwestią nie jest to, ile nasz kraj eksportuje wełny, czy ile wynosi roczna produkcja papieru; wystarczy, że wskażemy, gdzie szukać tych wiadomości. Należy skupić się raczej na rzeczach bardziej istotnych. Musimy postawić się w sytuacji człowieka, który przyjeżdża do nowego, nieznanego kraju i zastanawiać się, czego chciałby się o nim dowiedzieć. Z pewnością będą to kwestie związane z położeniem geograficznym, ustrojem politycznym, gospodarką. Informacje takie powinny pomóc w podróżowaniu, znalezieniu pracy, miejsca zamieszkania. Zbierając materiał do prezentacji należy przygotować materiał graficzny, ilustrujący informacje, o których będzie mowa.

### Zajęcia z dziedziny geografii

• Pierwsze spotkanie poświęcamy informacjom ogólnym dotyczącym naszego kraju, takim jak: położenie Polski na mapie Europy, z jakimi państwami graniczy, informacje dotyczące ludności (w tym mniejszości narodowych), charakterystyka ukształtowania terenu (zdjęcia przedstawiające zróżnicowanie krajobrazu), klimat (opis pór roku), bogactwa naturalne (przedstawione na odpowiedniej mapce). W tym miejscu powinniśmy również przedstawić fragmenty filmów lub zdjęć z najpiękniejszych miejsc w naszym kraju. Prezentację może zakończyć mapa ilustrująca podział administracyjny Polski.

• Kolejna prezentacja może być poświęcona gospodarce Polski. Powinny znaleźć się tu informacje dotyczące przemysłu czy rolnictwa. Powinniśmy krótko scharakteryzować najważniejsze sektory przemysłu, zwracając uwagę na to, jacy pracownicy są obecnie najbardziej poszukiwani, w których regionach najłatwiej znaleźć pracę, a gdzie jest największe bezrobocie. Należy omówić również środki transportu, podając adresy dworców PKP oraz PKS w danym mieście oraz numery infolinii.

• Oddzielne spotkanie przeznaczmy na omówienie: ustroju naszego państwa (można odwołać się w tym miejscu do historii, omawiając wcześniejsze formy: monarchię, czasy komunizmu,

zmiany po roku 1989), podziału władzy (ustawodawcza, wykonawcza, sądownicza, samorządy terytorialne), wyborów oraz przedstawienie obecnej sceny politycznej (najważniejsze partie polityczne). Przedstawmy również najistotniejsze akty prawne. Prezentacji może towarzyszyć krótki film przedstawiający obrady Sejmu czy Senatu, wystąpienie prezydenta. W ramach zajęć, aby przedstawić działanie wymiaru sprawiedliwości, wolontariusze mogą odegrać rozprawę sądową.

### Historia

Historia Polski jest niezwykle skomplikowana, dlatego przy jej prezentacji musimy przyjąć pewne uogólnienia, aby osoby, do których kierujemy nasze działania, mogły jak najwięcej wynieść z zajęć, które im proponujemy. Spotkania poświęcone przedstawianiu wydarzeń z naszej historii mogą odbywać się w różnorodnej formie, niekoniecznie jedynie jako prezentacje multimedialne, ale również w postaci przedstawień historycznych, projekcji filmów, wizyt w muzeum czy skansenie. Warto również przygotować ulotki charakteryzujące najistotniejsze momenty w życiu narodu polskiego, przedstawione w porządku chronologicznym od czasów najdawniejszych do obecnych, uwzględniające ważne dla danej epoki nazwiska oraz daty, które rozdamy na pierwszym spotkaniu. W rocznice ważnych wydarzeń historycznych takich, jak 3 maja, 1 sierpnia, 11 listopada możemy zorganizować spotkanie, opowiedzieć dlaczego ta data jest tak ważna w naszym kraju, w jaki sposób ją świętujemy.

Formy przygotowania zajęć:

- Przedstawienie historyczne
- Wolontariusze przygotowują przedstawienie dotyczące wybranej tematyki, np. początków państwa polskiego. Przebierają się za najważniejsze postaci danego okresu: Mieszka I, Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego czy Władysława Jagiełły i przedstawiają najważniejsze wy-





darzenia historyczne: chrzest Polski, rozbięcie dzielnicowe, rozwój kulturalny, walki z Krzyżakami. Taki sposób prezentacji historii z pewnością przyciągnie uwagę, a przy okazji przekażemy w nim ważne informacje.

- Projekcja filmu
- Omawiając II wojnę światową możemy zaprezentować film jej poświęcony, ukazujący losy nie tylko Polski, ale całej Europy. Innym pomysłem jest film dokumentalny prezentujący postać ważną w naszej historii, obraz poświęcony wybranej epoce w historii lub dzieło filmowe w jakimś stopniu do niej nawiązujące. Projekcję można poprzedzić krótkim wstępem nawiązującym do prezentowanej tematyki, w której wyjaśnimy ewentualne trudności. Musimy jednak zadbać, aby miały one napisy w języku rosyjskim.
- Wycieczka, wyjście do muzeum
- Ciekawym pomysłem może być krótka wycieczka zorganizowana dla 15-20 osób, w celu prezentacji historii regionu, w którym znajduje się ośrodek. Wolontariusze pełnią rolę przewodników, pokazując najciekawsze miejsca oraz zabytki w okolicy, opowiadając o jej historii, sławnych

mieszkańcach. Możemy również zorganizować wyjście do muzeum czy skansenu tak, aby mieszkańcy ośrodka mogli przekonać się jak kiedyś wyglądało życie w naszym kraju.

### Kultura Polski

Poznanie szeroko rozumianej kultury kraju, do którego przyjechaliśmy jest sprawą niezwykle istotną, szczególnie jeżeli jest to kultura w dużym stopniu różna od tej z kraju naszego pochodzenia. Oprócz zajęć typowo informacyjnych należy jak najczęściej organizować różnego rodzaju wyjścia, pokazy filmów, sztuk Teatru Telewizji, transmisje koncertów. Najszybciej poznajemy kraj nie tylko przez jego dziedzictwo kulturalne, ale również rozmawiając z ludźmi, obserwując ich zachowania w danej sytuacji. Ta część Bloku Informacji o Polsce jest również istotna z innego względu: my sami możemy się bardzo wiele nauczyć o kulturze Czeczenii. Dlatego zajęcia powinny mieć też formę trochę inną niż w przypadku geografii czy historii. Oczywiście nadal musimy pamiętać o przekazaniu pewnych istotnych informacji, ale powinno się jednocześnie organizować spotkania np. kulinarne,

podczas których można porozmawiać. W tym miejscu należy pozwolić sobie na mniejszy dystans, nie tylko udzielać odpowiedzi, ale także zadawać pytania.

Przygotowując prezentacje należy zwrócić uwagę na następujące kwestie:

- ukazanie wielokulturowości Polski, mniejszości narodowych i ich wpływu na kulturę kraju;
- kwestia znaczenia religii w naszym kraju, przedstawienie najważniejszych świąt, znaczenie, informacja o różnych wyznaniach;
- wiadomości związane z rodziną;
- ważne momenty w życiu Polaków;
- najczęstsze sposoby spędzania wolnego czasu;
- nauka i kultura Polski (uwzględnienie wybitnych osiągnięć, laureaci Nagrody Nobla, popularni pisarze, muzycy, aktorzy, reżyserzy), sławni Polacy.

Inne sposoby prezentacji kultury to wizyta w kinie, teatrze lub filharmonii; wyjście na mecz czy zorganizowanie zabawy andrzejkowej, mikołajkowej, balu karnawałowego.

W ramach spotkań można podjąć działania zmierzające do wzajemnego poznania swoich kultur. Mogą to być:

- Dzień kultur: polskiej i czeczeńskiej
- W ośrodku organizujemy razem z mieszkańcami dzień kultur, w ramach którego uczymy się tańców narodowych, opowiadamy o swoich państwach, uczymy się podstawowych słów, poznajemy legendy i zwyczaje związane z różnymi dziedzinami życia. Wcześniej można przygotować charakterystyczne potrawy obu kuchni, zadbać o oprawę muzyczną czy filmową, przygotować zabawy dla dzieci. Spotkanie takie z pewnością będzie równie interesujące, zarówno dla Czeczenów, jak i Polaków. Taka forma będzie również dobrym sposobem na bliższe poznanie.
- Przedstawienie dla rodziców
- Wolontariusze razem z dziećmi mieszkającymi w ośrodku

przygotowują przedstawienie teatralne dwóch legend: polskiej i czeczeńskiej. Wspólnie wybierają teksty, przygotowują kostiumy i scenografię, wykonują zaproszenia dla rodziców. Przedstawienie takie może pomóc w integracji wolontariuszy z mieszkającymi w ośrodku, a także zaangażować rodziców.

- Wspólne gotowanie
- Wolontariuszki i mieszkanki ośrodka wspólnie gotują potrawy polskie i czeczeńskie. Podczas pracy wymieniają się przepisami, opowiadają o charakterystycznych daniach, sposobach ich przygotowania, przyprawach, które stosują. Jest to również lekcja językowa: gotując, poznają polskie nazwy produktów. Wspólne gotowanie stwarza możliwości bliższego poznania się, a także sytuację do otwartych i spontanicznych rozmów na przeróżne tematy.

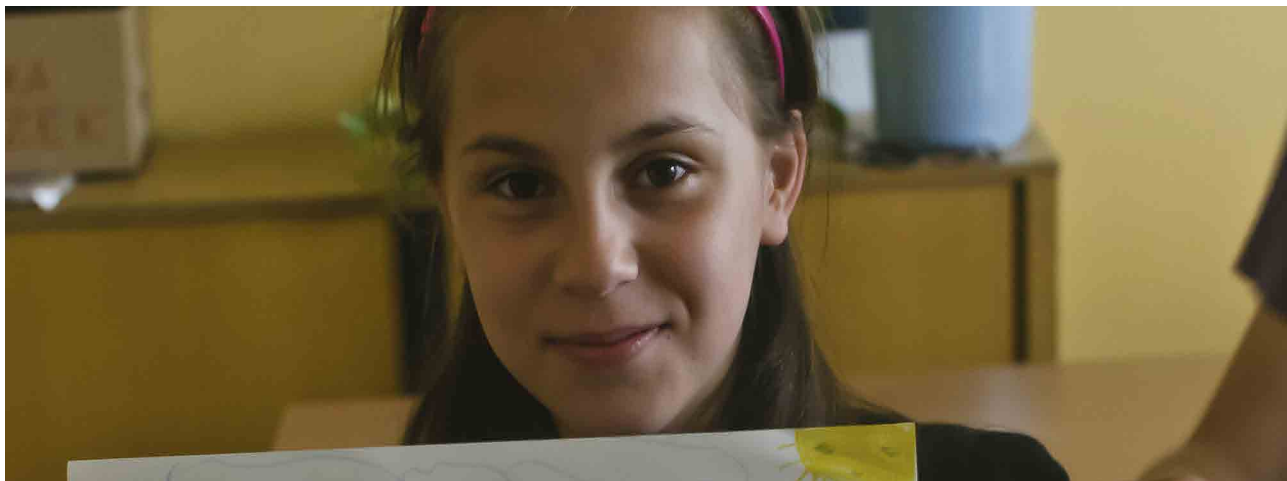
*Ewelina Chmielik*

### Wyjścia kulturalne

**I**stotną rolę w procesie integracji międzykulturowej odgrywają wszelkiego rodzaju wyjścia kulturalne. Traktowane najczęściej jako nagroda za dobre sprawowanie podczas pracy na zajęciach z wolontariuszami, są dla mieszkających w ośrodku dzieci nie tylko dodatkową atrakcją, ale przede wszystkim stają się okazją do konfrontacji własnej kultury ze zwyczajami lokalnej społeczności. Przebywanie w miejscach pożytku publicznego, takich jak obiekty sportowe, domy kultury, kina czy teatry, umożliwia czeczeńskim dzieciom skuteczniejszą asymilację w środowisku i jednocześnie sprzyja walce ze stereotypem uchodźcy funkcjonującym w społeczeństwie. Przy czym należy zwrócić szczególną uwagę na tematykę sztuki lub filmu. Pamiętajmy, że pewne zachowania, w których my nie widzimy







nic złego, są w kulturze uchodźców niedopuszczalne.

Ośrodki kulturalne, obok szkół, do których uczęszczają dzieci, stają się kolejną przestrzenią, w której dochodzi do konfrontacji z „obcym” – zarówno z punktu widzenia dziecka czeczeńskiego, jak i polskiego. Efektem takiego zderzenia się dwóch światów jest nie tylko wzajemne zainteresowanie wynikające z odmienności kultur, ale również rosnące przekonanie o tym, że nie ma barier językowych, religijnych i obyczajowych, których nie da się pokonać. Co więcej, każde wyjście kulturalne staje się dla dzieci uchodźczych rodzajem sprawdzianu z języka polskiego, a także lekcją dyscypliny oraz posłuszeństwa. Tego rodzaju inicjatywy wspomagają zatem proces wychowawczy wielowymiarowo – począwszy od wychowania do życia w społeczeństwie (w tym przypadku jest to społeczność o odmiennej kulturze), przez wychowanie poprzez naukę oraz obcowanie ze sztuką, którego jedną z form jest uczestnictwo w szeroko pojętym życiu kulturalnym miasta.

Dzieci nigdy nie trzeba dwa razy zachęcać do udziału w tego rodzaju inicjatywach. Organizując wyjście kulturalne wolontariusze dobierają atrakcje w taki sposób, żeby odpowiadały

poszczególnym grupom wiekowym. W myśl tej zasady, najmłodsze dzieci zabierane były w tym roku do „Fikolandu” lub na organizowane w domach kultury warsztaty, np. teatralne czy beatboxu. Starszym dzieciom proponujemy przede wszystkim aktywność sportową, czyli wyjścia na basen, do stadniny koni lub na gokarty. W ubiegłym roku szkolnym odbyła się również wycieczka do parku linowego i wyjście na warsztaty tańca orientального. Dużym zainteresowaniem nie tylko dzieci, ale i dorosłych cieszą się również wyjścia do kina czy teatru. Rodzice bardzo chętnie biorą udział w tego rodzaju działaniach. Często towarzyszą wolontariuszom podczas wyjść, pomagając pilnować swoich pełnych energii pociech.

*Joanna Skalba*

### Działania w ośrodkach dla cudzoziemców poza Lublinem

**W** ramach projektu „Razem – model wolontariatu na rzecz integracji uchodźców” wolontariusze prowadzą

działania również w ośrodkach dla cudzoziemców w Kolonii Horbów i Białej Podlaskiej.

W Kolonii Horbów w ośrodku przebywa ok. 120 osób. Wolontariusze przynajmniej dwa razy w miesiącu prowadzą zajęcia dla dzieci, w tym samym czasie odbywają się zajęcia z wiedzy o Polsce i języka polskiego dla dorosłych. Udało się zbudować grupę kilkunastu wolontariuszy z Lublina, którzy zajmują się przygotowaniem tych wyjazdów i spotkań, ale także znaleźć wolontariuszy z Białej Podlaskiej, którzy angażują się w działania w Kolonii Horbów.

Oprócz wspomnianych systematycznych zajęć wolontariusze stwarzają wiele okazji do integracji, prowadzą animacje z okazji świąt takich jak andrzejkę czy mikołajki, zabierają dzieci i dorosłych do kina, organizują wspólne gotowanie z kobietami.

W Białej Podlaskiej zajęcia dla dzieci odbywają się dwa razy w tygodniu, a zajęcia z wiedzy o Polsce i nauka języka – raz. W mieście mamy do czynienia ze specyficzną grupą docelową, ze względu na to, że tamtejszy ośrodek to ośrodek recepcyjny. Przebywają tam osoby, które nie znają języka i niewiele wiedzą na temat miejsca, gdzie chwilowo przyszło im żyć. Zajęcia mają zatem na celu przede wszystkim oswojenie z polską kulturą, trzeba także wspomnieć dużą rotację osób, która utrudnia współpracę. Nie należy tu liczyć na szybkie i spektakularne sukcesy, cieszy każde osiągnięcie – takie jak fakt przygotowania przez kobiety z ośrodka degustacji kuchni kaukaskiej w czasie pikniku rodzinnego.

Cieszy także współpraca z podmiotami w mieście, Biblioteką Pedagogiczną i Biblioteką Barwną, która należy do koalicji na rzecz uchodźców związanej w ramach projektu. Dzięki zaangażowaniu tej drugiej zwłaszcza placówki udaje się organizować gry terenowe i zabawy integracyjne dla dzieci z ośrodka i dzieci polskich, a także angażować te dzieci cudzoziemskie, które mieszkają już poza ośrodkiem. Wolontariusze współpracują tutaj z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, korzystając

z bazy danych placówki, zapraszają dzieci i ich rodziny do kina, na basen czy na pizzę i wprowadzają w ten sposób w życie społeczne. Istotna dla pracy wolontariuszy jest także współpraca z usytuowaną nieopodal ośrodka szkołą podstawową.

Co warto zaznaczyć, grupa wolontariuszy w Białej, w odróżnieniu od np. lubelskiej, składa się zarówno z licealistów, studentów, jak i emerytów i taki skład, istniejący od 2010 roku, sprawdza się doskonale. Kładziemy też nacisk na współpracę z ośrodkiem – wolontariusze podczas spotkań z pracownikami poznają specyfikę ośrodka recepcyjnego, pogłębiają swoją wiedzę. Równolegle uczestniczą w spotkaniach integracyjnych i szkoleniach organizowanych przez stowarzyszenie w Lublinie.

*Magdalena Przytuła*

### Świetlice w ośrodkach dla cudzoziemców

**O**d 2001 roku, tj. od początku swojej obecności na terenie Ośrodka dla Cudzoziemców w Lublinie, wolontariusze animują zajęcia ogólnorozwojowe dla dzieci. Zajęcia te mają na celu przygotowanie dzieci cudzoziemskich do nauki w polskich szkołach, mają im pomóc w nawiązywaniu relacji z rówieśnikami oraz nabywaniu przydatnych umiejętności, których realizacja z powodu sytuacji życiowej została ograniczona. Tym celom posłużyć ma nauka języka poprzez zabawę, rytmikę, ćwiczenia manualne, zajęcia plastyczne, a także szeroko rozumiane nadrabianie zaległości. Wolontariusze pełnią w tym wszystkim rolę nauczycieli i przewodników po nowej kulturze, oprowadzając dzieci po zakątkach obyczajów i tradycji polskiej.

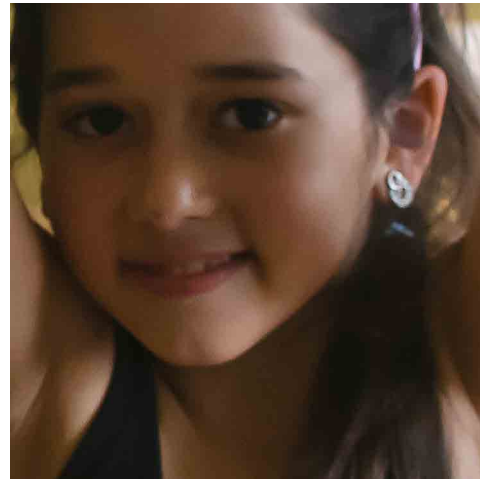
### Geneza i struktura świetlicy

Początkowo zajęcia świetlicowe w ośrodku dla cudzoziemców ograniczały się do sporadycznych wizyt w małej salce – w której obecnie znajduje się miejsce modlitwy – oraz do organizowa-



nia okolicznościowych eventów. Z czasem widząc efekty naszej pracy i zadowolenie rodziców wynikające z faktu obecności wolontariuszy w ośrodku, praca w świetlicy została usystematyzowana. Dużym wsparciem w organizowaniu regularnych zajęć dla dzieci okazała się pani Violetta Kędzierska, pełniąca rolę kierownika Ośrodka dla Cudzoziemców w Lublinie. Z czasem w wyniku podziału dużej, nieużytkowanej stołówki na trzy mniejsze sale, świetlica została przeniesiona do większego pomieszczenia, gdzie zabawy ruchowe i podział dzieci na grupy nie stanowiły już większego problemu. Wolontariusze do tej pory w swojej pracy korzystają z tego pomieszczenia, dodatkowo mając do dyspozycji salę lekcyjną, w której odbywają się zajęcia wyrównawcze dla dzieci i dorosłych oraz plac za ośrodkiem z boiskiem do siatkówki. W świetlicy prowadzone są zajęcia dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym – od 3 do 13 lat. Dla młodzieży przewidziane są inne formy aktywności, m.in. wyjścia kulturalne, warsztaty, udział w zajęciach dodatkowych, jak chociażby lekcje tańca lub treningi MMA, z których również i młodsze dzieci mogą skorzystać. W zajęciach świetlicowych uczestniczą tylko te dzieci, których rodzice wyrazili na to pisemną zgodę – między innymi w tym celu raz w semestrze odbywają się zebrania z rodzicami, poruszane są wówczas ważne kwestie dotyczące dzieci oraz funkcjonowania samej świetlicy. W chwili obecnej z oferty przygotowanej przez wolontariuszy korzysta w ośrodku dla cudzoziemców w Lublinie około 40 dzieci podzielonych na grupy wiekowe. Zajęcia na świetlicy odbywają się codziennie, oprócz sobót i niedziel. Piątek jest dniem biblioteki – dzieci i dorośli mogą w tym dniu wypożyczać książki w języku polskim i rosyjskim, w tym samym czasie nadrabiane są również zaległości szkolne.

Wolontariusze podzieleni na grupy przypisane do kolejnych dni, spędzają na świetlicy co najmniej 2 godziny tygodniowo. Wpisują się w specjalnie przygotowany w tym celu grafik. Nad każdą grupą składającą się z dzieci i wolontariuszy czuwa „koor-



dynator dnia”, który sprawdza listy obecności, ma bezpośredni kontakt z rodzicami dzieci uczęszczających na zajęcia, jak również dba o prawidłowy przebieg zajęć.

#### **Okres wakacyjny i nietypowe formy organizowania zajęć**

Wakacje są trudnym okresem dla wolontariatu – w tym czasie zdecydowana większość wolontariuszy wyjeżdża na wakacje, jedzie do pracy lub wraca do rodzimego domu. Dzieci jednak zostają w ośrodku i czekają na swoich „bohaterów codzienności”, nie mając specjalnych planów na spędzenie wolnego czasu. W okresie letnim spora część zajęć odbywa się poza ośrodkiem. Wolontariusze zabierają dzieci na różnego rodzaju wycieczki – do stadniny koni, na basen, do parku linowego, w zeszłym roku mali podopieczni byli nad jeziorem Piaseczno, a dwa lata wcześniej w Zakopanem. W przypadku wyjazdów kilkudniowych w wycieczce biorą udział całe rodziny, mogąc w ten sposób chociaż na chwilę zapomnieć o troskach i zmartwieniach spędzających im sen z powiek.



#### **Wolontariusze, zataczanie koła**

Na przestrzeni lat wolontariuszom udało się wypracować ofertę pomocową odpowiadającą różnym potrzebom cudzoziemców, która jest owocem licznych spotkań z rodzicami i dziećmi, częstych rozmów na temat trudności i problemów, z jakimi borykają się sami cudzoziemcy. Dodatkowo, wspólne wyjścia i wyjazdy budowały i wciąż budują między cudzoziemcami a Polakami nic porozumienia, która pomaga lepiej zrozumieć się odległym kulturowo światom, zacieśniając w ten sposób więzi i ucząc gościnności. Zajęcia świetlicowe odbywające się w ośrodku dla cudzoziemców od samego początku były motorem napędzającym wolontariuszy do pracy, niejednokrotnie stawały się inspiracją do podejmowania kolejnych wyzwań pojawiających się na drodze. To w świetlicy „raczkował” program pomocy uchodźcom, to tu wolontariusze nabierali doświadczenia w pracy z uchodźcami. Świetlica poprzez swoją przeszło dwunastoletnią działalność wychowała pokolenie teraz już dorosłych dzieci, które zobaczyły bijące z serca drugiego człowieka dobro, które odkryły swoje pasje dzięki zainteresowaniu i poświęceniu im czasu. Ze swojego pobytu w Polsce

często pamiętają lęk, niepewność, zawód oraz częsty brak akceptacji i zrozumienia ze strony polskich rówieśników, jednak w ich pamięci zostaje również miły, ciepły obraz Polski, a to za sprawą m.in. wolontariuszy. Te dzieci nauczyły się, czym jest ludzka bezinteresowna pomoc, wolontariusze wywołali na ich twarzach niejeden uśmiech, nauczyli ich życzliwości oraz ludzkiego podejścia do każdego człowieka. Od kilku lat ta sama historia zaczyna tworzyć się w ośrodku dla cudzoziemców w Kolonii Horbów i w Białej Podlaskiej, zataczając koło i wychowując kolejne pokolenia ludzi młodych, pełnych marzeń i pasji.

*Magdalena Przytuła*







„GWIAZDY CZECZENII” NA RZECZ PROMOWANIA KULTURY KAUKASKIEJ





## „Gwiazdy Czechenii” na rzecz promowania kultury kaukaskiej

### Geneza

Początków dziecięcego zespołu kultury czecheńskiej „Gwiazdy Czechenii” możemy doszukiwać się w roku 2008, kiedy to podczas integracyjnego wyjazdu rodzin czecheńskich z wolontariuszami Centrum Wolontariatu nad jezioro Firlej zrodził się pomysł założenia grupy promującej kulturę Kaukazu. Przez całe wakacje dzieci ciężko trenowały, czego zwieńczeniem był występ zespołu podczas finałowego koncertu „Nuty Narodów” od lat realizowanego w ramach festiwalu Wielokulturowy Lublin. Był to pierwszy występ grupy przed szerszą publicznością, będący początkiem ich przygody z tańcem. W międzyczasie powstała nazwa zespołu „Gwiazdy Czechenii”, którą dzieci same wymyśliły i jednogłośnie przyjęły. W ten sposób tworzenie grupy zaczęło nabierać tempa, przybierając coraz bardziej profesjonalną formę. W chwili obecnej zespół witany przez różną publiczność, występuje na co dzień na różnych scenach Lubelszczyzny. Począwszy od szkół nastawionych na dialog międzykulturowy, chcących w ten sposób wprowadzić swoich uczniów w świat wielokulturowości, przez Domy Kultury przybliżające mieszkańcom regionu różnorodność artystyczną Lubelszczyzny, kończąc na Nocy Kultury, która raz w roku staje się sceną dla rozmaitych artystów prezentujących swój dorobek. W ciągu pięciu lat istnienia zespół dał ponad 150 występów na terenie Lublina i województwa lubelskiego pokazując licznej publiczności kulturę i tradycję uchodźców.

### Organizacja i skład

Specyfiką zespołu jest wciąż zmieniający się skład osobowy tańczących w nim dzieci. Powiązane jest to z rotacją rodzin, traktujących Polskę jedynie jako kraj tranzytowy, będący przystankiem w dalszej wędrówce na Zachód. Bywa również

i tak, że po otrzymaniu odmownej decyzji w sprawie ochrony międzynarodowej, rodziny decydują się na powrót do kraju pochodzenia. Często o swoich planach nikogo nie informują, a decyzje o wyjeździe podejmowane są w tajemnicy. Zdarzało się, że dzień lub dwa dni przed występem wyjeżdżały całe rodziny i trzeba było szybko zmieniać przygotowaną wcześniej choreografię. Zaś z drugiej strony, osoby nowo przybyłe do ośrodka są zachęcane do współpracy z zespołem, dzięki czemu co jakiś czas do grupy dochodzą nowi członkowie. W chwili obecnej w zespole tańczy około 20 dzieci, które uzyskały już status uchodźcy lub inną formę ochrony międzynarodowej, jak również dzieci mieszkające w Ośrodku dla Cudzoziemców wraz z całymi rodzinami, gdzie wspólnie oczekują na decyzję w sprawie statusu uchodźcy. Dynamika w zmieniającej się liczbie tańczących dzieci, niesie za sobą spore wyzwania. Cotygodniowe próby służą doszlifowaniu warsztatu, wdrożeniu nowych członków grupy w program artystyczny zespołu oraz samą technikę tańca, poza tym pomagają w zmianie układu i choreografii w momencie odejścia z grupy jednego z dzieci. Przynajmniej raz w semestrze odbywają się kilkudniowe warsztaty wyjazdowe, służące wymyślaniu nowych programów artystycznych i choreografii. Nad organizacją prób, występów i wymyślaniem nowych układów czuwają wolontariusze zespołu, dla których głównym źródłem informacji na temat tańca są rodzice, dzieci oraz Internet, pełen filmów, profesjonalnych i amatorskich nagrań, zdjęć i informacji na temat lezginki. Zespół w dużej mierze czerpie inspirację z zespołu Wajnach – skarbnicy czecheńskiej tradycji etnicznej. Rodzice dzieci wciąż powtarzają, że nie mogą się nadziwić, że ich narodowego tańca uczą wolontariusze, dla których taniec jest sporym wyzwaniem. Mówi się, że Czecheni taniec mają we krwi i nie potrzebują zbyt wielu treningów, aby opanować podstawowe kroki, z wolontariuszami jest trochę inaczej. Świadczy to też o wyjątkowości zespołu, który wciąż uczy samych wolontariuszy.

### Cele i problemy

Wyrastamy z kultury, która nas kształtuje. Dlatego celem zespołu jest między innymi podtrzymywanie tożsamości narodowej cudzoziemców w procesie integracji, poprzez prezentację bogactwa ich kultury i tradycji, której dokładnym odzwierciedleniem może być taniec, odgrywający w życiu Czechenów ważną rolę. Lezginka pojawia się przy okazji najważniejszych wydarzeń rodzinnych. Żadne wesele, święto czy uroczystość rodzinna nie odbędą się bez wspólnych tańców, które nie są tylko i wyłącznie rozrywką, lecz podnoszą na duchu i pomagają chociaż na chwilę zapomnieć o troskach i zmartwieniach.

Z dużymi problemami w integracji ze społeczeństwem polskim spotykają się mali cudzoziemcy trafiający do szkół, często nieprzystosowanych do przyjmowania dzieci innej narodowości. Niejednokrotnie odmienny wygląd, język czy zachowanie osób odległych kulturowo skłania polskich uczniów do okazywania niechęci wobec „innych”. Związane jest to z brakiem akceptacji i zrozumienia dla wszelkiego rodzaju odmienności, a taka postawa wynika z niewiedzy na temat innych kultur oraz przyczyn migracji i związanych z tym problemów cudzoziemców. Dzieciom wyrwanym z innego kręgu kulturowego ciężko odnaleźć się w realiach polskiej szkoły, w której dodatkowo obok różnic kulturowych, czynnikiem deprymującym staje się bariera językowa. To wszystko negatywnie wpływa na samoocenę dzieci, które czują się odrzucone i nieakceptowane przez rówieśników.

Kultura czecheńska przedstawiona w atrakcyjny sposób, jest bardziej przystępna dla odbiorców – społeczeństwa przyjmującego. Występy zespołu służą wzbudzeniu wrażliwości na potrzeby innych, zwracają wzrok mieszkańców miasta na problemy „obcych” – uchodźców. Dzięki zespołowi uczniowie, ich rodzice oraz inni mieszkańcy Lublina i Lubelszczyzny mają możliwość „oswojenia się” z osobami wywodzącymi się z innych kręgów kulturowych spotykanymi w sklepach, mijanymi na chodniku

czy jadącymi tym samym autobusem.

Zespół ma też pozytywny wpływ na samych cudzoziemców. „Gwiazdy Czechenii”, oprócz dzieci tańczących i wolontariuszy organizujących próby, tworzą również rodzice, stanowiący grupę najwierniejszej publiczności małych artystów. Towarzysząc wszystkim występom zespołu, dopingują, służą radą, biorą udział w próbach i pilnują porządku. Od pewnego czasu mamy dzieci tańczących w zespole z własnej inicjatywy stworzyły grafik prób, prowadzony przez jedną z kobiet, na którym wpisują swoje dyżury podczas treningów grupy. Tego typu inicjatyw rodziców można obserwować coraz więcej. Związane jest to ze współpracą wolontariuszy i rodziców przy tworzeniu choreografii, organizacji prób, występów i przygotowywaniu degustacji potraw narodowych uchodźców, które ośmielają cudzoziemców do kontaktów z Polakami. Pozytywna reakcja widzów na prezentowaną przez ich dzieci tradycję Kaukazu, dodaje im śmiałości do wychodzenia poza własny krąg kulturowy. Wspólna praca wolontariuszy, rodziców i dzieci przynosi radość, satysfakcję i pozwala nawiązać nić porozumienia kulturowego.

Celem istnienia zespołu jest propagowanie nie tylko tańca, ale również kultury uchodźców, ich tradycji, obyczajów – ale również uwrażliwienie na problemy. Z tego względu występom grupy często towarzyszą lekcje z edukacji międzykulturowej, mówiące o obyczajach uchodźców, uczące tolerancji, otwartości i szacunku wobec odmiennych kultur, mówiące również o problemie uchodźstwa oraz jego przyczynach. Krótko mówiąc, kultura łamie stereotypy.

*Magdalena Przytuła*







**PARTNERSTWO RODZIN**





## Partnerstwo Rodzin

**W** odpowiedzi na wyizolowanie uchodźców odmiennych kulturowo i przejawy braku integracji z nimi ze strony lokalnej społeczności powstała ścieżka wolontariatu rodzinnego. Ścieżka projektowa Partnerstwo Rodzin to płaszczyzna spotkania przedstawicieli dwóch odmiennych kultur, polskiej i czeczeńskiej, stwarzająca możliwość poznania się i wyjścia poza uprzedzenia i stereotypy, umożliwiającą wzajemne poznanie, samopomoc, wspieranie.

### Cechy kultury północno-kaukaskiej na przykładzie Czeczenów

**K**auk-Az", którego nazwę Czeczeni i Gruzini tłumaczą jako „Wrota do Azji”, jest regionem zamieszkanym przez liczne grupy etniczne o różnicowanych i odrębnych kulturach, które nieustannie podlegają zmianom zachodzącym zarówno w Europie, jak i Azji<sup>6</sup>.

#### Wolność

Wolność jest wartością przenikającą wszystkie dziedziny kultury czeczeńskiej. Czeczeni piszący lub wypowiadający się na temat swojej kultury podkreślają rolę wolności, opartej na wierze w jednego Boga, w życiu jednostki, rodziny i społeczeństwa. Wolność w pierwszym rzędzie zakłada samorealizację jednostki oraz kult człowieka i jego dostojęstwa. Zgodnie z nimi czeczeńska struktura społeczna jest zbudowana według zasad demokratycznych, bez różnicowania ludzi według pochodzenia. W myśl tej tradycji wszyscy mężczyźni powyżej 15 roku życia są równi i nietykalni.

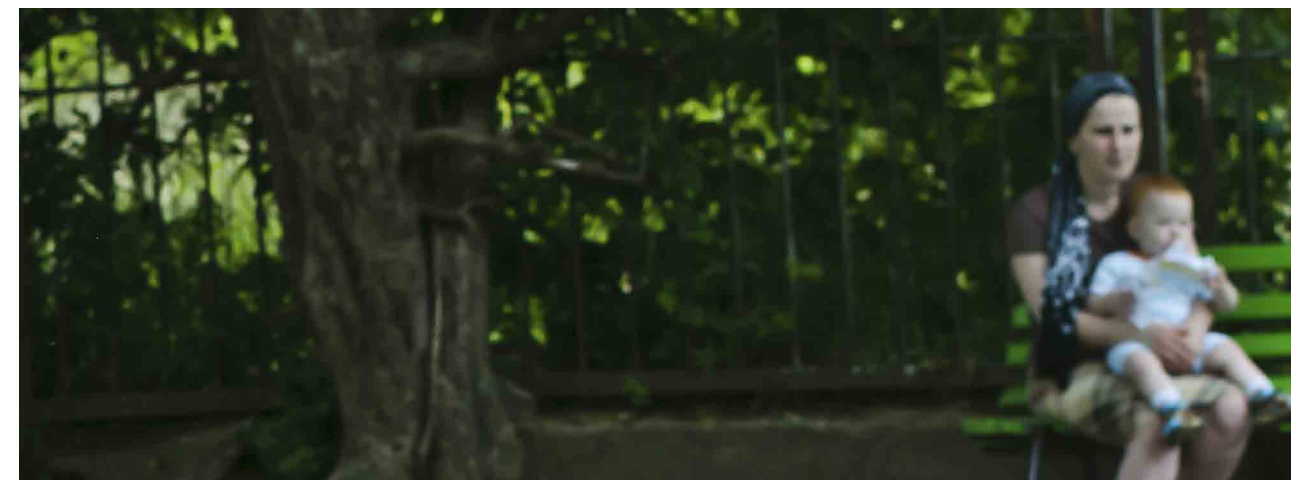
<sup>6</sup> Zrealizowano na podstawie następujących źródeł:  
Materiały z Wydziału Informacji o krajach pochodzenia UdSC  
Wywiad z Maliką Abdoulvakhabovą, Wiceprezesem Fundacji „Ocalenie”  
Strona internetowa [www.kaukaz.net](http://www.kaukaz.net)



Umiłowanie wolności wywoływało sprzeciw wobec narzucania cudzych praw i panowania. Między innymi z tego powodu próby zaszczepienia feudalizmu na gruncie czeczeńskim przez Rosjan w XIX wieku napotkały trudności i opór, którego nie udało się przezwyciężyć również w XX wieku. Wolność jako czynnik kształtujący kulturę i tożsamość czeczeńską, często przywoływana jest w chwili obecnej, szczególnie kiedy Czeczeni mówią o walce z Rosjanami w latach dziewięćdziesiątych (I i II wojna).

W okresie poprzedzającym I wojnę (1991-1994 r.) i powojennym (1997-1999 r.), kiedy Czeczeni ogłosili utworzenie niezależnego państwa Czeczeńskiej Republiki Iczkerii, jej atrybutami stały się symbole odwołujące się do poczucia wolności i niezależności. W godle państwowym znalazła się wilczyca – symbol wolności, niezależności, męstwa i ofiarności.

Równie żywy jak w poprzednich epokach pozostaje wzorzec bohatera narodowego tzw. „abreka”, walczącego o wolność i sprawiedliwość, broniącego zwykłych biednych ludzi. Z okresu wojen kaukaskich w XIX wywodzą się, popularne do dzisiaj w folklorze czeczeńskim, postaci obrońców narodu przed carskim uciskiem: Zelimhan Haczrojewski, Bejbułat Tajmjew, Baj-



songur Bienojewski. Pozostają wcieleniem ideałów górskiej demokracji: równości i wolności wszystkich członków społeczeństwa, o których opowiadają liczne legendy i pieśni czeczeńskie.

Samo słowo oznaczające wolność obecne jest również w życiu codziennym. Jeden z czeczeńskich wariantów powitania, często używanego przez gospodarza domu, do którego przybył gość z wizytą, brzmi: „Марша ворлийла” (do mężczyzny) i „Марша йорлийла” (do kobiety), co oznacza: „w tym domu, miejscu spotkania, oczekuje Cię pełnia wolności”. Na pożegnanie gospodarz mówi: „Марша дойла” (do mężczyzny) i „Марша лойла” (do kobiety), co oznacza: „niech wolność będzie zawsze twoim udziałem”. Równie popularne jest pozdrowienie: „Маршаалла дойту” – „Zostań wolnym” lub „Дала маршалла дойла” – „Niech Bóg dopomoże Ci pozostać zawsze wolnym”.

#### Naród

Sami Czeczeni naród, do którego należą, określają, jako „Nohczo”. Według jednych „Nohczo” oznacza ludzi posługujących się pługiem (orających ziemię), czyli rolników, którzy w wyni-

ku inwazji obcych plemion na ich ziemię, byli zmuszeni osiedlić się w trudno dostępnych górach. Inni kojarzą określenie „Nohczo” z nomadami – koczownikami stale wędrującymi, przemieszczającymi się z miejsca na miejsce, zimą mieszkającymi w górach. Jednak najbardziej rozpowszechnione w narodzie jest mniemanie, iż nazwa ta pochodzi od imienia biblijnego bohatera Noego, który w czasie potopu schronił się ze swoją arką na jednej z gór czeczeńskich. Jego potomkowie (Turpał Nohczo) dali początek narodowi „Nohczo”.

Według podań dotyczących powstania czeczeńskiej struktury społecznej, nad źródłami rzeki Gehi, w krainie „Naszh” (obecnie zachodnia Czeczenia) narodził się legendarny przodek Turpał Nohczo, którego synowie byli protoplastami 9 wspólnot tzw. „tukhumów”. One z kolei dzielą się na mniejsze jednostki – klany tzw. „tejpy”, których w chwili obecnej jest około 160. Ich założyciele jako pierwsi zaczęli przesiedlać się z krainy Naszh do ziem położonych w tzw. „Iczkerii”. Każdy z nich wybierał na nowe siedlisko określoną górę z przylegającą doń doliną. Budował na niej basztę obronną i zakładał rodzinę. Jako pierwsze z krainy „Naszh” przesiedliły się tejpy: „Peszhøj”, „Ceczhøj”,





„Bienoj” i „Czebertoj”. Do tej pory uważają się za wychodźców z krainy „Naszh”, wywodzą się z nich również najbardziej znani bohaterowie i święci czeczeńscy, w związku z tym ich członkowie cieszą się większym szacunkiem niż pozostali „tejpowcy”.

## Rodzina

Jedno z najważniejszych miejsc w przekazie i podtrzymywaniu tradycji czeczeńskiej zajmuje rodzina. Jest podstawowym ogniwem dalszych podziałów i przynależności społecznej, religijnej i narodowej. Pierwszym punktem odniesienia dla Czeczenów jest mała rodzina, czyli rodzice z dziećmi tzw. „diozel” oraz duża rodzina obejmująca także braci - tzw. „ca”. Dalej Czeczen identyfikuje się ze swoją wielką rodziną „neke”, w skład której wchodzi krewni, wywodzący się od wspólnego męskiego przodka, następnie z rodem „gar”, w którym wspólny przodek jest postacią na wpół mityczną. Dopiero kilka rodów tworzy klan - „tejp”. „Gar”, gdy się rozrośnie, może zostać „tejpem”.

Każdy Czeczen ma obowiązek założyć rodzinę. Kobieta, która zostanie wdową lub rozwódką, stara się wyjść ponownie za mąż. Rodzina i pojawiające się w niej dzieci są warunkiem przedłużenia klanu i narodu.

W rodzinie czeczeńskiej każdy jej członek pełni określoną funkcję. Istnieje ścisły podział zadań między kobietą i mężczyzną. Cały trud i praca mężczyzny obraca się wokół zapewnienia utrzymania rodzinie, dbania o krewnych.

Dla rodziny Czeczeni gotowi są zrobić niemal wszystko. Dominującą rolę pełnią najstarsi mężczyźni, którzy sprawują kontrolę nad młodszymi członkami. Ci z kolei są zobowiązani do podporządkowywania się ich decyzjom i okazywania im szacunku na każdym kroku. Jeśli zabraknie dziadka czy ojca, decyzje odnośnie losu pozostałych członków rodziny podejmuje wdowa – najstarsza kobieta, matka licznych dzieci, która jest otaczana równie dużym szacunkiem jak jej mąż. Matka ma bardzo duży wpływ na wychowanie dzieci. Jest strażniczką ogniska do-

mowego. Szczególnie podkreślana jest więź, jaka łączy ją z synami. Akceptacja nowo poślubionej synowej przez matkę jest niezbędna dla dalszego bytu małżeństwa syna. Dzieci urodzone z takiego związku należą do rodziny ich ojca, nazwisko dziedziczą po ojcu. W przypadku rozwodu zostają przy ojcu.

Ostateczną zgodę na małżeństwo wydają rodzice. Zdarza się, że młodzi omijają skomplikowaną etykietę załatów, swatów i decydują się na wspólną ucieczkę, co sprowadza się do porwania dziewczyny przez chłopaka. W takim przypadku rodzice, już po fakcie, przeważnie zgadzają się na taki związek.

## Kult przodków

Każdy Czeczen powinien znać i potrafić wymienić imiona swoich siedmiu przodków. Poprzez poczucie więzi z przodkami rodzina jest jednością. Członek rodziny jest odpowiedzialny za swoje czyny nie tylko przed obecnymi braćmi i siostrami, ale również przed swoimi przodkami i przyszłymi potomkami. Jego zachowanie decyduje o tym, czy jego rodzina okryje się sławą czy hańbą. Każdą krzywdę uczynioną rodzinie czy to przez niego, czy przez obcych, musi zadośćuczynić i naprawić.

## Etykieta i adaty

W życiu społecznym i rodzinnym obowiązuje prawo zwyczajowe „adaty”, warunkujące ściśle określoną etykietę, której naruszenie jest nie do pomyślenia.

Etykieta obowiązuje Czeczenów podczas wszystkich świąt rodzinnych i religijnych. Np. etykieta związana z zawarciem małżeństwa zabrania przyszłym małżonkom jakichkolwiek kontaktów przed ślubem. Pan młody, po udzieleniu ślubu przez matkę, nie bierze udziału w swoim weselu, może je jedynie obserwować z daleka. Przeważnie znajduje się w innym miejscu, gdzie bawi się tylko z kolegami i braćmi. Z kolei panna młoda w czasie wesela stoi, nie patrzy na nikogo i do nikogo się nie odzywa. Przez określony czas już po weselu młody mąż nie może spo-

tykać się z jej rodzicami, unika spotkań nawet ze swoimi rodzicami. Kobiety z reguły nie uczęszczają też do meczetów, modlą się najczęściej w domach.

Etykieta obowiązuje także w codziennym życiu społecznym i rodzinnym. Na przykład: w czasie poruszania się drogą, ścieżką młodzi zawsze ustępują miejsca starszym, w pomieszczeniu stoją w ich obecności, nie odzywają się pierwsi. Poza tym wszystkich siedzących w określonym pomieszczeniu obowiązuje nakaz wstawania, kiedy wchodzi do niego starszy człowiek lub kobieta.

Jeżeli chodzi o stosunki rodzinne to mąż i żona nigdy nie idą po ulicy objęci, trzymając się za rękę. Wszelki dotyk i kontakt damsko-męski w obecności innych ludzi jest tabu. Załoty odbywają się głównie przy pomocy gestów, mimiki twarzy, ale nigdy w obecności świadków.

Kobieta, szczególnie młodo poślubiona, nie może siedzieć w obecności teściów i braci męża, nigdy nie odzywa się pierwsza w ich obecności. Członków danej rodziny nie nazywa ich prawdziwymi imionami. Każdy z nich posiada drugie imię – zamienne, którym czasem nazywają go także bracia, żona i dzieci. Mąż nie rozmawia z żoną o przyszłym, nienarodzonym dziecku. Do chwili urodzin nie ma tego tematu. Ojciec w obecności innych członków rodziny nie dotyka dzieci.

Ścisła etykieta reguluje również tak podstawowe i drobne czynności jak sposób ubierania się: mężczyzna nigdy nie może pokazać obcej kobiecie gołych nóg, niezależnie od pory roku obowiązują go długie spodnie. Nie może zdejmować również koszuli (najczęściej białej) w obecności innych ludzi. Na głowie powinien mieć czapkę (najczęściej skórzaną lub baranicę).

Kobiecie nie wolno zakładać spodni (wyjątkiem są małe dziewczynki), obowiązuje ją spódnica, niekoniecznie długa, bądź sukienka z zakrytymi ramionami. Mężatka powinna związywać włosy i chować je pod chustką, uformowaną w postaci opaski

stanowiącej raczej ozdobę niż okrycie głowy.

Jeżeli chodzi o spożywanie posiłków to pierwszeństwo w posileniu się należy do gościa, potem najstarszych członków rodziny, mężczyzn. Kobiety i dzieci jedzą na końcu, w oddzielnym pomieszczeniu.

Violetta Kędzierska

## Partnerstwo Rodzin w praktyce

**I**ntencją pomysłodawców „Partnerstwa rodzin” jest, by po zakończeniu serii animowanych przez trenerów spotkań między zaproszonymi do projektu rodzinami zrodziła się naturalna więź, która pozwoli na kontynuowanie zawartych znajomości.

Działania rozpoczęły się wyjazdowym spotkaniem warsztatowo-integracyjnym (28-29 lipca).

Pomysł wspólnych rodzinnych spotkań dla rodzin polskich i czeczeńskich był próbą zbliżenia do siebie dwóch narodów, odmiennych zarówno kulturowo, językowo, jak i religijnie. Dwa niemal zupełnie inne światy, które pomimo różnic mają jednak kilka wspólnych mianowników. Przede wszystkim łączy nas to, że mieszkamy w tym samym kraju, który dla nas, Polaków, był od zawsze domem, a dla cudzoziemców staje się domem, miejscem gdzie chcą żyć ze swoimi rodzinami.

Uczestnictwo we wspólnych spotkaniach stworzyło płaszczyznę do wzajemnego poznawania się, do poznania kultury i tradycji, historii, a co za tym idzie - do przełamywania swoich oporów przed tym, co obce. Zarówno rodziny polskie, jak i czeczeńskie były bardzo zainteresowane poznaniem innego narodu, o którym niewiele wiedzą.

Szczególnie duże zainteresowanie wzbudziło spotkanie poświęcone tradycyjnej kuchni, kiedy to polskie rodziny mogły zobaczyć, w jaki sposób przygotowuje się czeczeńskie posiłki i spróbować jak smakują, zaś kobiety czeczeńskie mogły się po-





chwalić smakołykami kuchni kaukaskiej. Można by pomyśleć, że to nic wielkiego, tylko gotowanie, jednak przekonaaliśmy się, że w kuchni można odnaleźć wspólny język.

Ciekawym doświadczeniem, o którym często wspominała w rozmowach grupa czeczeńska, były warsztaty z robienia pisanek. Każdy mógł wykonać tradycyjną metodą woskową własnoręcznie zdobioną pisanek i zabrać ją na pamiątkę. Przy tej okazji mogliśmy pokazać jak wyglądają nasze święta religijne, które dla grupy czeczeńskiej, muzułmanów, są nieznanne. Grupa czeczeńska podczas wspólnego ogniska przedstawiła najważniejsze elementy swojej religii, czym wzbudziła duże zainteresowanie i żywą dyskusję na temat różnic i podobieństw pomiędzy tymi dwoma religiami.

Równie ciekawe były spotkania, podczas których nie tylko dzieci mogły przez zabawę bliżej się poznać, zorganizowaliśmy zimowy kulig czy zabawę andrzejkową. Rozmowy są ważne, ale czasem wystarczy wspólna zabawa, by stać się bardziej otwartym na drugą osobę, spojrzeć na nią jak na kogoś bliskiego, z szacunkiem i troską.

Świetny przykład swoim rodzicom dawały dzieci. To one na-

wiżywały relacje, a rodzice, początkowo zdystansowani, krok po kroku się przekonywali i zbliżali do siebie.

Wie o tym Jola Woźniak, która wraz z siostrzeńcami Kacprem i Szymkiem uczestniczyła w sierpniowym wyjeździe Partnerstwa do Morska. - Mogliśmy poznać się przy zwykłych czynnościach dnia, jak posiłek czy zabawa, to dawało dużo wzajemnej radości. To co mnie uderzyło, to chęć niesienia pomocy. Kiedy moi chłopcy uczyli się grać w bilard i niespecjalnie im szło, podszli do nich starsi chłopcy czeczeńscy, i choć kiepsko radzili sobie z językiem polskim, to pokazywali, jak trzymać kij, jak uderzać bilę. Mimo pojawiających się czasem problemów językowych dzieci potrafiły się porozumieć. Młodsze dzieci mówią po polsku, więc prosiliśmy je przy posiłkach, żeby uczyły nas podstawowych zwrotów w ich języku. Bardzo łączyła także wspólna gra „w nogę” – opowiada.

Uczestniczka zwraca też uwagę na wzajemną uczynność i troskę. - Jechaliśmy tam z założeniem otwartości. Widać było, jak ta otwartość i życzliwość rozwija się w ciągu wyjazdu. Początkowo rodziny polskie siadały z polskimi, a czeczeńskie z czeczeńskimi, potem wymieszały się. Uczestnicy troszczyli się o siebie

wzajemnie, w czasie zwiedzania Polacy dopytywali zwłaszcza dorosłych cudzoziemców, czy na pewno wszystko rozumieją, gdy przewodnik mówił zbyt szybko, dorośli wspólnie pilnowali dzieci bawiących się i biegających w pobliżu, nie tylko swoich własnych – zauważa.

Spotkania Partnerstwa owocują działaniami podejmowanymi przez uczestników, poza tymi przewidzianymi w programie. Jedna z rodzin polskich chętnie pomaga kilku rodzinom czeczeńskim w różnych sytuacjach, np. w znalezieniu pracy. Jest to bardzo ważne w sytuacji kiedy obcokrajowcom trudno jest znaleźć pracę, często nie mają się do kogo zwrócić, to jest dla nich ogromna pomoc. Inna rodzina zaprosiła zaprzyjaźnioną rodzinę czeczeńską do siebie do domu na świąteczny obiad, co dla czeczeńskiego narodu, ceniącego gościnność, jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Dla mnie każde spotkanie było ważne i przybliżało nas do siebie. Najbardziej zapamiętam spotkanie wyjazdowe na Roztocze, kiedy jednego wieczoru rodzina czeczeńska zaprosiła mnie na herbatę do swojego domku. Wtedy mogliśmy porozmawiać na różne tematy i doświadczyć czeczeńskiej gościnności. To co mnie szczególnie poruszyło, to zaufanie i wdzięczność rodzin czeczeńskich wobec polskiej grupy; to, że polskie rodziny chcą pomagać rodzinom czeczeńskim i widzą potrzebę prowadzenia rozmów, poznawania ich problemów i trudności. Moim zdaniem ważne jest zrozumienie i uświadomienie sobie, że rodziny czeczeńskie są tutaj, blisko nas, i że potrzebują naszego otwarcia się, wsparcia i akceptacji.

Aneta Biedrzycka

## Od dzieci do dorosłych: spotkania integracyjne

**O**kazji do spotkań integracyjnych dla dzieci cudzoziemskich i polskich dostarczają najczęściej święta typu

mikołajki, andrzejki albo dzień dziecka, ale także specjalnie stworzone okazje jak dzień ziemniaka. Ciekawą formą są gry terenowe czy różnego rodzaju imprezy sportowe.

Do zaangażowania się w przygotowanie imprez zaprosiliśmy koalicję: zaprzyjaźnione organizacje, instytucje, miejscowych wolontariuszy, nauczycieli z pobliskich szkół, z którymi wcześniej zawiązaliśmy współpracę w zakresie pracy z cudzoziemcami i budowania lokalnych koalicji na rzecz integracji uchodźców. Imprezy każdorazowo są okazją do spotkania lokalnych społeczności z mieszkańcami ośrodków dla cudzoziemców, wzajemnego poznania się i budowania przyjaznych relacji. Odpowiednio zaplanowane i przeprowadzone sprzyjają niwelowaniu negatywnych stereotypów w świadomości Polaków, a w rezultacie ułatwiają procesy integracji cudzoziemców w Polsce. Pomysł w swoim założeniu miał sprzyjać nawiązywaniu autentycznych relacji i dialogu między cudzoziemcami a społeczeństwem przyjmującym na poziomie lokalnym, między konkretnymi rodzinami, poszczególnymi osobami. Dlatego trafnym rozwiązaniem wydaje się być organizowanie ich w szkołach, do których uczęszczają dzieci cudzoziemskie, domach kultury czy nawet parafiach, w pobliżu których osiedlają się cudzoziemcy, wszędzie tam, gdzie dochodzi do spotkania różnych kultur i mentalności. Do uczestnictwa w spotkaniach zapraszamy zwykle lokalne media, aby w małych społecznościach promować idee dialogu międzykulturowego i tolerancji.

Cudzoziemcy spotykają się z Polakami w najróżniejszych okolicznościach życia codziennego. Już na pierwszy rzut oka daje się zauważyć ich odmienną, mają nieco inne rysy twarzy, ciemniejszą cerę, inny styl ubierania się. Zwykle pozostają dla nas anonimowi, czasem zdarzy się, że przypniemy im etykietkę „rumun” czy „ruski”. Z kolei przybysze, często mający za sobą chłodne, wrogie a czasem wręcz agresywne reakcje ze strony społeczności lokalnej, do której przybyli w poszukiwaniu nowego miejsca do życia, w punkcie wyjścia są zdystansowani,







wycofani i unikają kontaktu z Polakami. Spotkania nastawione właśnie na cele integracyjne: wzajemne poznanie się, wspólne świętowanie dają cudzoziemcom czas i przestrzeń do mówienia o sobie: kim jestem, skąd pochodzę, co ze swojej kultury i tradycji mogę wnieść do naszej wspólnej teraz rzeczywistości. Przyjazny klimat tworzony przez organizatorów i wolontariuszy pozwala na otwarcie się i stopniowe wchodzenie w relacje, np. z rodzicami dzieci, z którymi syn czy córka chodzą do klasy, czy bawią się na tym samym placu zabaw. Dlatego, choć program spotkania przygotowywany jest z myślą o dzieciach, wspólnie spędzony czas jednocześnie służy także dorosłym.

Zadaniem inicjatora tego typu spotkań jest dostrzeżenie i wykorzystanie potencjału instytucji, organizacji, grup czy poszczególnych osób, aktorów lokalnych społeczności, zdolnego zintegrować mieszkańców wokół – początkowo - pojedynczego wydarzenia. Celem - stworzenie im możliwości włączenia się do działania na rzecz wspólnego dobra.

Obecność różnych kultur w naszych lokalnych społecznościach jest faktem i nie chodzi o to, by w sposób sztuczny wywyższać kulturę naszych nowych sąsiadów, czy przeciwnie, pozosta-

wić przybyszów samym sobie, skupiając się na eliminowaniu wrogich reakcji, ale też powstrzymując się od zaangażowania w pomoc w zaistniałej potrzebie czy zwyczajnie przyjaznych odruchów. Chodzi o to, by dać cudzoziemcom poczucie, że współtworzą lokalną społeczność, nie pozostają poza jej nawiasem. Żyjemy razem, Polacy i cudzoziemcy, a to wymaga czasem poświęcenia czasu i wysiłku w imię zasad dobrosąsiedzkiego współistnienia.

*Anna Szczygieł*



## Biuro pomocy cudzoziemcom

**B**iuro pomocy cudzoziemcom to swoiste centrum dowodzenia. Tu zapraszamy cudzoziemców, którzy potrzebują pomocy w znalezieniu mieszkania, tłumaczeniu pism, załatwieniu spraw urzędowych oraz podczas wizyt w szpitalach, w szkołach itp. Naszym zadaniem nie jest wyręczanie uchodźców w rozwiązywaniu ich spraw, ale życzliwe towarzyszenie i wspieranie – radą, wskazaniem miejsca czy kompetentnej osoby, udzielaniem przestrzeni czy narzędzi.

W biurze kilka godzin w tygodniu dyżurują wolontariusze, którzy służą cudzoziemcom w miarę możliwości pomocą bądź radą. Podczas dyżurów w biurze wolontariusze umawiają się na indywidualną pracę w środowisku cudzoziemców, starają się identyfikować potrzeby i rozszerzać pomoc poza doradczą ofertę samego biura, tj. wizyty u lekarza, spotkania i konsultacje w szkołach i urzędach, asystentura w ramach wizyt w poradniach prawnych. Tu nasi podopieczni mogą skorzystać ze sprzętu biurowego, komputera, kserokopiarki czy drukarki. Zakres potrzeb, z jakimi przychodzą interesanci, jest bardzo szeroki, zdarza się, że dyżurujący wolontariusz musi uruchomić nie tylko wiedzę, ale i pomysłowość, by rozwiązać jakiś problem, kontaktując się telefonicznie z rozmówcami od Urzędu ds. Cudzoziemców do Straży Granicznej.

Biuro jest jednocześnie siedzibą Centrum Wolontariatu, dzięki czemu, poza wyznaczonymi dyżurami jesteśmy w stanie na bieżąco konsultować sprawy zgłaszających się do nas cudzoziemców. Poza wolontariuszami programu pomocy uchodźcom pięć dni w tygodniu można tu spotkać pracowników biura, którzy zawsze mogą pomóc w kontakcie z instytucjami pomocy społecznej, czy wyspecjalizowanymi w danej tematyce organizacjami.

Udzielenie adekwatnej pomocy jest oczywiście istotą funkcjonowania biura, ale ważne są również sposób i okoliczności, w jakich jest udzielana. W biurze cudzoziemiec może poczuć się nie

jak natrętny petent, ale osoba w potrzebie, która znajduje zrozumienie i nawet jeśli jej problem nie zostanie natychmiast rozwiązany, to zyskuje otuchę i wsparcie.

Anna Szczygieł

## Koalicja na rzecz cudzoziemców

**W** skład koalicji na rzecz uchodźców wchodzi pracownicy socjalni, przedstawiciele NGO's i nauczyciele z trzech miejscowości objętych projektem, którzy w swojej pracy zawodowej i lokalnych społecznościach na co dzień spotykają się z cudzoziemcami. Spotkania koalicji miały na celu integrację tego środowiska.

Uczestnicy koalicji zaproszeni zostali na dwa spotkania. W ich trakcie odbywały się warsztaty budowania pozytywnego wizerunku cudzoziemców i uchodźców, reagowania na przejawy dyskryminacji i ksenofobii w środowiskach partnerów koalicji; w programie ujęte zostały elementy pracy metodą projektu – uzyskana wiedza pozwoli uczestnikom zorganizować w ich lokalnych środowiskach wydarzenia integracyjne i kulturalne.

## Razem czy osobno? Wobec wyzwań integracji uchodźców

Na jakie problemy powinny zwracać uwagę podmioty działające w obszarze pomocy cudzoziemców? Jak współpracować, by korzystali na tym najbardziej potrzebujący? Rozmawiali o tym uczestnicy panelu dyskusyjnego w trakcie konferencji „Razem – model wolontariatu na rzecz uchodźców” zorganizowanej przez Centrum Wolontariatu 20 listopada 2012 r.

W panelu zatytułowanym „Razem czy osobno? Wobec wyzwań integracji uchodźców” wzięły udział Ewa Piechota rzecznik Urzędu ds. Cudzoziemców, Marta Smagowicz z Władzy Wdrażającej Programy Europejskie, Renata Rojek z Wydziału

Pomocy Społecznej Urzędu Wojewódzkiego, Lida Khamzatova z Czeczenii i Justyna Kołodziejczyk z TVP Lublin. Panel prowadził dr Wojciech Wciśł z Centrum Wolontariatu.

**Wojciech Wciśł:** W jedności siła, ale czy na tym stwierdzeniu powinniśmy poprzestać? Dzisiejszy panel jest po to, abyśmy poza pozytywnymi aspektami naszej współpracy zobaczyli to, co może funkcjonować lepiej. Chcemy zwrócić uwagę na te miejsca, które dla nas, przedstawicieli współpracujących podmiotów, są ważne i mogłyby pracować lepiej.

Pani Lida reprezentuje grupę osób, dla których tu jesteśmy, działania nasze bez uchodźców nie miałyby sensu. Razem możemy wiele, działamy wiele lat. Czy ta współpraca była zawsze idealna, dawała współmierne efekty? Czy można powiedzieć, że ta współpraca powinna być lepsza?

**Lida Khamzatova:** Najpierw chciałam podziękować za zaproszenie, za to że chcieliście się ze mną spotkać i wysłuchać. Uchodźca to osoba, która po ucieczce od wojny jest psychicznie, fizycznie i moralnie zmordowana. Takie osoby wymagają delikatności. Ułatwić współpracę można, tylko że niektórzy (ci którzy mogliby to zrobić), zamykają oczy. Albo nie rozumieją, albo nie chcą zrozumieć, kto to jest uchodźca. Dlatego nadal spotykam się z problemami. Proszę wszystkich, którzy mogą sprawić, by było łatwiej nam żyć i wam pracować, aby zrobili to, co możliwe. My byliśmy z tymi problemami 18 lat i zostaliśmy z nimi. (. . .)

Ja przeżyłam takie sytuacje, że przyszedłam do urzędu i urzędnik nie wiedział, co ze mną zrobić i kim jestem. Dlatego codziennie dziękuję Centrum Wolontariatu, tutaj przychodzę z wszystkimi problemami. Nie jest łatwo mówić o swoich problemach, często słyszę albo „nie wiemy”, albo „niech pani przyjdzie jutro, co pani chce”?

**Wojciech Wciśł:** Czy doświadczenie Urzędu z perspektywy stołecznej wskazuje na zasadność tego typu rozwiązań, jakie mamy w Lublinie, angażujących różne podmioty do integracji czy w przypadku Urzędu do preintegracji, czy te doświadczenia dałyby się przenieść do innych środowisk, czy też może nasze środowisko jest tak specyficzne, że tu to wypaliło, ale gdzie indziej nie da rady?

**Ewa Piechota:** Dziękuję za to uściślenie terminologii, bo my jako Urząd zajmujemy się właśnie preintegracją. (. . .) Zastanawiałam się, co ja dzisiaj powiem, czy powinnam mówić, żeby było ładnie, czy powinnam mówić o tym, co prawdziwe i narażać się, że to co powiem, będzie niepopularne. Postanowiłam mówić także o problemach, o tym, jak pewne rzeczy wyglądają z punktu widzenia Urzędu. Odnosząc się najogólniej: mamy o tyle trudną sytuację jako urząd warszawski, że przyjmowane są osoby ubiegające się o status i dochodzi do spotkania urzędnika – osoba ubiegająca się. Urzędnik z jednej strony musi działać zgodnie ze swoim sumieniem, z tym co najbardziej ludzkie, a z drugiej strony działać zgodnie z przepisami. Chyba czasami nie chciałabym być w skórze osób, które rozmawiają z daną osobą, muszą pytać ją o bardzo dramatyczne przeżycia, różne fakty, o których te osoby nie chciałyby pamiętać, tym bardziej nie chciałyby opowiadać o tym obcym. I jeszcze na podstawie tego, co usłyszą, podjąć decyzję taką, która raz będzie zgodna z przepisami, dwa zgodna z sumieniem.

A jeśli chodzi o współpracę i o to bycie razem, to Urząd to nie tylko Warszawa, większa część pracy Urzędu to ośrodki w całym kraju, także Lublin, ośrodek lubelski i województwo, pracownicy którzy na co dzień spotykają się tutaj z ludźmi i pracują z nimi. Mają swoje problemy w domu, przychodząc do pracy muszą te problemy zostawić, nastawić się na drugiego człowieka, na jego potrzeby, rozmowę z człowiekiem. My sami jako pracownicy nie dalibyśmy rady. Mamy też ograniczenia ustawowe





dotyczące samego procesu integracji, tego co my możemy zrobić. Dlatego tym cenniejsza jest rola wolontariuszy, którzy nas wspierają w tej pracy. Zwłaszcza że realia są takie, że w przeciętnym ośrodku mamy dwóch pracowników, jeśli trzech to już wspaniale, i osób w ośrodku do 130, tak jak dziś w Lublinie. Mamy dwie osoby, by pomagać i rozwiązywać problemy 130 osób. Proporcja nie jest zbyt zdrowa. Bardzo byśmy chcieli, by pracowników było więcej, by mieli jak najlepsze kompetencje i byli jak najlepiej przygotowani do pracy z cudzoziemcami. Bez wolontariuszy pewnie by się to nie udało. Tak samo jak bez współpracy z innymi instytucjami, bo jeśli spojrzemy szerzej na samą integrację, prowadzenie tych osób, to one w ośrodku spędzają tylko pewien czas, trudny czas w ich życiu, ale docelowo te osoby powinny wyjść z ośrodków i radzić sobie poza nimi. Te ostatnie dwa miesiące, kiedy wiadomo, jaka jest decyzja, że za chwilę się ten ośrodek opuści, to jest bardzo trudny czas. Bo jeszcze na etapie ośrodka, mimo że życie takiej osoby jest bardzo trudne, od strony psychicznej, to ma ona trzy posiłki dziennie, dach nad głową, o te rzeczy nie musi się martwić. W momencie opuszczenia ośrodka do problemów, które były do tej pory, dokładają się kolejne, takie bardzo codzienne: jak znaleźć mieszkanie, gdzie pójść na zakupy, jak sobie poradzić. I tutaj także jest ważna nasza współpraca z instytucjami, które przejmują odpowiedzialność za takie osoby.

*Wojciech Wcisł:* Co robić, żeby to „razem” było skuteczne? Taka „poobijana” osoba wychodzi z ośrodka, ma decyzję, może się nie cieszy, ale zmienia miejsce, nowe wyzwania, nowe potrzeby, nowi ludzie, sytuacje, urzędy... Jak reaguje na te wyzwania wydział społeczny Urzędu Wojewódzkiego, jak to „razem” wygląda z perspektywy urzędu?

*Renata Rojek:* Odpowiedź jest taka: samemu się nie da, w procesie integracji jest wielu aktorów i każdy z tych aktorów jest

ważny. My poruszamy się w systemie prawnym i instytucje publiczne są związane granicami prawa. Przez ten okres, kiedy zagadnienie integracji znalazło się w systemie pomocy społecznej, wydarzyło się wiele, pewnie wiele też za mało. Rok 2000, kiedy uregulowana została kwestia pomocy dla cudzoziemców ze statusem uchodźcy, bo wtedy o takim statusie mówiliśmy, to było zderzenie realiów, wprowadzenie nowej instytucji do pomocy społecznej, z wiedzą pracowników socjalnych. Rzeczywiście ta wiedza była niewielka i to musimy przyznać, ale musimy mieć też świadomość, że zdarzyło się wiele, że podjęte zostały działania, by przygotować pracowników pomocy społecznej, bo proces integracji jest dość szerokim pojęciem, mamy płaszczyzny, gdzie on się odbywa, jest płaszczyzna zawodowa, społeczna, w tym dostęp do mieszkań, dostęp do instytucji publicznych, ale też kontakty tych osób z osobami narodowości polskiej. I te problemy się pojawiły, my się z nimi zderzyliśmy. To co opowiadała pani Lida, jak wyglądał ten pierwszy okres – tak było. Myślę, że pewnie nadal tak jest, pracownicy się zmieniają i część z nich nie jest przygotowana do pracy z cudzoziemcami. My musimy mieć też świadomość różnic kulturowych, że nie możemy opierać się tylko na przepisach prawa, bo te przepisy nas w pewnym sensie zawężają. Musimy widzieć w centrum człowieka, który się znalazł w nowej sytuacji, dla którego wszystko jest obce i te trudności są dla niego nie do pokonania. Pracownicy rozwijali się w swojej wiedzy nie tylko na temat przepisów prawa, i możliwości udzielania pomocy, ale też na temat różnic kulturowych. Ja sama doświadczyłam tego, że te różnice wpływały na pracę z cudzoziemcami. Druga rzecz to był moment, kiedy tych cudzoziemców było na tyle dużo, że administracja publiczna powoli stawiała się niewydolna i musieliśmy dostrzec rolę organizacji pozarządowych. One były i one cały czas w tym procesie uczestniczyły, natomiast to zbliżenie nastąpiło myślę, że w 2003 roku, kiedy cudzoziemców ze statusem i ochroną międzynarodową było więcej i zaczęliśmy dostrzegać te pro-

blemy. W budżecie wojewody zostały zaplanowane środki nie tylko na pomoc cudzoziemcom, która była bezpośrednio do nich kierowana. Te środki szły też w ramach przepisów, które dawały możliwość wsparcia w ciągu roku, one były – pewnie cudzoziemcy powiedzą „za mało”, i tutaj trudno dyskutować. Natomiast to co dla mnie było ważne, to wsparcie w kontaktach, pomoc w znalezieniu mieszkania. Pracownik czy dwóch w terenie to za mało na wsparcie 30-40 cudzoziemców, a w 2008 roku mieliśmy ponad 200 osób na terenie województwa lubelskiego. To była bardzo duża grupa. Oprócz tego, że cudzoziemcy mają swoje problemy, to na to wpływają jeszcze relacje z mieszkańcami kraju przyjmującego. Nie wystarczyło dać mieszkanie, choć to najważniejsze, ale też trzeba było dać bezpieczeństwo w środowisku, by czuli się akceptowani, by stali się częścią społeczeństwa, a przede wszystkim, żebyśmy próbowali te stereotypy niszczyć, bo my wszyscy się posługujemy stereotypami, nie jesteśmy od tego wolni. I te działania w ramach programów wojewody, które były podejmowane przez organizacje pozarządowe też odniosły swój efekt i tu wielkie podziękowania dla organizacji pozarządowych, bo to były pikniki integracyjne, które pozwoliły pokazać, że obywatel narodowości czeczeńskiej, to jest taki sam obywatel jak my, że to są takie same dzieci, że to jest fajna kultura. Te spotkania pozwoliły pokazać, że to jest coś wartościowego. Proces integracji to nie jest jednostronny proces, my nie chcemy cudzoziemców asymilować, my nie chcemy ich uczyć naszej kultury, chcemy pokazać, że ona jest i że te kultury mogą istnieć obok siebie. To są te dwie rzeczy.

*Wojciech Wcisł:* Kto ma władzę, ten rządzi. Jak Władza Wdrażająca Programy Europejskie widzi takie projekty czy rozwiązania partnerskie lokalnie, czy to jest to, o co państwu chodzi w wytycznych, które państwo formułują, czy te rozwiązania lubelskie mają sens?

*Marta Smagowicz:* Moja praca pozwala mi na to, by poznać projekty, które są realizowane dla uchodźców w całej Polsce, bo EFU jest głównym źródłem finansowania tego typu inicjatyw. Wydaje mi się, że takie projekty, jak ten, który realizuje Centrum Wolontariatu, mocno osadzone w lokalnej społeczności, są jak najbardziej dobre i służące integracji. Takich projektów jest realizowanych wiele. Projekty, które podejmują głównie organizacje pozarządowe, z europejskiego funduszu, odpowiadają na różnorodne potrzeby uchodźców, jest bardzo dużo projektów edukacyjnych, skierowanych do dzieci, do młodzieży, z zakresu nauki języka polskiego, poradnictwa; jest coraz więcej projektów, które skupiają się na prowadzeniu kampanii społecznych czy medialnych, które zawierają element kampanii społecznych, skierowanych do Polaków, którzy się z cudzoziemcami stykają. Organizowane są również projekty badawcze, które są dość istotne, na przykład projekt, w którym będą badane kompetencje i możliwości zawodowe uchodźców.

Chciałam się odnieść do tego, co powiedziała pani Lida, bo Urząd ds. Cudzoziemców korzysta ze środków funduszu i szkoli swoich pracowników, po to by mogli rozumieć lepiej osoby, z którymi się stykają, być może tego jest jeszcze za mało; chciałam się też odnieść do rzeczywistości projektowej. Z doświadczenia współpracy z organizacjami wiemy, że kiedy projekty się kończą, w wielu przypadkach trudno jest zachować ciągłość działań. Mieliśmy takie doświadczenie na wiosnę, że było realizowanych kilka projektów trzy-czteromiesięcznych. Projekty bardzo trafiły w potrzeby, na przykład w ośrodku na warszawskim Targówku czy w Białej Podlaskiej, gdzie były organizowane szkolenia dla nauczycieli, czy nauka języka polskiego, odpowiadały na duże zapotrzebowanie, natomiast projekty się skończyły i skończyły się możliwości odpowiadania organizacji na potrzeby uchodźców. Wydaje mi się, że to jest ważny punkt, jeśli chodzi o zapewnienie ciągłości działań dla organizacji, ja bym powiedziała, że profesjonalści są w organi-



zaczach i że z tego trzeba korzystać, ale widzę trudność w tym, że organizacje są tak zależne od środków.

*Wojciech Wcisł:* Dużo zależy od projektu, na ile on będzie uruchamiał pewne tryby, że będziemy się mogli spotkać w takim gronie po zakończeniu projektu. To jest chyba klucz do tego, co chcielibyśmy wypracować w tym projekcie. Kiedy zaczynaliśmy nasze działania, gros działań było prowadzonych bez finansowania zewnętrznego.

Nie można mówić o budzeniu świadomości bez mediów. Jak telewizja w kontekście misyjności patrzy na problem cudzoziemców i budzenia świadomości, że oni między nami są.

*Justyna Kołodziejczyk:* Współpraca Telewizji Lublin z Centrum Wolontariatu była od początku, od 2002 roku, bliższy kontakt grupy producenckiej, którą reprezentuję, trwa od 2009 roku, gdy dostaliśmy zaproszenie do jednego z projektów. Ukłon z naszej strony, że nie baliśmy się zaryzykować, że z kampanii społecznej stworzyliście coś więcej, stworzyliście story ludzkie, które owocuje i będzie owocować dalej. Podczas dzisiejszych wystąpień rozmawialiśmy o liczbach. My tych liczb nie widzimy. My widzimy człowieka, zarówno z jednej strony, czyli uchodźcę, który ma problemy, jak z drugiej strony - człowieka, który staje na jego drodze, żeby mu pomóc. Od wolontariusza przez ludzi, którzy pracują w instytucjach państwowych, widzimy prawdziwych ludzi. Widzimy kontakt, dialog, do którego nawoływał dziś ks. Puzewicz. Wydaje mi się, że ten dialog jest.

Nasza rola, mediów i naszych programów, była taka, żeby odformalizować projekt. Każdy projekt ma swoje zasady, swoje wypracowane struktury, a my chcieliśmy pokazać, że za każdym stoi człowiek. Żeby teraz, kiedy kończą się projekty, była widoczna praca wolontariuszy, praca ludzi z instytucji państwowych na rzecz uchodźców. A z drugiej strony żeby było widać tego uchodźcę, że to jest nasz brat, człowiek który wnosi w na-

sze życie kolorową swoją kulturę, religię, tożsamość i żeby łamać stereotypy. Te wszystkie badania, cyfry i procenty mówią, jakie jest nastawienie do uchodźcy, żeby tych ludzi się nie bać przede wszystkim. Taka jest nasza rola jako mediów.

Dzięki tym projektom mam takie spostrzeżenie, że warto wspierać na każdym kroku organizacje pozarządowe. Wróć do tego, co mówił pan prezes, że w żadnym projekcie praca wolontariuszy nie jest zaliczana jako wkład własny. To powoduje, że oni przestają być konkurencyjni na rynku, a robią naprawdę bardzo ważną robotę. Kończą się projekty, kończy się finansowanie, gros ludzi, którzy z powołania są wolontariuszami, muszą też jakoś się utrzymać – zmieniają pracę, zawody, miejsce zamieszkania i pozostawieni zostają sami sobie. Wracając do sprawy uchodźców: dla nas to nie są uchodźcy tak jak państwo to nazywają definicyjnie. Dla nas są to ludzie kolorowi, ludzie od których się wiele nauczyliśmy, którzy stali się naszymi braćmi, dzięki którym rozszerzyło się nasze menu, bo cała telewizja ma teraz czesze przepisy i święta inaczej wyglądają. To są ludzie, którzy nas wielu rzeczy nauczyli, ekipa która pracowała przy kolejnych projektach, zaprzyjaźniła się z tymi ludźmi. Pani Nina Komorowska, reżyserka, żyła historiami poszczególnych bohaterów, dzwoniła, pytała co u nich słychać. Dla nas to są nasi przyjaciele. A chcielibyśmy, by dalsza nasza praca wyglądała tak, że polska polityka migracyjna, to co w lipcu tego roku przyjął rząd, żeby to było wcielane w życie. Żeby pomagać organizacjom, żeby były szkolenia i edukacja, na poziomie pracowników państwowych, żeby dialog międzykulturowy wprowadzać w życie. Mamy nadzieję, że postulaty się przełożą na konkretne działania, i że będziemy mogli dalej współpracować.

*Wojciech Wcisł:* Chciałbym, żebyśmy porozmawiali o pewnych rekomendacjach do tego, żebyśmy mogli współpracować lepiej. Nie zawsze współpraca między nami a innymi podmiotami zaangażowanymi na rzecz integracji jest idealna. Jak do tego po-

dejsz z jednej strony po ludzku, a z drugiej instytucjonalnie, żeby była jeszcze bardziej konstruktywna i przynosiła radość?

*Lida Khamzatova:* Na co dzień spotykam się z moimi rodakami. Mówią o jednym: mieszkanie, praca. Żeby to było, to trzeba działać razem, pisać, zmieniać przepisy. Problemy zaczynają się poza ośrodkiem. Teraz, kiedy mieszkamy poza ośrodkiem, przyjmujemy swoich rodaków, by nie zostali bez dachu nad głową. Proszę nas zrozumieć, kim jesteśmy i o co prosimy, tak po ludzku, nie jak urzędnicy.

*Renata Rojek:* Jest to rzeczywiście problem systemowy. Rozwiązania w tym zakresie są. Cudzoziemcy z ochroną uzupełniającą i statusem uchodźcy mogą podejmować zatrudnienie, to nie jest problem przepisów. To jest problem rynku pracy. Sytuacja ekonomiczna naszego kraju jest, jaka jest, choć niewłaściwe jest porównywanie obywateli polskich i cudzoziemców, sytuacja tych drugich jest o wiele trudniejsza. Mamy takie doświadczenie, że cudzoziemiec z wykształceniem księgowego nie znajdzie u nas pracy jako księgowy. To jest problem przełożenia kwalifikacji zawodowych, które oni nabyli w kraju pochodzenia na możliwości zatrudnienia w Polsce. Były podejmowane działania w kierunku pracodawców. To jest problemów stereotypów, uprzedzeń, trochę obaw, by zatrudnić cudzoziemca. Mamy przykład pani Lidy, która pracuje od wielu lat, ale nie ma stałej umowy. Przepis jest, tylko realia życia są, jakie są. Jak to zmienić, to jest trochę pytanie retoryczne. To nie jest kwestia zmiany przepisów, ale sytuacji ekonomicznej, nastawienia pracodawców. Ja obawiam się takiego rozwiązania, że cudzoziemcy mieliby inne prawo niż obywatele polscy, Sejm by tego nie przepuścił, za chwilę byłby zarzut – dlaczego? Druga rzecz to kwestia mieszkań. Nikt z nas nie wyobraża sobie życia bez dachu nad głową. Osoby, które do nas przyjeżdżają, opuszczają ośrodek, zderzają się z nowymi realiami. Brak języka, brak środków, mamy

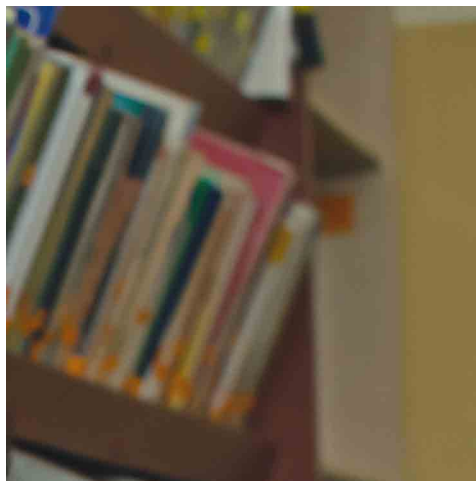
taki program integracyjny, który trwa 12 miesięcy i się kończy. I zostaje pomoc społeczna, która działa na rzecz cudzoziemców na ogólnych zasadach. Można pytać, czy tu coś się da zmienić. Nieraz dyskutowaliśmy na ten temat. Pomysły są, ale na ile mogą być zrealizowane? Ja to postrzegam w kategoriach problemu do dyskusji. Nie uchylam się, żeby o tym myśleć, wiem, że takie pomysły były, że się nieraz kończyły sformalizowaniem, niemniej ten proces legislacji jest skomplikowany i myślę, że lepsze jest byle jakie coś robienie niż nierobienie niczego.

*Wojciech Wcisł:* Może to jest wynik tego, że preintegracja szwankuje, że już na samym początku coś nie poszło w takim kierunku, żeby uchodźca, który opuszcza ośrodek, był przygotowany na realia. Możemy prosić o jakieś rekomendacje ze strony urzędu?

*Ewa Piechota:* Dotknę przykrych problemów. Poza tym, że złożą wniosek, to 50 procent osób już pierwszego dnia dociera do ośrodków i z nich znika, jadąc gdzieś dalej, a kolejne 25 procent w kolejnych dniach, więc niewielu z nich zostaje w ośrodku i przechodzi procedurę nadania statusu uchodźcy. Żeby to było jeszcze bardziej gorzkie, to z tych osób, które przechodzą procedurę, niewielu zostaje objętych ochroną. Tutaj nietrudno zrozumieć, że osoby, które są w ośrodkach, czekają, widzą, że inne osoby nie otrzymują statusu, mogą nie do końca czuć się zmotywowane, żeby uczyć się języka, żeby próbować przystosować się do życia w polskim społeczeństwie. To, o czym moglibyśmy mówić jako o rekomendacji w tym przypadku, o obszarze, jaki można zagospodarować jeszcze lepiej, to skupić się na mocnych działaniach reintegracyjnych w stosunku do osób, które otrzymują decyzję i jeszcze mają dwa miesiące na to, by pozostać w ośrodku dla uchodźców. Bo wtedy wiadomo już, że te osoby ośrodek za chwilę opuszczają, i nadejdzie bardzo trudny moment, kiedy świadczenia się skończą. Być może należy wtedy zintensy-







fikować takie działania bardzo praktyczne, zmierzające do pokazania tym osobom pewnych rzeczy, pomóc im trochę w uzyskaniu świadczeń integracyjnych. Taka osoba otrzymuje listę rzeczy do załatwienia, ale mam wrażenie, że to czasami mało, że tu jest pole do działania. A patrząc na cały okres i odchodząc trochę od tych smutnych rzeczy, to uważamy, że świetnie się sprawdza instytucja mentora międzykulturowego, osoby która przeszła procedurę, która już wie, jak to jest i pochodzi z kraju pochodzenia osób, mówi ich językiem i jest bardziej wiarygodna niż urzędnik.



DOŚWIADCZENIE MEDIALNE



## „Bo byłem przybyszem...” audycje radiowe na antenie Radia eR

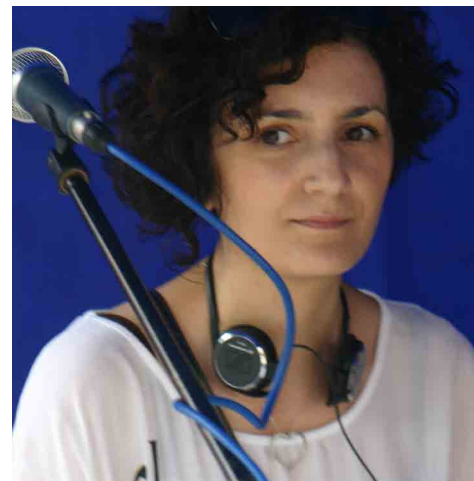
**L**uty 1994 roku: decyzja - wyjeżdżamy do Polski. Marzec 1994 roku: jesteśmy w Polsce, ja jako 11-letnie dziecko, mama i tata, 5-letni brat został w Armenii i jedynie Pan Bóg wie, kiedy do nas dołączy.

Tak oto rozpoczęło się nasze poszukiwanie bezpiecznego miejsca do życia, w wyniku którego trafiliśmy do Polski, na Lubelszczyznę. Moje dzieciństwo zostało w Armenii, z dnia na dzień musiałam dojrzeć o co najmniej kilka lat, stać się kolegą i przyjacielem dla rodziców, ich przewodnikiem w nowym życiu a przy tym nadal pozostać dla nich dzieckiem. Wyrwana ze „znanego” trafiłam do „obcego”. Brak swojej szkoły, swoich zabawek, swojego kąta w mieszkaniu, swojego podwórka wreszcie a może przede wszystkim brak kolegów, koleżanek, dziadka, babci i brata. Jeszcze wczoraj bawiłam się na podwórku z koleżankami, chodziłam do szkoły, miałam wszystko to, czego dziecku trzeba aby być dzieckiem. A dziś żyję problemami dorosłych, moja codzienność to targowiska, nieskończone poszukiwania mieszkania, nowy kraj, inny język, inne symbole i gesty. Dla dziecka to wielki szok i trauma, czuję się zagubiona, niepewna. A rodzice, ci którzy zawsze byli przykładem i podporą, dziś są zdezorientowani, bez wiary w siebie i bez poczucia własnej wartości, jedynie ze świadomością braku mieszkania, pracy, znajomych, przyjaciół, rodziny i co najważniejsze, syna. Dla matki to prawie szaleństwo, a dla ojca koniec bycia mężczyzną i ojcem. O ile ja, dziecko, nie mam do końca świadomości i powagi sytuacji, o tyle oni tyle z dnia na dzień są bardziej załamani i bezsilni.

I tak przed nami życie w ciągłym stresie i strachu, przed nami 10 lat nielegalnego pobytu w Polsce. Jednak należy być silnym, podnieść się, iść dalej, odnaleźć się w nowym środowisku, znaleźć mieszkanie i pracę, nauczyć się języka, zaprzyjaźnić się z Po-

lakami, przekonać ich do siebie, do Ormian a nie do „Ruskich”. Wreszcie trzeba przywrócić dzieciom dzieciństwo, znaleźć szkołę, nowych przyjaciół. W tym nowym i obcym miejscu trzeba żyć swoim nowym życiem, życiem które jest z dnia na dzień, bez pewnego jutra, przypomina walkę z systemem, często ucieczkę przed systemem, walkę z samym sobą, gdzie często trzeba odłożyć na bok honor i swoją godność, aby przetrwać. My jako dzieci żyliśmy w ciągłym strachu, będąc w szkole, na podwórku czy gdzieś na wycieczce ciągle chodziło nam po głowie pytanie: czy rodzice są jeszcze w Polsce? Czy policja albo straż graniczna nie złapała ich na targu i co najgorsze nie deportowała? Udało się, żyjemy, planujemy, dążymy do tego, aby jutro było pewne; co najważniejsze - jesteśmy razem. A w tym dążeniu towarzyszy nam pomoc i życzliwość otoczenia, przyjaznych ludzi, Polaków, która na tym etapie pobytu jest bezcenna.

Doświadczenia z dzieciństwa sprawiły, że dziś po 20 latach mogę być głosem uchodźców na antenie Radia eR. Rozgłosnia archidiecezji lubelskiej jest życzliwa dla tematyki uchodźczej i wielokulturowej, dlatego Centrum Wolontariatu zdecydowało, by wejść we współpracę z nią właśnie. Proces integracji, jaki przeszła moja rodzina, był długi, złożony, dla każdego indywidualny i myślę, że trwa do dziś. Moje własne przeżycia pozwalają mi zrozumieć sytuację uchodźców, pomagają poruszać się po problematyce związanej z integracją uchodźców, którzy dziś przybywają do Polski w poszukiwaniu wolności, lepszego jutra. Uchodźców, którzy często są po traumatycznych przeżyciach, są zamknięci w sobie, nie mówią o swoich problemach, powodach wyjazdu z kraju zamieszkania. Nie wierzą, że ktoś, kto nie miał podobnych doświadczeń, jest w stanie ich zrozumieć. I niestety tak rzeczywiście jest. Brak zrozumienia ze strony społeczeństwa przyjmującego, w tym przypadku Polaków sprawia, że proces integracji nie jest skuteczny, gdyż nie angażuje obu stron: uchodźców i Polaków. Aby Polacy byli czynnymi uczestnikami procesu integracji, muszą poznać „Obcego”,



dlatego też podczas audycji mówimy o kulturze, zwyczajach, tradycjach, tańcu, kuchni i religii, to wszystko może zachwycić i sprawić, że przybysz przestaje być „obcy”, a zaczyna być „swój”. Słuchacze audycji „Bo byłem przybyszem...” mają możliwość przez blisko godzinę przebywać w interesującym świecie uchodźców, posłuchać prawdziwych historii ludzi, którzy musieli opuścić swój kraj rodzinny. Audycje mają na celu pokazanie dobrych praktyk służących integracji, tu przede wszystkim pracy wolontariuszy z Centrum Wolontariatu w Lublinie oraz innych instytucji działających w tym obszarze.

„Bari jereko bolorin...” takim oto przywitaniem w języku ormiańskim 15 kwietnia 2012 roku rozpoczęła się pierwsza audycja „Bo byłem Przybyszem...” na antenie Radia eR. Za nami już ponad 50 audycji, podczas których moimi gośćmi byli przedstawiciele organizacji pozarządowych, instytucji takich jak Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie czy Urząd ds. Cudzoziemców oraz inni goście, którzy pośrednio lub bezpośrednio mają wpływ na proces integracji uchodźców. Poruszane były takie problemy, jak dostęp do mieszkań i pracy, sytuacja dzieci uchodźców w szkołach i ich osiągnięcia. W tych kwestiach podkreślaliśmy

wyjątkowe na skalę Polski rozwiązania, które spotykamy w Lublinie. Szeroko relacjonowaliśmy wszelkie działania w obszarze pomocy uchodźcom podejmowane przez Centrum Wolontariatu w Lublinie, w tym również ewenement na skalę Polski - spotkania rodzin polsko-czeczeńskich w ramach działania Partnerstwa Rodzin.

Cotygodniowe integracyjne audycje na antenie radia eR tworzone są z udziałem uchodźców, którzy mówią o autentycznych problemach, zmartwieniach i troskach. Dzięki temu moi słuchacze mają możliwość poznać ich codzienność, dowiedzieć się, skąd czerpią nadzieję, aby podejmować trud budowania nowego życia. Uchodźcom, mając przed sobą rozmówcę, który zna ich obecną sytuację z własnego doświadczenia, który zna wszystkie problemy związane z integracją, łatwiej jest się otworzyć i opowiadać. Świat uchodźców to również dania narodowe, których przepisy podają sami uchodźcy, muzyka i historia krajów ich pochodzenia, którą próbujemy przybliżyć naszym słuchaczom.

Upływ lat sprawił, że o wielu przeżyciach już nie pamiętam, jednak zostawiły we mnie swój ślad. W tym miejscu wyrażam moją wdzięczność dla Centrum Wolontariatu za wspianą radiową przygodę. I mam nadzieję, że każdy przybysz po latach, chcąc dokończyć zdanie będące tytułem audycji „Bo byłem przybyszem...”, będzie mógł powiedzieć: „... a przyjeśliście Mnie”.

Armine Ożga-Margaryan





## Piosenka i teledysk

**K**ultura jest pomostem do zbliżenia się i poznania. Często to muzyka i taniec stają się pierwszym językiem porozumienia między nieznanymi sobie stronami. Dowodem na to jest zainteresowanie, jakie za każdym razem wzbudza zespół „Gwiazdy Czechenii”. Idąc tym tropem postanowiliśmy stworzyć piosenkę, która opowiadałaby o losach uchodźcy w sposób atrakcyjny i zrozumiały dla polskiego odbiorcy, a równocześnie zostałaby uznana za swoją przez uchodźców i w sposób nienachalny była narzędziem integracji.

Uchodźcy przybywają do Polski z bagażem nie tylko swoich trudnych, czasem traumatycznych doświadczeń związanych z ucieczką z kraju ojczystego, ale także kulturą, bogactwem osobowości, talentami. Takim talentem obdarzona była Czechenka Zaira, która wraz z Polakiem Mariuszem Migałką z zespołu Circle of Bands wykonuje piosenkę „W drodze”.

Autorem muzyki do utworu jest Mariusz Ostański, który pracował wcześniej nad muzyką do filmu dokumentalnego o Czechenii. Podkreśla, że teraz główną inspiracją przy tworzeniu była dla niego czecheńska wokalistka, która urzekła go swoją osobowością i artystyczną duszą. – Rozmawialiśmy też o tym, co dzieje się na rynku muzycznym w Czechenii, słuchaliśmy ich muzyki – dodaje.

Dla wokalisty Mariusza Migałki na początku był to po prostu udział w kolejnym projekcie muzycznym, ale im bardziej się angażował i im więcej dowiadywał się o samej sytuacji w Czechenii i projekcie integracyjnym, tym bardziej się z nim utożsamiał.

Piosenka mówi o szukaniu domu i tęsknocie za wolnością ludzi, którzy zostali pozbawieni ojczyzny. Marcin Wąsowski, autor tekstu i reżyser teledysku wyjaśnia, że pomysłem na zobrazowanie tekstu jest ukazanie różnych ludzkich dróg. – Uchodźcy przyjechali do nas, my też podróżujemy, przed różnymi rzeczami



uciekam, do różnych rzeczy dążymy, tak jak oni – mówi. – Każdy z nas, Polak czy Czechen, jest podobny. Mamy swoje drogi, którymi chcemy podążać ku wolności, spełnieniu marzeń. Mówię też o ruchu wewnętrznym. To chcemy pokazać – dodaje.

W Lublinie zdjęcia kręcone były na dworcu autobusowym i w innych przestrzeniach miejskich, gdzie zatańczyły „Gwiazdy Czechenii”. W drugiej części teledysku wykonawcy spotykają się na wspólnej zabawie na łąkach w podlubelskich Zawieprzycach. Nagrywanie zdjęć było fantastyczną okazją do realnej integracji, kiedy Polacy i cudzoziemcy wspólnie przygotowywali plan zdjęciowy i rekwizyty, a później autentycznie się bawili, zapominając, że uczestniczą w powstawaniu teledysku. Produkcja stała się radosną okazją do spotkania dwóch kultur.

Piosenka „W drodze” rozesłana została do krajowych rozgłośni radiowych, teledysk prezentowany był w lubelskiej telewizji (TVP oddział Lublin), można go także oglądać w internecie.



## Film „Razem”

**F**ilm zrealizowany przez Telewizję Polską Lublin dla Centrum Wolontariatu pokazuje różne aspekty pracy na rzecz uchodźców objętych pomocą w ramach projektu. Poprzez wypowiedzi osób zaangażowanych na poszczególnych etapach działań – a także życzliwych obserwatorów z urzędów lubelskich i centralnych – prezentuje model wolontariatu wypracowany podczas realizacji projektu, jak również wcześniejszych doświadczeń pracy wolontariuszy z osobami ubiegającymi się o nadanie statusu uchodźcy i samymi uchodźcami. Film będzie służył instytucjom i organizacjom pozarządowym, chcącym rozpocząć działania integracyjne za pomocą wolontariatu. Do jego stworzenia, a tym samym udokumentowania wypracowanych metod i sposobów, zachęciły organizację opinie ekspertów uczestniczących w międzynarodowej konferencji z okazji polskiej prezydencji w radzie UE zorganizowanej przez Caritas Polska wspólnie z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej. Zaprezentowany podczas spotkania model pracy wolontariuszy z osobami ubiegającymi się o nadanie statusu uchodźcy znalazł

uznanie, a organizacja została poproszona do upowszechniania go.

W materiale wypowiadają się wolontariusze pracujący w ramach poszczególnych ścieżek pomocy, m.in. opiekunka biblioteki zorganizowanej przez wolontariuszy w lubelskim ośrodku; osoby zaangażowane w Partnerstwo Rodzin; pracownicy Ośrodka dla Cudzoziemców, sami cudzoziemcy wreszcie. Znaczące są słowa jednej z nich, Fatimy, która stwierdza: „im więcej się o nich [Polakach] dowiadujesz, tym bardziej chcesz tu żyć. Traktują cię jak swojego”. Dzięki filmowi widz mógł podpatrzeć zajęcia świetlicowe prowadzone przez wolontariuszy, uczestniczyć w spotkaniu Partnerstwa Rodzin i zajrzeć za kulisami powstającego teledysku.

Film w reżyserii Niny Komorowskiej został wyemitowany w TVP Lublin. Został także skopiowany na nośniki DVD i przesłany do instytucji



## Zamiast zakończenia

### Kilka praktycznych rad i sugestii, które ułatwią pracę w ośrodku i ustrzegą przed popełnianiem błędów

**P**oufność – historia osoby, dotycząca poniesionych przez nią strat, przeżytych tragedii czy urazu jest jej osobistą własnością, którą może zachować dla siebie lub podzielić się z innymi według własnego uznania. Osoby te nie są zobowiązane do ujawniania osobistych przeżyć i podawania ich do publicznej wiadomości. Nie stwarzamy sytuacji, w których uchodźcy będą zobowiązani opowiadać nam o swoich przeżyciach. Takie działanie może pogłębiać skutki przeżytego urazu, powodować narastanie stanu przygnębienia i apatii.

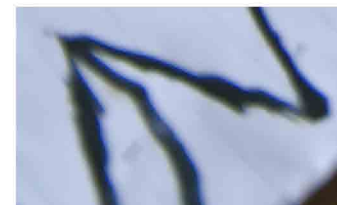
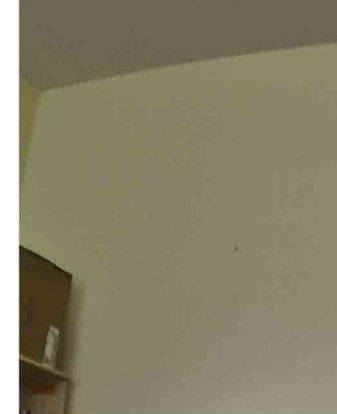
Zasada poufności odnosi się również do zachowania dyskrecji i nieujawniania wszelkich informacji (przede wszystkim danych osobowych) zdobytych w trakcie pracy w ośrodku.

**Sprawiedliwość** – podział środków i dystrybucja niesionej pomocy nie powinna być nigdy uzależniona od wyznania, narodowości, rasy ani pozycji społecznej osób będących w potrzebie ani też osobistych sympatii. Nie należy w sposób szczególny nikogo wyróżniać (o ile nie wynika to z wcześniej określonych zasad). Prowadzi to do konfliktów, zadrążeń, utraty wiarygodności.

**Szacunek** – okazywany wszystkim, z którymi kontaktujemy się w ośrodku. Okazywania szacunku oczekuj w odniesieniu do siebie. Jeżeli jakieś zachowania obrażają cię bądź czujesz się poniżony, nie tłumacz tego różnicami kulturowymi i odmiennym kodeksem zachowań. Określaj wyraźne granice, których nie należy naruszać. Rób to taktownie ale stanowczo (dotyczy to głównie niestosownych zachowań młodych mężczyzn – uchodźców w stosunku do wolontariuszek).

**Wiarygodność** – nigdy nie obiecuj rzeczy, których nie będziesz mógł zrealizować. Miej świadomość swoich ograniczeń. Zachowuj dystans i obiektywizm w ocenie swoich możliwości. Nie działaj pod wpływem emocji. Pamiętaj, abyś nie zaszkodził, chcąc pomóc.

**Bezstronność** – zanim podejmiesz decyzję w jakiejś sprawie bądź wydasz własny osąd sytuacji, upewnij się, że posiadasz wszelkie do tego dane oraz, co najważniejsze, uprawnienia. Jeżeli jakaś sytuacja niepokoi cię, masz wrażenie, że dzieje się komuś krzywda, ktoś nie otrzymał właściwej pomocy od pracowników ośrodka (według relacji uchodźcy jest np. niewłaściwie leczony czy wręcz odmówiono mu pomocy medycznej) nie wydawaj krytycznej opinii na ten temat, nie zajmuj stanowiska, nie podważaj kompetencji osób odpowiedzialnych. Pamiętaj, że znasz tylko jednostronny przekaz. Pracownik może pomóc rozwiązać twoje wątpliwości, pod warunkiem, że nie narusza to obowiązujących przepisów (wszelkie informacje o osobach przebywających w ośrodku, również dotyczące stanu zdrowia, są prawnie chronione).





## Dokumenty

**W**arunki i zasady współpracy z wolontariuszami reguluje Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie – opublikowana w Dz. U. nr 96 poz. 873, a przepisy wprowadzające ustawę w Dz. U. nr 96 poz. 974. Zmiany w dokumencie wprowadziła Ustawa z dnia 22 stycznia 2010 r. o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw oraz Ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw. Obowiązujący tekst ustawy opracowano na podstawie: tj. Dz. U. z 2010 r. Nr 234, poz. 1536, z 2011 r. Nr 112, poz. 654, Nr 149, poz. 887, Nr 205, poz. 1211, Nr 208, poz. 1241, Nr 209, poz. 1244, Nr 232, poz. 1378.

Ustawa reguluje zasady:

- 1) prowadzenia działalności pożytku publicznego przez organizacje pozarządowe w sferze zadań publicznych oraz współpracy organów administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi;
- 2) uzyskiwania przez organizacje pozarządowe statusu organizacji pożytku publicznego oraz funkcjonowania organizacji pożytku publicznego;
- 3) sprawowania nadzoru nad prowadzeniem działalności pożytku publicznego;
- 4) tworzenia i funkcjonowania rad działalności pożytku publicznego.

Ustawa reguluje również warunki wykonywania świadczeń przez wolontariuszy oraz korzystania z tych świadczeń.

Dokument precyzuje przydatne pojęcia: „dotacja”, „środki publiczne”, „wolontariusz” (osoba fizyczna, która ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na zasadach określonych w ustawie), „inicjatywa lokalna” (forma współpracy jednostek samorządu terytorialnego z ich mieszkańcami, w celu wspólnego realizowania zadania publicznego na rzecz społecz-

ności lokalnej), „działalność pożytku publicznego” (oraz przez kogo może być prowadzona) czy „organizacja pozarządowa”. W ustawie można wyczytać, co mieści się w sferze zadań publicznych oraz jak wygląda współpraca z organami administracji publicznej w tym zakresie. Ustawa określa, na czym polega odpłatna i nieodpłatna działalność pożytku publicznego, wyjaśnia, jakie warunki powinna spełniać organizacja pożytku publicznego i co to jest Rada Działalności Pożytku Publicznego. Cały dział III ustawy poświęcony jest wolontariatowi, w tym prawom i obowiązkom wolontariuszy oraz jednostek organizujących pracę wolontariuszy.

Poza Ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie obowiązuje kilka aktów prawnych, które regulują działalność wolontariuszy w wybranych obszarach życia społecznego, w tym w interesującym nas zakresie Ustawa z dnia 29 listopada 1990 roku o pomocy społecznej (Dz. U. z 1998 r., nr 64, poz. 414). Zmiany w dokumencie wprowadziła Ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

### „Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania”

Dokument międzyresortowego Zespołu do Spraw Migracji przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 31 lipca 2012 r. (wyciąg)

Dokument „Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania” ma charakter programowy i na tym etapie nie powoduje skutków finansowych. W dalszej fazie prac zostanie uzupełniony o Plan Działania, zawierający propozycje rozwiązań mających na celu realizację przyjętych założeń, wraz ze wskazaniem podmiotów odpowiedzialnych za ich wdrożenie oraz określeniem kosztów wprowadzanych instrumentów i źró-

deł finansowania planowanych wydatków.

Dokument zwraca uwagę na to, że choć obecnie Polska „nie jest krajem o istotnym udziale imigrantów ani w populacji ogółem, ani wśród uczestników polskiego rynku pracy, nie oznacza to, że proces ten nie dokona się w bliskiej przyszłości”, ponieważ „już dzisiaj spełnionych jest wiele warunków, by nasz kraj odgrywał istotną rolę na migracyjnej mapie Europy, a wraz z procesem zmian społeczno-ekonomicznych jego atrakcyjność będzie zapewne rosła”.

Autorzy dokumentu dochodzą do wniosku, że „polska polityka migracyjna powinna być, przynajmniej w krótkim okresie, podporządkowana prymatowi rynku pracy i jego potrzebom. Powinna być ona także w o wiele większym niż dotychczas stopniu proaktywna, poszukująca optymalnych rozwiązań z punktu widzenia rozwoju gospodarczego kraju”.

Podkreślają także, że „Konieczność sprostania problemom i zadaniom wynikającym zarówno z procesów emigracji, jak i imigracji oznacza potrzebę posiadania uzgodnionej z partnerami społecznymi polityki migracyjnej państwa oraz sprawnego i elastycznie reagującego na zmieniające się uwarunkowania systemu zarządzania migracjami”. Określeniu i doprowadzeniu do realizacji tych dwóch kluczowych elementów ma służyć właśnie dokument „Polityka Migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania”.

Autorzy postulują potrzebę „przeprowadzenia szerokich zmian prawnych, organizacyjnych i instytucjonalnych, które pozwolą na otwarcie się Polski na cudzoziemców, z uwzględnieniem problemów i zagrożeń wynikających z ich napływu i obecności”. Miałyby to oznaczać między innymi uproszczenie procedur i wzmocnienie struktur odpowiedzialnych za migracje, określenie kategorii cudzoziemców, które z punktu widzenia interesów państwa mają szczególne znaczenie, przebudowę systemu integracji cudzoziemców i monitorowania ich sytuacji oraz zwiększenie roli organizacji pozarządowych i jednostek

naukowo-badawczych zajmujących się szeroko rozumianą problematyką migracji.

Wśród uprzywilejowanych grup cudzoziemców dokument wymienia: osoby pochodzenia polskiego; studentów, naukowców, absolwentów polskich uczelni; cudzoziemców prowadzących działalność gospodarczą, w szczególności kreującą nowe miejsca pracy, imigrantów zarobkowych o potrzebnych kwalifikacjach; obywateli państw członkowskich UE i członków ich rodzin, innych cudzoziemców korzystających z zasady swobodnego przepływu osób; członków rodzin obywateli polskich oraz cudzoziemców osiadłych w Polsce; małoletnich, w szczególności pozostających bez opieki; cudzoziemców wykazujących zainteresowanie procesem integracji w Polsce i podejmujących działania w tym kierunku; osoby objęte ochroną na terytorium RP; przypadki humanitarne, medyczne, ofiary handlu ludźmi.

W zakresie ochrony międzynarodowej dokument rekomenduje m.in. prowadzenie działań preintegracyjnych wobec cudzoziemców oczekujących na wydanie decyzji w sprawach o objęcie ochroną (kursy z zakresu języka polskiego, wartości społecznych i obyczajowych, zawodowe, możliwość zatrudnienia cudzoziemców do prac na terenie ośrodka recepcyjnego, etc.), a także wprowadzenie instytucji mentora/asystenta dla osób objętych programami integracji, w szczególności wywodzącego się ze środowisk imigranckich. Wśród postulatów jest także doprowadzenie do wejścia na rynek pracy cudzoziemców objętych ochroną międzynarodową, m.in. poprzez wprowadzenie systemu zachęt dla pracodawców zatrudniających takich cudzoziemców oraz przyjęcie rozwiązań zmierzających do rozwiązania problemu dostępności mieszkań dla cudzoziemców objętych ochroną międzynarodową;

Kolejny obszar zainteresowań autorów dokumentu to integracja cudzoziemców. Zauważają oni, że „polityka integracyjna może pomóc w budowie spójnych, zwartych i tolerancyjnych społeczeństw, w których populacja imigrantów



harmonijnie koegzystuje z ludnością miejscową”. Wśród propozycji podjęcia działań w tej dziedzinie znalazło się m.in.: zwiększenie zakresu współpracy ze środowiskami imigrantów w procesie integracji cudzoziemców i popularyzowanie działań przybliżających społeczeństwu polskiemu problematykę imigrantów.

Z kolei w punkcie dotyczącym instytucjonalnego systemu zarządzania migracjami proponuje się m.in. uproszczenie obowiązujących przepisów oraz odformalizowanie niektórych procedur, podnoszenie kwalifikacji urzędników i osób pracujących z cudzoziemcami (również w obszarze problematyki praw człowieka) oraz poziomu obsługi interesantów czy zorganizowanie systemu bezpłatnej pomocy prawnej dla cudzoziemców, przynajmniej w zakresie wyznaczonym przez międzynarodowe zobowiązania Polski.

Dokument przypomina, że podstawami prawnymi regulującymi zagadnienia związane z ochroną cudzoziemców w Polsce są Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku; Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej; Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej; Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 9 marca 2009 r. w sprawie udzielania pomocy cudzoziemcom, którzy uzyskali w Rzeczypospolitej Polskiej status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą; Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 2011 roku w sprawie regulaminu pobytu w ośrodku dla cudzoziemców ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy.

Główne formy udzielania cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ochrony to status uchodźcy, ochrona uzupełniająca, ochrona czasowa, pobyt tolerowany oraz azyl.

Jeżeli chodzi o działania preintegracyjne, autorzy dokumentu podkreślają, że powinny one kłaść duży nacisk na informowanie cudzoziemców o realiach życia w Polsce, w tym o sytuacji na rynku pracy, wysokości świadczeń pomocy społecznej oraz dostępie do mieszkań. W tym okresie należy dążyć do zwalczania negatywnych konsekwencji pozostawania cudzoziemca w ośrodku, motywowania do aktywności własnej i do poszukiwania przez niego konstruktywnych rozwiązań dla własnych problemów życiowych.

Realizacja tego zadania wiązałaby się z wdrożeniem działań preintegracyjnych, obejmujących pomoc prawną, psychologiczną, realizację kursów zawodowych, komputerowych, a także zajęcia językowe oraz poszerzające wiedzę o społeczeństwie polskim i wartościach społecznych i obyczajowych. Można także rozważyć umożliwienie cudzoziemcom zatrudniania przy pracach na terenie ośrodka recepcyjnego. Udział w programach preintegracyjnych miałby charakter dobrowolny. Autorzy dokumentu widzą tu pole do działania dla organizacji pozarządowych, które już w minionych latach z powodzeniem współuczestniczyły w realizacji programów współfinansowanych przez Unię Europejską. Dodają też, że wskazane jest, aby powyższy kierunek aktywności, który w przyszłości powinien być kontynuowany i rozwijany, uzyskał silniejsze podstawy formalno-prawne oraz finansowe.

Dokument postuluje też wprowadzenie zmian instytucjonalnych, w tym wzmocnienie roli Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców, jako centralnego organu administracji rządowej zajmującego się szeroko rozumianą problematyką migracyjną. Przyszły urząd, powstały na bazie obecnego Urzędu do Spraw Cudzoziemców, powinien zajmować się obszarem zadań znajdujących się obecnie w kompetencjach Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców, Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Ministra Pracy i Polityki Społecznej.



Przydatne formularze

Nr U/.....

POROZUMIENIE  
O WYKONYWANIU ŚWIADCZEŃ WOLONTARYSTYCZNYCH

zawarte w dniu .....w..... pomiędzy:.....  
z siedzibą w....., KRS nr .....  
reprezentowanym przez..... zwanym dalej Korzystającym,  
a..... egitymującym/ą się dowodem osobistym nr .....  
PESEL ..... zamieszkałym/ą ..... , zwanym dalej Wolontariuszem.

Wstęp

Korzystający oświadcza, że jest podmiotem na rzecz którego, zgodnie z art. 42 ust. 1 Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 r., mogą być wykonywane świadczenia przez wolontariuszy. Wolontariusz oświadcza, że posiada kwalifikacje niezbędne do wykonywania powierzonych niżej czynności.

Mając na względzie ideę wolontariatu, u podstaw której stoi dobrowolne, bezpłatne wykonywanie czynności, a także biorąc pod uwagę charytatywny, pomocniczy i uzupełniający charakter wykonywanych przez wolontariuszy świadczeń Strony porozumienia uzgadniają, co następuje:

§ 1

1. Korzystający powierza wykonanie Wolontariuszowi, a Wolontariusz dobrowolnie podejmuje się wykonania na rzecz Korzystającego następujących czynności: .....  
.....  
.....  
.....
2. Czynności, o których mowa wyżej będą wykonywane w obecności (postanowienie fakultatywne). .....  
.....  
.....  
.....

§ 2

1. Strony Umowy uzgadniają, że czynności określone w § 1 zostaną wykonane w okresie od ..... do ..... r.....w wymiarze ..... godzin tygodniowo.
2. Miejscem wykonywania czynności będzie: .....





§ 3

Z uwagi na charakter i ideę wolontariatu:

1. Wolontariusz jest obowiązany wykonywać uzgodnione czynności osobiście;
2. Wolontariusz za swoje czynności nie otrzyma wynagrodzenia.

§ 4

1. Korzystający zobowiązuje się zapewnić Wolontariuszowi bezpieczne i higieniczne warunki wykonywania przez niego świadczeń.
2. Wolontariusz oświadcza, że został poinformowany przez Korzystającego o bezpiecznych i higienicznych warunkach wykonywania przez niego świadczeń: .....

§ 5

(postanowienie fakultatywne na podstawie art. 45 ust. 2 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie)  
Korzystający zobowiązuje się pokrywać niezbędne koszty ponoszone przez Wolontariusza, związane z wykonywaniem świadczeń na rzecz Korzystającego w następujący sposób: .....

§ 6

(Jeżeli Wolontariusz wykonuje świadczenie przez okres nie dłuższy niż 30 dni na podstawie art. 46 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie)

Korzystający ma obowiązek ubezpieczyć wolontariusza od następstw nieszczęśliwych wypadków.

§ 7

(Wolontariusz może, w formie pisemnej, zwolnić Korzystającego w całości lub w części z tych obowiązków)  
Korzystający pokrywa, na dotyczących pracowników zasadach określonych w odrębnych przepisach, koszty podróży służbowych i diet Wolontariusza.

§ 8

Wolontariusz zobowiązuje się zachowania w tajemnicy informacji, które uzyskał w związku z wykonywaniem świadczeń na rzecz Korzystającego, a które stanowią tajemnicę Korzystającego. Dotyczy to w szczególności informacji związanych z:

- a).....
- b) .....
- c).....

§ 9

1. Porozumienie może być rozwiązane przez każdą ze Stron za .....dniowym wypowiedzeniem;
2. Porozumienie może być rozwiązane przez każdą ze Stron bez wypowiedzenia z ważnych przyczyn.

3. Za ważne przyczyny Strony uznają w szczególności:

- a) .....
- b) .....
- c).....

§ 10

Za wyrządzone szkody strony odpowiadają na zasadach określonych w Kodeksie Cywilnym.

§ 11

W sprawach nieuregulowanych przepisami Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie lub niniejszym Porozumieniem zastosowanie będą miały odpowiednie przepisy Kodeksu Cywilnego.

§ 12

Wszelkie zmiany Porozumienia będą dokonywane w formie pisemnej pod rygorem nieważności.

§ 13

Spory wynikłe ze stosowania umowy rozstrzyga Sąd powszechny w trybie postępowania cywilnego.

§ 14

1. Umowę sporządzono w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym dla każdej ze Stron;
2. Wolontariusz może w każdym czasie domagać się wydania przez Korzystającego pisemnego zaświadczenia o wykonaniu świadczeń przez Wolontariusza. Zaświadczenie to na wniosek Wolontariusza zawierać będzie informację o zakresie wykonywanych świadczeń.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i wizerunku do potrzeby realizacji projektu (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.)

KORZYSTAJĄCY

WOLONTARIUSZ



### Regulamin pracy wolontariusza w Ośrodku dla Cudzoziemców w Lublinie

1. Swoją postawą dbam o dobre imię wolontariusza.
2. Postępuję zgodnie z kartą etyczną wolontariusza.
3. Na teren Ośrodka wchodzę po okazaniu identyfikatora.
4. Bez wcześniejszego poinformowania i zgody koordynatora nie mogę wchodzić do pokoi mieszkańców Ośrodka.
5. Na zajęcia przychodzę punktualnie, przygotowany i aktywnie biorę w nich udział.
6. Podczas zajęć dbam o bezpieczeństwo dzieci i pozostałych wolontariuszy.
7. Podczas cotygodniowych zajęć i spotkań jestem otwarty na wskazówki i polecenia koordynatora oraz innych wolontariuszy.
8. Wszystkimi swoimi pomysłami dzielę się z pozostałymi wolontariuszami, a w kulturalnej i życzliwej atmosferze potrafię o nich dyskutować.
9. W przypadku wątpliwości pytam koordynatora, innych wolontariuszy lub personel Ośrodka.
10. Dbam o porządek w sali podczas zajęć i po ich zakończeniu.
11. Bez zgody koordynatora nie daję dzieciom żadnych prezentów, słodczy, wartościowych przedmiotów i pieniędzy.
12. Możliwość zwrotu kosztów przygotowania zajęć ustalam z koordynatorem przed dokonaniem zakupów.
13. O każdej nieobecności w zajęciach i cotygodniowych spotkaniach informuję koordynatora na dzień przed terminem.
14. Zachowuję w tajemnicy wszystko co usłyszę i zobaczę na terenie Ośrodka. Swoimi odczuciami, wrażeniami, problemami dzielę się tylko z innymi wolontariuszami podczas cotygodniowych spotkań.
15. Z szacunkiem traktuję mieszkańców Ośrodka, pracowni-

ków, innych wolontariuszy i koordynatora.

16. Dbam o dobrą atmosferę w grupie wolontariuszy zarówno podczas zajęć, jak i poza nimi.
17. Szanuję przekonania religijne mieszkańców Ośrodka. Wyrażam to także stosownym strojem.
18. Jestem otwarty na kulturowe zwyczaje mieszkańców Ośrodka.
19. Niniejszym oświadczam, że zapoznałem się z Regulaminem Pracy Wolontariusza w Ośrodku dla Cudzoziemców w Lublinie i zobowiązuje się ich przestrzegać.

### Regulamin Koordynatora Dnia

1. Odpowiada za klucz do świetlicy oraz do szafy.
2. Przed zajęciami odpowiada za zorganizowanie krótkiego spotkania planującego, na którym wolontariusze dzielą się obowiązkami.
3. Wyznacza spośród dzieci na początku zajęć dwoje dyżurnych, którzy będą pomagać utrzymać porządek w trakcie jak i po zajęciach.
4. W przypadku utrudniania prowadzenia zajęć przez dziecko lub dorosłego koordynator dnia ma prawo wyprosić taką osobę ze świetlicy.
5. Ma prawo wynagradzać i karać dzieci.
6. Może zwrócić wolontariuszowi uwagę, jeżeli nie wywiązuje się ze swoich obowiązków.
7. Odpowiada za podpisanie list obecności oraz uzupełnienie tematów zajęć.
8. Po zajęciach przeprowadza krótką analizę, na której wolontariusze wyciągają wnioski oraz podsumowują swoją pracę.
9. Wyznacza osobę odpowiedzialną za przebieg kolejnych zajęć.
10. Odpowiada za kontakt z rodzicami dzieci uczestniczących w zajęciach świetlicowych
11. W sprawach spornych zdanie koordynatora dnia jest decydujące.
12. Odpowiada za porządek w szafie i w świetlicy po zajęciach.

### Regulamin świetlicy dla dzieci w Ośrodku dla Cudzoziemców

1. Zajęcia odbywają się w określonych godzinach.
2. Zajęcia odbywają się w grupach wiekowych: do 3 lat; 3-5 lat i 6-8 lat i 9-13 lat w liczbie do 20 osób.
3. W zajęciach mogą uczestniczyć tylko te dzieci, których rodzice wyrażą na to pisemną zgodę i zgłoszą dziecko koordynatorowi świetlicy.
4. Udział osób dorosłych w zajęciach jest możliwy tylko wtedy, gdy osoba ta zgłosi się przed zajęciami do koordynatora zajęć i koordynator wyrazi na to zgodę.
5. Do świetlicy będą wpuszczane tylko te dzieci, które przyjdą na zajęcia punktualnie.
6. Po rozpoczęciu zajęć wchodzenie i wychodzenie ze świetlicy jest możliwe tylko za zgodą wolontariusza.
7. Dzieci biorą aktywny udział w zajęciach przygotowanych przez wolontariuszy i słuchają ich poleceń.
8. W przypadku utrudniania prowadzenia zajęć przez dziecko lub dorosłego wolontariusz ma prawo wyprosić taką osobę ze świetlicy.
9. Ze świetlicy nie wolno nic wynosić, chyba że wyrazi na to zgodę wolontariusz.
10. Wolontariusz ma prawo wynagradzać i karać dzieci.
11. Za porządek podczas zajęć odpowiada dwoje dzieci - dyżurni, wyznaczeni przed zajęciami przez wolontariusza.
12. Nikomu nie wolno niszczyć prac innych dzieci i przeszkadzać im w trakcie zajęć.





### Zgłoszenie dziecka do uczestnictwa w zajęciach świetlicowych

Zgłaszam moje dziecko .....ur. w dniu .....  
do uczestnictwa w zajęciach prowadzonych przez wolontariuszy z Centrum Wolontariatu i akceptuję regulamin obowiązujący w świetlicy.

Moje dziecko będzie uczestniczyło w zajęciach świetlicowych odpowiednio do swojej grupy wiekowej w wyznaczone dni.

Dzień .....godz. ....

Dzień ..... , godz. ....

Jednocześnie biorę na siebie pełną odpowiedzialność za bezpieczeństwo mojego dziecka podczas zajęć. Ponoszę też pełną odpowiedzialność za szkody materialne wyrządzone przez moje dziecko w świetlicy.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i wizerunku do potrzeb Centrum Wolontariatu.

Podpis rodzica / opiekuna

.....



Люблин дн. ....

ЗАЯВЛЕНИЕ

№ комнтаы.....

Заявляю, что мой ребенок (фамилия, имя ..... (дата рождения ребенка) ..... будет участвовать в занятиях в течение учебного года 2009/2010, которые будут вести волонтеры Centrum Wolontariatu в детсаде и соглашаюсь с правилами внутреннего распорядка детского сада.

Мой ребенок будет принимать участие в занятиях в своей возрастной группе в указанные дни:

День ..... время .....

День ..... время .....

Одновременно беру на себя полную ответственность за безопасность моего ребенка во время занятий.

Беру на себя ответственность за все материальные ущербы нанесенные моим ребенком в и детском саду.

Я согласен показать лицо и силуэт свои и моего ребенка в подготовленном пресс, фото мтериале и выявить свои личные данные.

Подпись родителя

.....



## Noty o autorach

- ❖ **Violetta Kędzierska** – kierownik Ośrodka dla Cudzoziemców w Lublinie, pracownik Urzędu ds. Cudzoziemców, ekspert pracy z uchodźcami.
- ❖ **Elżbieta Fiok** – nauczyciel języka polskiego w Ośrodku dla Cudzoziemców, nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 31 w Lublinie, ekspert z zakresu nauczania języka polskiego uchodźców.
- ❖ **Katarzyna Braun** - dr nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Pracuje w Katedrze Pedagogiki Chrześcijańskiej w Instytucie Pedagogiki KUL. Główne obszary zainteresowań koncentrują się wokół zagadnień wolontariatu, społeczne uczestnictwo młodzieży, poczucie sprawstwa społecznego wśród nauczycieli inicjujących i prowadzących działania wolontariackie w szkołach. Autorka monografii „Wolontariat – młodzież – wychowanie”.
- ❖ **Wojciech Wcisł** – doktor teologii, spec. edukacja medialna; adiunkt w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej KUL; zastępca prezesa zarządu Centrum Wolontariatu w Lublinie; wieloletni koordynator programu Pomocy Uchodźcom działającego w ramach Centrum Wolontariatu; autor i realizator licznych programów i projektów wolontariackich w zakresie pomocy uchodźcom i cudzoziemcom na Lubelszczyźnie; trener z zakresu pisanie projektów, pracy metodą projektu i ustawy o wolontariacie; autor kampanii społecznych i artykułów nt. wolontariatu i działań na rzecz potrzebujących, relacji media-wolontariat oraz społecznej aktywności w mediach.
- ❖ **Anna Szczygieł** – koordynator projektu „Razem – model wolontariatu na rzecz integracji uchodźców”.
- ❖ **Magdalena Przytuła** – wieloletnia wolontariuszka programu pomocy uchodźcom działającego przy Stowarzyszeniu Centrum Wolontariatu. W 2010 r. pełniła funkcję koordynatora świetlicy w Ośrodku dla Cudzoziemców w Lublinie, kierowała dziecięcym zespołem kultury czeczeńskiej. Obecnie jest koordynatorem programu Pomocy Uchodźcom. Współorganizator imprez i koncertów kulturalnych podnoszących świadomość mieszkańców Lublina na temat problemów uchodźców, z doświadczeniem w prowadzeniu w lubelskich szkołach lekcji edukacyjnych na temat kultury cudzoziemców.
- ❖ **Aneta Biedrzycka** – koordynatorka Partnerstwa Rodzin w ramach projektu „Razem – model wolontariatu na rzecz integracji uchodźców”.
- ❖ **Urszula Czegus** – wolontariuszka programu pomocy uchodźców działającego w ramach Centrum Wolontariatu w Lublinie.
- ❖ **Armine Ożga-Margaryan** – Ormianka mieszkająca w Polsce od 20 lat, prowadząca audycje „Bo byłem przybyszem. . .” emitowane na antenie radia eR, obecnie kierownik projektu „OMNES GENTES – integracja na Lubelszczyźnie” realizowanego przez Centrum Wolontariatu w Lublinie.

## Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu w Lublinie

### Kim jesteśmy?

Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu działa od 1999 roku. Przez ponad 10 lat działań organizacja łączyła tych, którzy potrzebowali pomocy z tymi, którzy mogli i chcieli jej udzielić, na Lubelszczyźnie, ale także wychodząc daleko poza granice regionu.

Każda z naszych inicjatyw narodziła się w obliczu konkretnej ludzkiej potrzeby i sytuacji zagrożenia ludzkiej godności, której bezinteresownie chcieli zaradzić ludzie wrażliwi.

Obecnie prowadzimy następujące programy: program pomocy uchodźcom; program na rzecz pacjentów Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie, program pomocy osobom bezdomnym „Gorący patrol”; program na rzecz dzieci z dzielnicy Bronowice Stare „Most”; program na rzecz pacjentów Kliniki Psychiatrycznej w Lublinie; program na rzecz podopiecznych Schroniska dla Nieletnich w Dominowie; program na rzecz więźniów i osób opuszczających zakłady karne „Eleutheria”; program wolontariatu międzynarodowego Omnes Gentes; ponadto przy stowarzyszeniu działa grupa solidarności globalnej oraz grupa medialna.

### Co nas inspiruje?

Najkrócej: idea Cywilizacji Miłości, promowana przez Jana Pawła II. W orędziu z okazji Międzynarodowego Roku Wolontariatu błogosławiony Papież-Polak napisał: „Nie wystarczy wychodzić naprzeciw pogrążonym w trudnościach materialnych; należy równocześnie odpowiedzieć na ich pragnienia wartości i głębszych odpowiedzi. Ważny jest rodzaj pomocy, jaką się oferuje, ale jeszcze większe znaczenie ma postawa serca, z jaką się ją świadczy. Czy chodzi tu o drobne projekty, czy o wielkie przedsięwzięcia, wolontariat winien być zawsze szkołą życia, zwłaszcza dla młodych, przyczyniając się do wychowania ich do kultury solidarności i gościnności, otwierania się na darmowy dar z siebie”.

### Co to jest wolontariat i kim są wolontariusze?

Wolontariat, to najzwyczajniej ujmując: bezpłatne, dobrowolne, świadome działanie na rzecz innych, wykraczające poza więzi rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie.

A wolontariusze? To studenci najróżniejszych kierunków i osoby pracujące w rozmaitych zawodach. Spotykają się nie tylko podczas wolontariackich działań, ale także na wspólnym świętowaniu, wyjściach do pubu, wypadach za miasto. Wolontariat to wspólnota przyjaźni, to ludzie, którzy mimo różnych życiowych dróg i doświadczeń mówią wspólnym językiem.





Użyteczne adresy internetowe

Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu w Lublinie

Strona projektu „Razem – model wolontariatu na rzecz integracji uchodźców”  
Urząd ds. Cudzoziemców  
Biuro Wysokiego Komisarza NZ ds. Uchodźców  
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej  
Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie

[www.wolontariat.lublin.pl](http://www.wolontariat.lublin.pl)  
[www.uchodzcy.org.pl](http://www.uchodzcy.org.pl)  
[www.udsc.gov.pl](http://www.udsc.gov.pl)  
[www.unhcr-rrbp.org.pl/poland](http://www.unhcr-rrbp.org.pl/poland)  
[www.mps.gov.pl](http://www.mps.gov.pl)  
[www.mopr.lublin.pl](http://www.mopr.lublin.pl)



Spis Treści

1. Wstęp..... 4

1.1. Istota projektu.....5

1.2. Zagubiony uchodźca .....6

1.3. Solidarność społeczna – wyzwanie dla każdego.....7

2. Uchodźca w Polsce .....10

2.1. Kim jest uchodźca? .....10

2.2. Rola wolontariatu w procesie preintegracji i integracji uchodźców .....20

2.3. Motywacja do bycia RAZEM – kluczem do integracji uchodźców .....30

2.4. Wolontariat na rzecz uchodźców: altruizm czy egoizm?.....38

3. Razem i dla wspólnego celu –działania projektowe .....41

3.1. Blok językowy .....42

3.2. Zamiast wstępu: bariery w komunikacji werbalnej i niewerbalnej .....42

3.3. Nauka języka polskiego w doświadczeniu profesjonalisty.....43

3.4. Nauka języka polskiego w doświadczeniu wolontariuszy.....56

3.5. Płaszczyzny współpracy i obszary działania wolontariatu na rzecz integracji uchodźców .....68

3.6. Zajęcia z Edukacji międzykulturowej w szkołach.....71

3.7. Po co Blok Informacji o Polsce? .....74

3.8. Wyjścia kulturalne .....77

3.9. Działania w ośrodkach dla cudzoziemców poza Lublinem.....78

3.10. Świetlice w ośrodkach dla cudzoziemców .....79

3.11. „Gwiazdy Czeczenii” na rzecz promowania kultury kaukaskiej.....84

3.12. Partnerstwo Rodzin .....88

3.13. Cechy kultury północno-kaukaskiej na przykładzie Czeczenów .....88

3.14. Partnerstwo Rodzin w praktyce.....91

3.15. Od dzieci do dorosłych: spotkania integracyjne.....93

3.16. Biuro pomocy cudzoziemcom .....96

3.17. Koalicja na rzecz cudzoziemców .....96

3.18. Zamiast zakończenia.....108

4. Aneks.....110

4.1. Dokumenty.....110

4.2. Przydatne formularze .....113

4.3. Noty o autorach .....120

4.4. Użyteczne adresy internetowe.....122





UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
NA RZECZ UCHODZCÓW



Ministerstwo Spraw Wewnętrznych



WWPE



[www.uchodzczy.org.pl](http://www.uchodzczy.org.pl)